

Nr 180 • Toronto • Wielkanoc • 27 marca - 2 kwietnia 1986

ECHO TYGODNIA

40 stron

Cena \$ 1.80

DOSTARCZONO NA POCZTĘ WE CZWARTEK 27 MARCA 1986

W NUMERZE NA ŚWIĘTA:

- *Kreml i terroryści*
- *Do niepodległości*
- *Moje prywatne śledztwo w sprawie poglądów premiera Kanady*
- *Amerykanie z przetrąconym kręgosłupem*
- *Agnieszka Holland - sukces emigrantki*
- *Rozmowa (na luzie) z Andrzejem Rosiewiczem*
- *Dobry apetyt (o występach tegoż)*
- *Z Pietrusiem do kina*
- *Pogłos (bardzo podejrzany)*
- *Autoportret kolekcjonera, czyli co Fibak powiedział Skrzydłowemu*
- *Dalsze kłopoty z angielskim*
- *Kometa zmieniła wszystko*



*Czytelnikom
Współpracownikom
P.T.Ogłoszeniodawcom
całej społeczności polskiej
Echo Tygodnia*

- *Życie (z milionerem) to nie bajka*
- *Krzyżówka na pisance*
- *Astrologia i polityka*
- *Horoskop tygodnia i Barana*
- *Moda na krągłe kształty*
- *Emigracja z miłości*
- *Spółdzielcze mieszkanko bez tajemnic*
- *Wielkanocne "CO NIECO"*
- *Herbata - dobry lek*

PRZYJEMNEJ LEKTURY!

SWIAT

LIBIA i USA
na krawędzi wojny

24 i 25 marca w zatoce Sidra, na wodach międzynarodowych, u wybrzeży Libii, doszło do wymiany ognia pomiędzy siłami zbrojnymi USA i Libii. Podczas manewrów amerykańskie okręty wojenne przekroczyły "linię śmierci" jaką przywódca Libii Kaddafi oznaczył w styczniu tego roku swe wody terytorialne. Linia tę ustanowił niezgodnie z prawem międzynarodowym, w odległości przekraczającej przepisowe 12 mil od wybrzeża. Amerykanie nie uznali prawa Libii do wyłączności tych wód i zapowiedzieli, iż będą prowadzić na ich terenie operacje wojskowe.

Libijczycy zaatakowali pierwszy, wyrzeliwując w kierunku amerykańskich samolotów 6 pocisków rakietowych, z których jeden nie trafił. Myśliwce bojowe F-14 Tomcat odpowiedziały atakiem na libijskie wyrzutnie rakietowe.

W jednej z wyrzutni, według dotąd nie potwierdzonych informacji, znajdować się mogli sowieccy doradcy wojskowi. Amerykanie zniszczyli także cztery libijskie łodzie patrolowe i zaatakowali stację radarową w portowym mieście Sidra.

W pierwszym dniu walk, sowieckie SA-5 i SA2 okazały się nieskuteczną bronią przeciw amerykańskim samolotom, wyposażonym w elektroniczny system zakłócający.

Mimo to w libijskim radiu rozległy się pogroźki, że Amerykanie otrzymają lepszą od Libijczyków naukę niż w Wietnamie.

Amerykanie zapowiedzieli, że będą kontynuować swe manewry, które planowali na 10 dni i szukają poparcia dla swej akcji w krajach arabskich. Libia zagroziła Świętą Wojną z USA i zapowiedziała terrorystyczny odwet na amerykańskich obiektach cywilnych i wojskowych bazach w rejonie Morza Śródziemnego.

● 20-letni Układ o Przyjazni i Współpracy między Kubą a Koreą Południową

W połowie marca podpisany został 20-letni Układ o Przyjazni i Współpracy między Kubą a Koreą Południową. Układ zawiera także klauzulę o wzajemnej pomocy militarnej. Przywódca Kuby Castro przybył do Korei Południowej w drodze z Moskwy do Hawany, po zakończeniu zjazdu sowieckiej partii komunistycznej. Była to pierwsza wizyta Castro w Korei Południowej. Z doniesień podanych przez północnokoreańską agencję informacyjną wynika, że w czasie wiecu zorganizowanego na stadionie w Pyon-gyang, Fidel Castro wspominał w przemówieniu o obietnicy danej przez prezydenta Korei Południowej Kim Il Sunga. Obietnica ta dotyczy ogromnej ilości karabinów maszynowych i naboju, które Korea Południowa ma dostarczyć Kubie

● Jacques Chirac nowym premierem Francji. Prezydent Francji F. Mitterand mianował nowym premierem Francji burmistrza Paryża i przywódcę neogaullistów J. Chiraca. Po raz pierwszy w 28-letniej historii V Republiki na stanowiskach prezydenta i premiera znajdują się reprezentanci odmiennych kierunków ideologicznych. Jak wiadomo Mitterand, którego kadencja prezydenta potrwa jeszcze 2 lata jest socjalistą, a Chirac konserwatystą. W ostatnich wyborach do Zgromadzenia Narodowego zjednoczone siły prawicy odniosły zwycięstwo nad socjalistami, zdobywając nieznacznie większość w 577-osobowym parlamencie. Mitterand miał tylko dwie możliwości zrezygnować z prezydentury bądź mianować premiera z obozu prawicy. Gabinet Chiraca liczy 14 ministrów, 8 wiceministrów i 15 sekretarzy stanu. Główną postacią w gabinecie Chiraca jest jego najbliższy doradca i przyjaciel 57-letni Edward Balladur pełniący funkcję ministra ekonomii, finansów i prywatyzacji.

● Amerykański pułkownik lotnictwa oskarża astronautę Younga o "tanie chwyt" wobec NASA. Pułkownik R. Griffin, dowódca II Skrzydła Kosmicznego amerykańskich sił powietrznych z bazą w Colorado ogłosił otwarty list do amerykańskiego astronauty J. Younga, w którym skrytykował go za "nieodpowiedzialność, niedyscyplinowanie i nieprofesjonalizm" oraz stosowanie "taniach chwytów" wobec NASA. 8 marca prasa amerykańska wydrukowała notatki Younga, w których stwierdzał on, że kierownictwo NASA, wyżej stawia utrzymanie harmonogramu lotów niż bezpieczeństwo astronautów. Griffin stwierdził, że z jego doświadczenia i współpracy z NASA wynika, że jest dokładnie inaczej. Astronauta P. Weitz oświadczył, że notatki Younga zostały udostępnione prasie amerykańskiej bez zgody i wiedzy Younga.

● Niemcy Zachodnie wezmą udział w SDI. Kanclerz Niemiec Zachodnich H. Kohl i amerykański minister obrony C. Weinberger oświadczyli, że osiągnięto porozumienie w sprawie przystąpienia Niemiec Zachodnich do SDI (Strategic Defence Initiative) i że wkrótce zostanie podpisany odpowiedni dokument. Po Wielkiej Brytanii Niemcy Zachodnie są drugim państwem przyłączającym się do amerykańskiego prog-

ramu rozwoju obronnych broni kosmicznych.

● Amnesty International oskarża Irak. Organizacja Amnesty International oskarżyła Irak o łamanie na dużą skalę praw ludzkich. Chodzi tu o liczne przypadki aresztowań dzieci, z których troje zmarło w wyniku tortur oraz przeprowadzanie egzekucji dziesiątek aresztowanych osób. Rzecznik organizacji, której siedziba mieści się w Londynie, oświadczył, że w jesieni ubiegłego roku w mieście Sulaimanuya (rejonie zamieszkałym przez Kurdów) aresztowano około 300 dzieci, w wieku od 10 do 14 lat. Aresztowania stanowiły akcję odwetową za działalność polityczną prowadzoną przez ich rodziców.

● Prawo wstępu do raju. Takie zaświadczenie znalezione w kieszeniach mundurów setek żołnierzy irańskich, którzy pod koniec lutego ponieśli śmierć podczas wielkiej ofensywy przeciw Irakowi w Zatoce Perskiej. Świadczenia te podpisane są przez 40 mullahów. W tekście można przeczytać m.in. "Jeśli poniosłeś śmierć jako święty cierpielnik na ołtarzu islamu i Allaha, jesteś upowazniony wejść bezwzględnie do raju, gdzie będziesz upowazniony do wiecznego szczęśliwego życia, a świadectwo to świadczy o tym twoim prawie". Kuwejska gazeta "Al Watan" zamieszcza na pierwszej stronie wielką fotokopię tego "zaświadczenia", zaznaczając, że przy zwłokach znaleziono też małe kluczyki "do bram raju".

● Nixon o "Nowym Realizmie". Były prezydent USA, Richard Nixon, stwierdził na początku marca, że Stany Zjednoczone nie mogą nadal polegać na przebrzmiałej polityce "detente" w celu porozumienia się ze Związkiem Sowieckim i wezwał do "nowego realizmu" w stosunkach pomiędzy obu supermocarstwami. Nixon powiedział, że stosunki z ZSRR, "jeśli mają mieć szansę przetrwania", muszą być oparte na "osmiu niezbędnych filarach pokojowych". Główną podporą nowej polityki miałyby być nie mrzonki o wzajemnej miłości, ale "twarde realia wzajemnego zagrożenia". Stwierdził Nixon w uwagach przygotowanych dla World Affairs Council w Los Angeles. "Rządy USA i ZSRR nie będą nigdy przyjaciółmi, ale nie mogą też ciągle być wrogami. Przyjazn pomiędzy sprzymierzeńcami jest pozytywna, szacunek pomiędzy prze-

ciwnikami jest koniecznością". Nixon dodał, że Stany Zjednoczone nie powinny poszukiwać dróg do osiągnięcia strategicznej przewagi nad ZSRR, ale winny zrobić wszystko, by się uchronić przed przewagą sowiecką. Innym filarem światowego pokoju byłby, zdaniem Nixona, rozwój wzajemnych stosunków handlowych, ale USA winny wystrzegać się takiego handlu, który przyczyniałby się do destrukcji własnej potęgi. Nowy trend w polityce winien opierać się na połączeniu współzawodnictwa i koegzystencji, tak w sferze ekonomicznej, jak i ideologicznej. Po obu stronach Żelaznej Kurtyny "Powinnismy współpracować ze sobą - powiedział Nixon - w rozwiązywaniu i zapobieganiu rozszerzaniu się konfliktów lokalnych". Były prezydent wezwał także do zerwania z dwutorowością polityki zagranicznej demokratów i republikanów, polityki będącej reminiscencją wojny wietnamskiej. "Pamiętajmy, że Gorbaczow ma 56 lat i pozostanie prawdopodobnie szefem państwa sowieckiego przez następnych 5 prezydenckich kadencji. Nie będzie więc zawierał żadnego porozumienia z tym prezydentem, jeśli ma perspektywę zawarcia lepszego z innym".

● Marcos nie daje za wygraną. Pozbawiony władzy, był prezydent Filipin Ferdinand Marcos, kieruje przywódcami swojej partii w kraju, przebywając na uchodźstwie. Nalega on, by opowiadali oni i stawiali opór nowemu rządowi prezydenta C. Aquino. Były minister pracy, Blas Ople, zwrócił się z memorandum do członków partii "Ruch Nowego Społeczeństwa", której przedstawiciele stanowią większość w Zgromadzeniu Narodowym. Blas ostrzegł, że partia Marcosa straci prawo do istnienia, jeśli były prezydent będzie udzielał instrukcji. Z wypowiedzi Blasa wynikało, że F. Marcos utrzymuje stały kontakt telefoniczny z byłym premierem, Cesarem Viratą, z sekretarzem generalnym "Ruchu Nowego Społeczeństwa", Jose Rono i marszałkiem Zgromadzenia Narodowego, Nicanarem Yniguezem. Marcos uważa się nadal za pełnoprawnego prezydenta Filipin - oświadczył były minister pracy - i dlatego uważa, że jego partia nie powinna uznawać rządu prezydenta C. Aquino. Stany Zjednoczone uznały rząd prezydenta C. Aquino, w związku z czym Ople zwrócił uwagę na to, że amerykańskie prawo zakazuje uchodźcom politycznym ingerencji w wewnętrzne sprawy rodzinnego kraju.

Las Vegas, a nie suma, która ma zatrzymać czy nawet pokonać pierwszą lądową bazę imperium sowieckiego na kontynencie amerykańskim 2 miliardy dolarów w skali roku to jest suma, która umożliwiłaby kontrast stawic czoła najsilniejszej armii w Ameryce Środkowej (ponad 50 tysięcy żołnierzy, armia rezerwowa 100 tysięcy, ponadto 400 tysięcy osób civi- czy raz w tygodniu w ramach obrony cywilnej, każda z nich ma minimum karabin maszynowy plus granaty).

Po drugie, zabrakło m

jednoznacznego stwierdzenia prezydenta, że nie ma innej drogi rozwiązania nikaraguańskiej bolączki jak droga militarna, z

Dokończymy na str 7

O PRZETRAŃCONYM KRĘGOSŁUPIE
MORALNYM NIEKTÓRYCH AMERYKANÓW

20 marca amerykańska Izba Reprezentantów głosowała przeciwko projektowi prezydenta Reagana o przyznaniu 100 milionów dolarów pomocy nikaraguańskim contras. Do 206 demokratów przyłączyło się 16 republikanów i ostatecznie projekt i tak w przeddzień "osłabiony" przez prezydenta (70 milionów pomocy militarnej, 30 milionów pomocy humanitarnej) - został odrzucony różnicą 12 głosów, 222 przeciwko, 210 za. Prezydent Reagan natychmiast po głosowaniu nazwał dzień głosowa-

walki o pomoc dla "wojowników wolności". Prezydent oświadczył, że zrobi wszystko by wynik następnego głosowania w Izbie Reprezentantów przypadającego na 15 kwietnia uległ zmianie, a rzecznik Białego Domu Larry Speakes oświadczył, że prezydent będzie wywierał presję dopoty dopóki "nie wygra tej walki, dopoty, dopóki wolność nie otrzyma swojej szansy, na którą zasługuje w Nikaragui". Jak wiadomo prezydent toczy tę walkę z kontrolowaną przez demokratów Izba Reprezentantów od dawna. W 1983 roku Iz-

ba przegłosowała propozycję Reagana by przyznać pomoc finansową dla contras 13 Czerwca ubiegłego roku Izba przyznała contras 27 milionów dolarów pomocy stosunkiem 248 do 184, w maju tego samego roku ta sama Izba odrzuciła projekt 14 milionów dolarów pomocy.

Przewiduję, że kwietniowe głosowanie, bądź w gorszym wypadku któreś następne okaże się pomysłne i contras dostaną te swoje 100 milionów dolarów.

Trzy sprawy wydają się jednak dla przyszłości Nikaragui o wiele bardziej istotne

Po pierwsze, rzuca się w oczy poważna rozbieżność pomiędzy skalą tego co prezydent Reagan mówi o reżymie sandinistów w Nikaragui, o zagrożeniu sowiecko-kubanskim i komunistycznym w Ameryce Środkowej a proponowaną skalą pomocy. W świetle tej pierwszej, skali zagrożenia żywotnych interesów USA, wolności i demokracji oraz świata zachodniego, ta druga, skala pomocy dla contras jest makabrycznie mizerna 100 milionów dolarów to jest suma, która jakiś multimilioner może przeżyć w ciągu jednej nocy w

MOJE PRYWATNE ŚLEDZTWO W SPRAWIE POGLĄDÓW PREMIERA KANADY

Weekend 15 i 16 marca spędziłem w Montrealu w przy pod koło Palais de Congres w którym odbywała się konwencja Partii Postępowo-Konserwatywnej

Razem z drugim Polakiem Czechem i dwoma Kanadyjczykami wcieliłem się w rolę delegatów na konwencję ulotkę przygotowaną przez Canadian Coalition For Peace Through Strength która na jednej stronie zawierała list otwarty do premiera Mulroneya'go z września 1985 r protestujący przeciwko nieprzystąpieniu Kanady do amerykańskiego projektu obronnych broni kosmicznych, a na drugiej stronie przedstawiała sondaż przeprowadzony przez "The Globe and Mail" wykazujący że 57% Kanadyjczyków jest za przyłączeniem się do projektu a nawet 65% gdyby znaczyło to więcej stanowisk pracy Jak pamiętam we wrześniu ubiegłego roku Mulroney podjął decyzję o nieprzystąpieniu Kanady do projektu pozostawiając otwartą furtkę prywatnym firmom

Na konwencji PC zjawili się nie tylko z organizacyjnego obowiązku i z przekonania że dobrze jest propagować poglądy w samym centrum rządzącej partii ale także dlatego że chciałem poszerzyć moją wiedzę o poglądach Mulroneya go a przynajmniej wiedzę o tym jak widzi poglądy Mulroneya go jego własna partia

Pomimo tego że udało mi się wręczyć ulotkę kilku ministrom każdemu powiedzieć że chcę SDI w Kanadzie ze pacyfizm to rak zachodniej cywilizacji itp oraz to że chcę by przekazali moje pragnienia i opinie premierowi i pomimo tego że za każdym razem raczono mnie kilkoma kilkunastoma zdaniem uprzejmej konwersacji moje śledztwo w sprawie poglądów premiera na tym szczeblu nie posunęło się ani jotę do przodu (Może myśleli że jestem wysłannikiem przelozonego i sprawdzam ich lojalność wobec bossa?)

Znacznie posunęła się jednak moja wiedza o indygowanych przeze mnie ministrach i o tym kto przyjeżdżał na konwencję autobusem razem z szarymi delegatami (Flora MacDonald i Chamagne) kto taksówką (kilku ministrów) kto prywatnym samochodem (kilku ministrów) i kto w orszaku szesciu limuzyn Brian Mulroneya z Miłą

Lepiej mi szło na poziomie poza gabinetowym ale incognito gdzie na pytanie jakie faktycznie nasz premier reprezentuje poglądy najczęściej słyszałem że takie które pozwolą jemu i PC wygrać następne wybory ale i takie które są wystarczająco ogólne by nie męczyły intelektualnie i psychicznie bądź że nie ma żadnych oraz że ma całosciowe ale nie może się całosciowo odsłonić

Jeden z młodych delegatów zgodził się z moją argumentacją że Mulroney wygląda na pacyfistę ponieważ jako pierwszy premier Kanady zaprosił do swego gabinetu pacyfistów a jego rząd daje granty pacyfistom o wysokości kilkakrotnie wyższej niż granty za rządów pokojowego gołąbka Trudeau Prysłuchując się argumentacji inny młody delegat podsunął myśl że ten pacyfizm premiera może być silny skoro odstąpił on od SDI pomimo tego że wiedział iż większość Kanadyjczyków jest za

Wieczorem w sobotę gdy staliśmy przed Palais de Congres trzymając transparenty typu We want SDI czy NATO = Peace Through Strength i witając w ten sposób 5000 delegatów przybywających na uroczystą galę przekonałem się że pacyfizm Mulroneya go może być głębszy niż myślałem gdyż idący zdecydowanie pod prąd jego

własnej partii partii zdecydowanie antypacyfistycznej pronatowskiej i proSDI owskiej Co przyjechał bowiem autobus z delegatami otrzymywaliśmy huczne brawa a wielu delegatów podchodziło do nas sciskając nam ręce chwyląc za akcję i wyrażając poparcie dla naszego stanowiska Nieobojętnie zachowywali się także ministrowie jeden z nich również podszedł do nas i poparł I love it i uściślił ręce a kilku podniosło palce w geście pełnego poparcia (m.in. minister finansów Wilson) w tym miejscu donoszę także wyborcom z okręgu Parkdale High Park że nie wyparł się nas Andrew Witer który nas entuzjastycznie przywitał ciesząc się z akcji

Sam monarcha Mulroney zignorował nas kompletnie chociaż rzyliśmy mu niemal do ucha Brian we want SDI Natomiast Miła przywitała nas znanym szerokim wszystkim pokrywającym usmiechem i czujnym okiem samicy ale z wdziękiem przeczytała wszystkie transparenty które trzymała nasza piątka

Nie wiem czy to przypadek ale 5 minut później zjawili się koło nas inteligentny

delegat który starał się nas przekonać za wszelką cenę że za decyzję w sprawie SDI odpowiedzialność ponosi Joe Clark (ach ten chłopiec do bicia Clark) z innej beczki że w PC jest silna grupa w ogóle pacyfistyczna i nawet antynatowska i wycofanie się Kanady z SDI nie dało jej materiału do obszczeniwa a tak w ogóle nie ma problemu bo Kanada z jednej strony nie jest ale z drugiej jest (prywatne firmy) i jest to rozwiązanie złotego środka i ostatecznie Reagan się nie pognewał

Delegat sprawiał wrażenie że ma chody więc na wszelki wypadek domagalismy się by biuro premiera pozytywnie załatwiło podanie Canadian Coalition For Peace Through Strength o wdrożenie się z premierem Nie tylko dla przeciwwagi tego że widział się już z pacyfistami ale także m.in. dla podkreślenia jakie to straty moralne powstają w narodzie należącym do NATO i zmieniającym się najbliższym przyjacielem USA którego rząd nie przystępuje do najważniejszej inicjatywy pokoju XX wieku

ZBIGNIEW FARMUS



NAJSERDECZNIEJSZE
ZYCZENIA WESOŁYCH
SWIĄT WIELKANOCNYCH
składa
całej Polonii a specjalnie
w okręgu Parkdale - High Park

ANDREW WITER M.P.

Constituency Office,
7673 Bloor St W,
Toronto, Ont M6P 1A6
Tel 535-6593

House of Commons,
Ottawa, Ont K1A 0A6
Tel (613) 995 6296

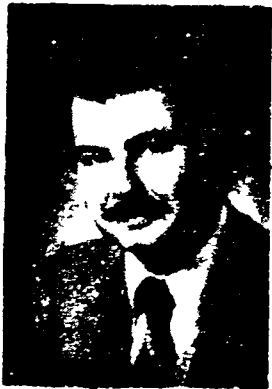
WESOŁYCH SWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA
PANSKIEGO

całej Polonii
a szczególnie z okręgu High Park
zyczy

Juri Shymko M.P.P.

POSEL DO PARLAMENTU ONTARIO
Z OKRĘGU HIGH PARK

zawsze gotowy służyć swoim
wyborcom



TONY RUPRECHT, M.P.P.

Posel do Ontaryjskiego Parlamentu
OKRĘGU PARKDALE TORONTO
1264 COLLEGE ST TEL 535 3158

najserdeczniej zyczy
CAŁEJ POLONII

a szczególnie z Okręgu Parkdale

WESOŁYCH SWIĄT ZMARTWYCHWSTANIA
PANSKIEGO

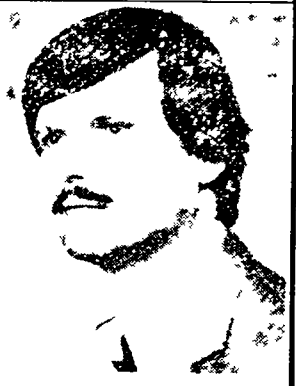


SERDECZNE ZYCZENIA
WESOŁYCH SWIĄT WIELKIEJ
NOCY

całej Polonii a specjalnie
z Okręgu 2
składa

WASZ ALDERMAN WARD 2

Chris Korwin-Kuczyński



Z okazji Świąt Zmartwychwstania
Panskiego
składamy najserdeczniejsze życzenia

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej
Polskim Władzom Legalnym na uchodźstwie
Przewielebnemu Duchowienstwu płatnikom Skarbu
Narodowego, oraz wszystkim Polakom którzy walczą
o Polskę całą, wolną i niepodległą

Komisja Skarbu Narodowego Na Kanadę

UWAGA !!!

Msza św. za Ojczyznę

wyjątkowo w niedzielę Wielkanocy odprawiona będzie
o godz 12-iej w południe w kościele sw Teresy,
na Lakeshore Blvd West - rog 10th Street
Parking bez ograniczen przy fabryce Goodyear
Prosimy o jak najliczniejsze przybycie
Duchowienstwo rz. Kat.
i Komitet Organizacyjny

BEZPŁATNY KURS ANGIELSKIEGO DLA DOROSŁYCH

- W kościele sw Stanisława, przy Denison Av (Queen St W i Bathurst) Wejście 17 Wolseley St
- Zajęcia codziennie, od poniedz do piątku, w godz 9 00 - 14 30
- Dogodny dojazd metrem do stacji Bathurst lub tramwajami 507 i 501 ● Informacje 626 - 3694

177 188

KOMUNIKAT

Bezplatny wieczorowy kurs angielskiego - szkoła sw Marka ● 47 Cloverhill Rd (Park Lawn i Berry Rd)
Wtorki i czwartki 7 30 - 21 30
Zapraszamy zaawansowanych i mniej zaawansowanych
Informacje 626 - 3694

177 180

UWAGA CZYTELNICY Nowe punkty sprzedaży Echa Tygodnia

White Oak

Delicatessen & Restaurant
149 E. Lakeshore Rd. OAKVILLE
Doskonale polskie drugie smadania,
świeże wędliny i biały polski ser.

W poblizu DUFFERIN- JAMESON
62 Springhurst Ave.
A & B MILK STORE

WEST MALL /BLOOR
290 The West Mall
PLAZA - Kwiaciarnia
ALANA'S FLOWERS, tel. 626-6366

WESTON, Toronto
263 DIXON RD.

dę ochotniczej pracy w soboty Wolne soboty były jedna z kwestii wysuwanych podczas strajków w 1980 Przymus pracy wprowadzono w stanie wojennym i miał on obowiązywać do końca ubiegłego roku Jednak w lutym władze postanowiły utrzymać tę zasadę aż do roku 1990 Związek Gorników zapowiedział skierowanie spraw do arbitrażu a potem ewentualnie podjęcie akcji strajkowej

SPRAWY POLSKIE
im osłodzić dodatkowy ciężar pracy Jak od dawna podkreślają działacze Solidarności, konczy belgijski komentator, jedynym sposobem rzeczywistego uzdrowienia gospodarki jest przywrócenie robotnikowi polskiemu poczucia sensu jego pracy, zwłaszcza wysiłku dla dobra własnego kraju
Pogłębia się zubożenie społeczeństwa Podwyżki cen nie nadają się do rozwiązania problemów gospodarczych, wynikających z samej istoty systemu



Tymczasem nic tylko kury

CENY MIĘSA

CENY ZA 1 KILOGRAM
z dnia 15 lutego 1986
(wg listu z Polski)

Schab, 700 zł	Łopatka 500
Szynka 550	Golonka 300
Żeberka 350	Podgardle 200
Boczek 400	Śłonina 180

Na wolnym rynku ceny były dwukrotnie wyższe, a cena schabu, kiedy się już kończył, podskoczyła do 1200 zł
Kolejki od 5 rano do nocy jak pisał autor listu z Warszawy

PROTEST

20 III Podziemna Solidarność wystąpiła samodzielnie z wezwaniem do wyrażenia protestu przeciwko ostatnim podwyżkom cen żywności

Zbigniew Bujak Konrad Bielinski Jan Litvinski i czwarty członek podziemnego kierownictwa piszą w apelie ze osmioprocentowa podwyżka uderza przede wszystkim w rodziny wielodzietne mniej zarabiające oraz w emerytów

Wielu ludzi zmuszonych będzie do pracy w nadgodzinach by wiązać koniec z końcem

Oswiadczenie to podziemna Solidarność wydała bo tzw nowe związki nie zajęły stanowiska w sprawie podwyżek

PISZĄ O NAS

PO PODWYŻCIE

Znamienne wydaje się korespondentowi amerykańskiego dziennika Los Angeles Times, że wprowadzeniu nowych podwyżek cen żywności towarzyszyły zarządzania nie mające z problematyką gospodarczą nic wspólnego W Warszawie i innych miastach wzmocniono patrole policyjne i postawiono w stan pogotowia personel szpitali

Zdawano sobie najwyraźniej doskonale sprawę z tego, jak dotkliwą powoduje się ponownie obniżkę stopy życiowej przeciętnego obywatela, nękanego - jak zauważa komentator brukselskiego dziennika La Libre Belgique - już od lat 40 trudnościami, zwanymi eufemistycznie przez władze przejściowymi

Ogólnie aplikowane lekarstwo zas jest zawsze to samo Zawinioną polityką rządową galopującą inflację leczy się kosztem robotników Nie bez racji więc obawiano się, że nie pozostaną oni bierni W Gdanskku zawiązał się spontanicznie pochod demonstracyjny paru tysięcy osób, a Lech Wałęsa wystosował pod adresem władz ponowną przestrożę, by nie liczyły na rozwiązanie kryzysu gospodarczego przy pomocy wyłącznie podwyżek cen żywności

W dodatku, trzy tygodnie temu, podwyższono wynar godzin pracy w kluczowych działach przemysłu, podwajając płace za godziny nadliczbowe Podwyższając teraz ceny artykułów żywnościowych, władza ludowa odbiera więc robotnikom rekompensatę, która miała

Dziennik Handelsblatt pisze, że rząd PRL przyczynia się do dalszego wzrostu i tak już najwyższej w krajach bloku sowieckiego inflacji, za podwyżkami cen idą bowiem nieodłączne żądania płacowe, które władze muszą zaspokajać A rząd nie może liczyć nawet na pomoc ze strony stworzonych własnymi rękami nowych związków zawodowych Tak więc i pod tym względem mści się, w nieoczekiwany sposób, delegalizacja Solidarności

Die Welt

Boński dziennik Die Welt pisze, że w dniu wejścia w życie nowych podwyżek, zawiązał do Warszawy minister spraw zagranicznych ZSRR Edward Szewardnadze Manifestacja gdanska była więc dla niego jakby szczególnego rodzaju salutem powitalnym, obrazującym wymownie rzekome postępy normalizacji, o których gen Jaruzelski zapewnia Sam Jaruzelski uczcił przyjazd Szewardnadze na swój sposób, wychwalając - jak zauważa z kolei dziennik Frankfurter Allgemeine Zeitung - z niezwykłą, jak na stosunki polskie wylewnością, założenia i osiągnięcia uznawanej przezeń bez zastrzeżeń za siłę przewodnią partii sowieckiej W sensie politycznym, stwierdza komentator frankfurcki, wizyta Szewardnadze, połączona z konferencją ministrów spraw zagranicznych państw Układu Warszawskiego, stanowic ma wyraz przyznawanej PRL eksponowanej roli w szeregach państw bloku W przeciwnieństwie jednak do okresu gomułkowskiego, kiedy Polska liczyła się do pewnego stopnia politycznie i czasów gierkowskich, kiedy liczyła się gospodarczo - tym razem rola ta nie jest wyrazem siły, lecz słabości gospodarczej i politycznej

PARTIA SIĘ KURCZY

Na parę godzin przed rozpoczęciem obrad ostatniego XXV Plenum KC PZPR ogłoszono oficjalne dane o stanie liczebnym partii

Na podstawie informacji przekazanych przez Komisję Wewnętrzny KC oznajmiono że PZPR jest partia masowa licząca 2 115 000 członków i kandydatów

Przypomnijmy że w 1980 jeszcze przed powstaniem Solidarności PZPR liczyła 3 150 000 członków i kandydatów Ale w okresie od wprowadzenia stanu wojennego do chwili obecnej z partii odeszło blisko milion osób Główną przyczyną było masowe często dosłownie rzucanie legitymacji partyjnych po 13 grudnia 81 także dyscyplinarne usuwanie z partii ludzi którzy otwarcie sprzeciwili się wypowiedzeniu wojny własnemu społeczeństwu

W ostatnich latach podjęto wszystkie możliwe wysiłki i zabiegi by sytuację jakos poprawić ale rezultaty okazały się mizerne Komisja Wewnętrzny KC jako przykład sukcesu podaje że w 1985 do PZPR przyjęto 63 tys kandydatów Pomija się jednak fakt że pod koniec 1984 również według oficjalnych partyjnych statystyk PZPR liczyła 2 117 000 członków i kandydatów Z końcem zeszłego roku stan ten był nieco niższy młoczą mówiac mimo przyjęcia tych 63 tysięcy jej stan liczebnv wyglada obecnie gorzej niz przed rokiem Zna-

cznie więcej osób z partii odeszło lub zostało usuniętych niz udało się do niej zwerbować przy pomocy energicznej często nahałnej kampanii roznych obietnic, nacisków lub wręcz szantazu

Komisja Wewnętrzny KC miała się również jak to podano w prasie zapoznać z informacją o składzie klasowym partii w 1985 ale tych informacji nie podano jeszcze do wiadomości publicznej Łatwo się domyśleć co może być powodem tej dyskrecji Wątpliwe bowiem czy tak zwany skład klasowy szeregów PZPR zmienił się od 1984 Wtedy autentyczni robotnicy stanowili tylko 36 proc ogólnej liczby członków i kandydatów partii Było to niccałe 10 proc wszystkich pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych w całej Polsce Chłopów było w partii trochę ponad 8 proc Udział młodzieży od 18 do 24 lat w PZPR nie przekraczał jednego procenta

DO NIEPODLEGŁOŚCI

Za paryską Kulturą podajemy fragmenty tekstu M Poleskiego (pseudonim Czesława Bieleckiego) napisany w grudniu ub r w więzieniu Tytuł i srodtytuły E T

Dzisiejsze dylematy geopolityczne Polski przestały sprowadzać się do modelu R N plus M z Niemcami przeciw Rosji z Rosjanami przeciw Niemcom () właśnie dlatego że i my i Niemcy () powinniśmy oderwać się od widm przeszłości

Zasada trzeciego Aktu Końcowego KBWE określająca nienaruszalność granic oznacza uznanie terytorialnego status quo w Europie Rząd RFN stoi na gruncie tych układów bez żadnego jeżeli i ale - powiedział w tym roku w Helsinkach Hans Dietrich Genscher Przyczyna wygrwania przez propagandę PRL argumentu rewizjonizmu niemieckiego jest fakt że tylko komunisty są zainteresowani interpretowaniem integralności terytorialnej państw i wyrzeczenia się terytorialnych roszczeń jako równoważnych z uznaniem politycznego status quo na kontynencie

Ale czy Polacy którzy w kraju podzielonym zaborami mają odmawiać Niemcom prawa do zjednoczenia gdy miałyby ono nastąpić bez strat dla sąsiadów? I jak Niemcy którzy widzą u siebie () skutki sowietywizacji i poznali co znaczy mieć rodzinę za kordonem mogą odmawiać nam prawa do niepodległości? Biorąc tylko racje moralne

8 maja był dniem wyzwolenia Nas wszystkich wyzwolił od systemu pogardy do człowieka i od narodowo-socjalistycznych rządów przemocy Nikt ze względu na to wyzwolenie nie powinien zapominać że wielu ludzi zaczęło cierpieć tego dnia lub zaraz potem Powiedział także Realista po drugiej stronie powinien umieć uznać

Ciąg dalszy str 6



HIGH PARK Realtor
Real Estate Ltd

217 RONCESVALLES AVE
TORONTO ONT M6R 2L6

1000 sprzedanych domow
Istniejąca od 1972 r firma 40 agentów
poleca Państwu wszelkiego rodzaju domy
i interesy, 3-dniowe, komputerowe
wyprzedzenie w informacji gwarantuje
najlepsze okazje.

Proszę dzwonić całą dobę
532 - 4441

DARRELL KENT REAL ESTATE LIMITED

ETOBICOKE MISSISSAUGA TORONTO SCARBOROUGH

Kupno sprzedaż nieruchomości
Bogaty wybór z komputera

Solidna i fachowa obsługa
Pomoc w finansowaniu i załatwianiu
formalności prawnych

DO SPRZEDANIA



BLOOR ST WEST - HIGH PARK,
świeżo po renowacji 2 eleganckie
biura (3 tys square feet z podwójnym
garażem \$ 279 tys

LA ROSE ROYAL YORK (Syrrena Apart
ments 1 bedroom 55 tys 2 bedrooms 64 900
3 bedrooms 77 900)

ZYGMUNT PRZETAKIEWICZ
Biuro 766-4088 Dom 769-9494

DO NIEPODLEGŁOŚCI

Ciąg dalszy ze str. 5

ze dla zapewnienia pokoju nie wystarczy, gdy w Europie zostanie tak, jak jest od czterdziestu lat

Po Helsinkach trudno wyobrazić sobie inny dwustronny ruch w kierunku odprężenia niż stopniowe rozbiieranie muru berlińskiego Niemcy mają pełne prawo w zgodzie z aktem końcowym KBWE mówić o otwartości kwestii zjednoczenia obu części swojej ojczyzny () bez rewizji granic

De Gaulle skomentował powstanie osi Paryż-Bonn. Nie można zmienić sytuacji geopolitycznej, ale można mieć lepszą lub gorszą geografę. Nadzieje Polski na lepszą geografę wiążą się z innym, niż dzisiejszy ładem Europejskim. Kluczem do niego jest sprawa zjednoczenia Niemiec. Teoretycznie, można je osiągnąć na trzy sposoby, przez wojnę w Europie, przez przesunięcie żelaznej kurtyny za zgodą Wschodu i Zachodu, przez jej podniesienie. Wojny w Europie nie życzy sobie nikt. Komuniści straszą nią jako jedyną szansę na zjednoczenie Niemiec, właśnie dlatego, że boją się samego zjednoczenia, jego społeczno-politycznych konsekwencji w obozie Cieny, za którą Rosjanie zgodziliby się na cofnięcie żelaznej kurtyny do Odry, byłaby militarystyka Niemiec ()

Niebezpieczeństwo finlandyzacji Europy mamy już od paru lat. Poza sobą pozostawiając wariant trzeci, stopniowe podnoszenie żelaznej na warunkach, które każda ze stron uzna za korzystniejsze dla siebie i dlatego je zaakceptuje. Nie byłaby to żadna radykalna zmiana. Proces rozwoju stosunków wewnątrzniemieckich, jak to określa RFN, czy międzyniemieckich, jak to określa NRD, trwa już dłuższy czas. Czy i jaki interes w nasileniu tego procesu może mieć Związek Sowiecki? Im bardziej nasila się ekspansja Rosjan na antypodach, tym bardziej jest im potrzebny pokój i spokój w Europie. Obecne wojny komunistyczne wykraczały poza granice sowieckich rubieży, są odpowiednikami tych wojen, które musiały uprzednio prowadzić Stany kontra partyzantce, jaka dla Amerykanów była czerwona guerilla. Każdy z odległych teatrów wojen uswiadamia sowieckie zapoznienie cywilizacyjne. W trakcie wyzwolenia i wyzwoleniu, gdy nowy satelita pogrąża się ekonomicznie, nie każdego z nich można, jak Kubę czy Nikaragwę, wziąć na swoje utrzymanie, traktując je jako przyczółek innego świata.

Kryzys sowieckiego systemu

Dalej Poleski wskazuje możliwości stopniowego przezwycięzania Jałty

Sowieci wiedzą, że obecny kryzys systemu, wynikły z niezdolności do innowacji, jest już kolejnym i że każdy poprzedni pokonywany był zastrzykiem zachodniej technologii. Z jednym, jedynym wyjątkiem, początkowo podboju kosmosu. Sowieci umieli tylko wykraść lub niezdarnie imitować technikę kapitalistów. Blok wschodni osiągnął pozycję militarną, takiej nie jest w stanie dłużej utrzymać, a Zachód mógł się już przekonać, że zdanie Lenina o powrocie, który kapitalisci sprzedadzą dla zysku, by później na nim zawisnąć, nigdy się nie sprawdziło. Sowieci trzykrotnie wygrali okresy odprężenia dla budowy swojej potęgi. Za pierwszym razem, gdy przełamali kordon sanitarny i przy pomocy speców z Zachodu zbudowali podstawy przemysłu ciężkiego. Po raz drugi, w ramach współpracy alianckiej, której zwieńczeniem było wykraść tajemnicę bomby atomowej, fakt historyczny, dziś bezsporny. Po raz trzeci, po XX Zjeździe w erze Chruszczowa, aż po odprężenie, a la Breżniew, które wyniosło Związek Sowiecki do potęgi militarnej, numer 1 we wszystkich branżach konwencjonalnych, z wyjątkiem lotnictwa. Dyskontowanie tej przewagi w Afryce i Ameryce Środkowej było już tylko kwestią czasu.

Nadzieja Sowiec jest kolejną rundą tokowania według zasady, co jest moje to jest moje, a co jest wasze o tym możemy podyskutować. Administracja Reagana wielokrotnie już pokazała, że nie ma złudzeń, co do celów sowieckich. Ale czy Amerykanie i ich sojusznicy czują się dostatecznie zagrożeni, by odzyskać instynkt samozachowawczy i przystąpić do takiej detente, której konsekwencją byłby inny ład europejski? Czy i na ile trzeci świat będzie, jak Afganistan, sam stawiał opór podbojom, prowadzonym przez inny świat? Czy i kiedy może nastąpić przełom w postaci wycofania wojsk amerykańskich oraz rosyjskich z Niemiec ()?

Od Jałty sowieckiej do amerykańskiej

Nie podejmuję się oceniać tych podstawowych trendów z mojego więziennego obserwatorium. Jedyną natomiast można być pewnym, kwestia polska, by stała się sprawą polską, musi znaleźć się na linii przetargu Detente na twardych warunkach, pozwoliłaby, jak określił

to Zbigniew Brzezinski, stopniowo przewycięzać Jałtę. Wycofać się z Jałty sowieckiej do Jałty amerykańskiej.

Jeśli Rosja zainteresowana podbojami na świecie, byłaby skłonna, za wynegocjowaną cenę, rozluźnić stosunki z krajami bloku i pozwolić im na zwiększoną samodzielność. Współpraca EWG i RWPG mogłaby być korzystna dla obu części Europy. Jeśli natomiast RWPG pozostanie obozem krajów wasalnych, skazanym na zbrojenia i kooperację ze Związkiem Sowieckim, współpraca między Wschodem a Zachodem może spowodować, choćby przez dyktat kursu rubla, retransfer techniki i kapitałów, korzystny głównie dla Sowiec.

Jakby nie brzmiało to dziś utopijnie, polska polityka musi stawiać jasno cel krajów satelickich - stopniowe uzyskiwanie podobnego statusu wobec Rosji, jaki ma EWG wobec USA. I nie podważamy tym sojuszu, nie naruszamy terytorialnego status quo, a jednak pracujemy na nowy układ polityczny. Dwoch współpracujących ze sobą części Europy i dwóch związanych z nimi supermocarstw.

Niemcy leżące na linii podziału, mają szansę stać się siłą napędową takiego zbliżenia obu części kontynentu, które służy wzrostowi suwerenności krajów obozu. Sprawa niemiecka i sprawa polska mogą tylko zyskać na stopniowym przecięciu jednoczeniu Europy Wschodniej i Zachodniej. Właśnie taka tworcza i pokojowa zmiana status quo starego kontynentu wydaje się być jednym z głównych zadań pontyfikatu Jana Pawła II.

O jedność krajów sowiektyzowanych

Kultura paryska pierwsza po wojnie podjęła i uparcie kontynuowała budowę jedności krajów sowiektyzowanych. To, co zaczęło się gestem pojednawczym, przetrzymało do ich krajów, ogarnęło kolejne pokolenia emigrantów, stało się czułym postulatem środowisk opozycyjnych Czechosłowacji, Węgier i Polski. Identyfikuje

się z nimi ruch narodowy i religijny, samoobrony na Ukrainie i Litwie. Rozumie go demokratyczna opozycja. Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej i Zjazdu Solidarności i wszystko, co z niego wynika dla nas na dziś, nie ma nic wspólnego z polskim promociem, mitem przedmurza chrześcijańskiego, czy antyrosyjskim nacjonalizmem. To po prostu zrozumienie swego miejsca i roli na kontynencie.

Na codzień, jak wykazują nasze doświadczenia, po 13 grudnia, trzeba znajdować inne (niż strajk narodowy, jak w sierpniu 80) formy oporu i bojkotu, inne dni nieobecności w komunizmie i inne sposoby suwerenności w nim obecności.

Karta obozowa jest jedną z tych, których ruchy opozycyjne krajów jeszcze nie zagrały. Po niepowodzeniu buntów w poszczególnych barakach, jej wybór jest logiczny.

Nasza polityka, każdym elementem programu minimum, powinna popierać budowę suwerenności polskiej i obozowej, bo głównie od krajów bloku zależy, czy Sowieci będą musieli liberalizować w nich swoje wpływy.

Na zakończenie Poleski pisze:

W roku 1937 w *Bibliotece Polityki* wydawanej przez Jerzego Giedroyc'a ukazała się książka Adolfa Bochenskiego *Między Niemcami a Rosją*. Autor, świadomy, że kończy się epoka pokoju, zbudowanego na osłabieniu naszych dwóch wielkich sąsiadów, analizował inne podstawy niepodległości Polski. Operując licznymi historycznymi analogiami, wyjaśniał krok po kroku, że silnemu sąsiadowi słabszy sojusznik przeszkadza tylko porozumieć się z państwem rywalom. Nie mamy więc szans, pisał Adolf Bochenski, ani na sojusz z Niemcami, ani z Rosją, choćbyśmy nawet zdecydowali się na daleko idące ustępstwa dla ocalenia naszej niepodległości. Spekulacje te kończył konstruktywnym wnioskiem: na realizację ich było już niestety za mało czasu. Polska może znaleźć [oparcie] tylko wśród krajów, którym sojusz jest równie jak jej potrzebny.

Wielokulturowość i gospodarka

"Musimy znaleźć drogę do tego, by każdy Kanadyjczyk w pełni odgrywał swą rolę w gospodarce, bo równość szans to nie tylko podstawowa zasada społeczna, ale także niezbędny warunek dobrobytu".

Otto Jelinek

Standing Committee on Multiculturalism, November 26, 1985

Minister wielokulturowości, Honourable Otto Jelinek, będzie gospodarzem konferencji na temat wielokulturowości i gospodarki, w Metro Convention Centre w Toronto, 11 i 12 kwietnia.

Tematy konferencji:

- Wielokulturowość i długofalowy rozwój gospodarczy Kanady: polityka i perspektywy
- Wielokulturowość i handel międzynarodowy: wyzwania i możliwości
- Wielokulturowość i możliwości dla krajowych przedsiębiorstw: turystyka, hotelarstwo, gastronomia, informacje i nowoczesna technologia, rozwój małych firm i możliwości inwestowania

- Przykłady sukcesu: wykorzystanie wielokulturowych rynków i zasobów
- "Networking": rozszerzanie kontaktów dla reklamy towarów i usług

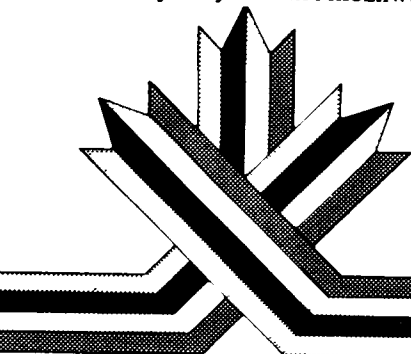
Na konferencji spotkają się przedstawiciele administracji, przemysłu i handlu, oraz organizacji zawodowych. Przedstawiają konkretne informacje o programach i usługach.

Na zakończenie, na bankiecie, wystąpi premier Brian Mulroney.

Konferencja - Multiculturalism and Business Conference - wciąga nas wszystkich do ekipy gospodarczej odnowy Kanady.

Po dalsze szczegóły na temat konferencji proszę się zwracać do:

Przy poparciu głównych organizacji przemysłowych i handlowych firm etnicznych i zrzeszeń zawodowych



MULTICULTURALISM CANADA



Minister of State
Multiculturalism
Hon. Otto Jelinek

Le ministre d'État au
Multiculturalisme
L'honorable Otto Jelinek

Translation supplied by Echa Tygodnia

GORBACZOW PRZEDŁUŻA MORATORIUM

Przywódca ZSRR Gorbaczow ogłosił, że ZSRR przedłuża zakaz prób nuklearnych do czasu pierwszej próby wybuchu nuklearnego - którą podejmą Stany Zjednoczone. Wychodząc z taką propozycją, Gorbaczow zaapelował do administracji Reagan o przyłączenie się do moratorium. Propozycja Gorbaczowa pojawiła się w dzień po wypowiedzi prezydenta Reagana na temat negocjacji z Sowietami w sprawie zakazu przeprowadzania prób z bronią nuklearną. Reagan stwierdził, że projekt ustawy zatwierdzony przez Izbę Reprezentantów, a domagającej się prowadzenia negocjacji, "nie zasługuje na zainteresowanie Stanów Zjednoczonych". Oprócz apelu skierowanego do administracji Reagana, Gorbaczow zwrócił się także do szesciu innych państw, nie należących do bloku sowieckiego, podkreślając konieczność natychmiastowego opracowania międzynarodowego zakazu prób z bronią nuklearną

oraz oświadczył, że Sowiety są gotowe zezwolic na inspekcję amerykańskich obserwatorów, jeśli Waszyngton ma jakies wątpliwości, co do przestrzegania zakazu. Jednostronny zakaz prób z bronią nuklearną wprowadzony został przez Sowiety w sierpniu ubiegłego roku i zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią, obowiązujący termin upłynął miał z koncem tego miesiąca. W grudniu ubiegłego roku Związek Sowiecki przedłużył zakaz do końca marca, przy czym Kreml usilnie nalega, by Stany Zjednoczone przyłączyły się do propozycji. Prezydent Reagan odpowiedział odmownie. Gorbaczowska propozycja przedłużenia zakazu jest jedną z szeregu inicjatyw pokojowych, z jakimi Moskwa wystąpiła ostatnio, by wywrzec nacisk na Stany Zjednoczone, zanim dojdzie do drugiego spotkania na szczycie między Reaganem a Gorbaczowem. Gorbaczow zaproponował warunkowe przedłużenie zakazu, odpowiadając

na apel szesciu państw Argentyny, Indii, Meksyku, Tanzanii, Szwecji i Grecji. Przywódcy tych państw wystosowali wspólną depezę w sprawie wstrzymania prób nuklearnych do czasu następnego spotkania na szczycie Gorbaczow oświadczył przy okazji, że z powodu moratorium o zakazie prób Związek Sowiecki ponosił wysokie koszty zarówno militarne, jak gospodarcze, w związku z czym, Moskwa nie może przedłużyć jednostronnego zakazu w nieskończoność. Prezydent Reagan oświadczył, że zanim dojdzie do porozumienia w sprawie zakazu prób nuklearnych, wszystkie wysiłki pokojowe powinny skoncentrować się w pierwszym rzędzie na zredukowaniu magazynów broni nuklearnej i na gwarancjach, że nie ma w tym żadnego oszustwa. Ogólny zakaz prób z bronią nuklearną jest - jak powiedział Reagan - "długofalowym celem Stanów Zjednoczonych". Ponadto prezydent

Reagan stwierdził, że w ciągu ostatnich lat podczas rozmów z Sowietami, Stany Zjednoczone trzykrotnie proponowały sposób, w jaki każda ze stron mogłaby weryfikować wywiązywanie się z porozumienia, lecz Moskwa jak do tej pory nie odpowiedziała poważnie na żadną z propozycji w tej dziedzinie, ani na żadną inną

inicjatywę. Wkrótce po tym rzecznik Białego Domu Larry Speakes podkreślił, że stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie prób z bronią nuklearną nie ulega żadnej zmianie, ponieważ "w najbliższej przyszłości bron nuklearna pozostaje w dalszym ciągu ważnym elementem sił zapobiegawczych".

WALLENBERG ŻYJE ?

Pojawiło się ponownie domniemanie, że Raul Wallenberg, szwedzki dyplomata, który uratował tysiące Żydów przed śmiercią w hitlerowskich obozach koncentracyjnych podczas II wojny światowej przebywał nadal jako więzien w Związku Sowieckim. Wiadomość taką opublikowano w katolickim biuletynie wychodzącym w Szwajcarii. Tekst oparty jest na liście przemyconym z obozu w Związku Sowieckim przez ukraińskiego katolika, więźnia obozu, Jozefa Terelję i przekazany Olenie Terelji, redaktor ukraińskiej kroniki kościelnej, powiedział, że KGB zmusza go do publicznego oświadczenia, iż został wprowadzony w błąd przez agentów zachodnich. Więzien powiedział m.in., że podpułkownik KGB o nazwisku Korsun powie-

dział mu "My możemy wszystko Wez na przykład sprawę Wallenberga. Jeśli to będzie konieczne, możemy zamknąć cię z nim w celi. Wtedy będziecie sobie wzajemnie pomagać". Terelja zapytał, czy znaczy to, że dyplomata ciągle żyje. "Tak, to właśnie znaczy to, między innymi" - miał odpowiedzieć oficer, lecz nic więcej nie dodał. Wallenberg był pierwszym sekretarzem ambasady Szwecji w okupowanym przez hitlerowców Budapeszcie. Został zatrzymany przez armię sowiecką, gdy wkroczyła ona do Budapesztu i nigdy nie powrócił. ZSRR oświadczył, że zmarł na atak serca w swej celi w 1947 roku. Co pewien czas napływają z ZSRR informacje świadczące o tym, że Wallenberg żyje bądź żył jeszcze długo po roku 1947. Szwecja domaga się ujawnienia jego prawdziwego losu.

Dokonczenie ze str. 2

problem polega tylko na tym, czy wystarczająco dobrze uzbrojeni kontrast poradzą sobie sami czy też potrzebna będzie amerykańska interwencja militarna.

Osobiscie uważam, że kontrast nie poradzą sobie z komunistyczną armią i bez amerykańskiej inwazji nie ma co marzyć o upadku komunizmu w Nikaragui. Wszelkie nawiązywania do negocjacji pokojowych są jedynie stratą czasu pozwalającą krzepnąć nikaraguańskiemu reżymowi i ułatwiająca komunistom pronikanie aguaną propagandę na świecie. Od roku 1917 jeszcze nikomu nie udało się obalić komunizmu przy stole obrad bądź akłonic komunistycznych przywódców w trakcie rozmów o odrzuceniu metod totalitarnych i wprowadzenia pluralizmu.

Oczywiscie problem Nikaragui nie ogranicza się wyłącznie do rozwiązania militarne, e jest ono niezbędnym poątkiem.

Sytuacja kryzysowa w Nikaragui i innych państwach Ameryki Środkowej nie została wymyślona przez ZSRR czy inną siłę zewnętrzną, ale jej rzenie tkwią w rzeczywistym niezadowoleniu ludności i niedłżych warunkach życia. Tak jak karagua dojrzała do antykozowskiej rewolucji, tak rżewają bądź dojrzała sytuacja rewolucyjna w innych państwach regionu. Obalenie sanistów w Nikaragui spowoduje, że za kilka lat ZSRR czy ba podejmą kolejny wysiłek nym państwie w celu wyzystania jego kryzysu do pozania swych politycznych wów i militarnej kontroli w one.

Interes USA polega na taczaniu instytucji demokratycznych tam gdzie one są słane można tego długofalobnie bez dobrej zdrowej odoporny na terroryzm i ort rewolucji popieranej z ZSRR jeśli jego sytuacja

O PRZETRAĆONYM KRĘGOSŁUPIE MORALNYM NIEKTÓRYCH AMERYKANÓW



gospodarcza będzie kryzysowa, życie społeczne niesprawiedliwe, a instytucje polityczne niedemokratyczne. USA dysponują jako jedyny kraj na świecie zasobami, polityką, ludźmi i instytucjami by ustanowić w Ameryce Środkowej procesy, które uczynią tamtejszych ludzi zarówno prosperującymi jak i wolnymi 10-15 miliardów dolarów dla Ameryki Środkowej, na pierwsze 5 lat - cos na kształt Planu Marshalla - powinno ją uratować przed mackami sowieckiego imperium, a w dalszym czasie wbic ostateczny gwoźdz do trumny komunizmu na naszej półkuli.

Problem Ameryki Środkowej ma rzeczywiscie korzenie społeczne i ekonomiczne, ale w przypadku Nikaragui nie dadzą się one już rozwiązać bez uprzedniego militarne go zwycięstwa nad sandinistami. Inaczej nie będzie pokoju w Ameryce Środkowej.

Po trzecie, wahająca się amerykańska polityka wobec Nikaragui (m.in. podział samej administracji na gołębi i jastrzębi, oraz różne stopnie radykalizmu i umiarkowania) oraz brak masowego przekonania o konieczności rozwiązania militarne go i powazności komunistycznego zagrożenia, czy konieczności zwalczania komunizmu, gdzie się da zbrojnie - czego głosowanie w Izbie Reprezentantów jest dobrą ilustracją - wszystkie te zjawiska świadczą o przenikaniu paradygmatu komunistycznego światopoglądu do USA. Jest to zjawisko skrajnie niebezpieczne, gdyż łamie kręgosłup moralny państwa pełniącego rolę strażnika i krzewiciela wolności oraz pogromcy antywolnościowych dewiacji.

O przetrąceniu kręgosłupa moralnego możemy bowiem mówić w przypadku wszystkich tych Amerykanów, którzy uważają za niemoralne kupno pocisków dla ludzi, którzy są skłonni oddać swe życie w walce z komunizmem.

SWIATOWIT

KREML I TERRO



David Shannon

Terroryzm to ciągle jeszcze otwarty rozdział historii. Najnowsze dowody to śmierć premiera Szwecji Olofa Palme i zamachy w Paryżu.

Kto na tym korzysta? Pytanie to zadaje znana, brytyjska dziennikarka Claire Sterling w wydanej przed kilku laty książce *The Terror Network - Sieć terronu*. Odpowiedź opiera na starannie zgromadzonym, bogatym materiale dowodowym. Warto przypomnieć:

„To KGB montuje międzynarodowy terrorizm. Fakty można udowodnić, udokumentować, są one dobrze znane w międzynarodowych, zachodnich kołach wywiadowczych”, oświadczył jeszcze w 1979 dr Hans Josef Horchem z zachodniemieckiego, antyterrorystycznego

Biura Ochrony Konstytucji (na konferencji, poświęconej międzynarodowemu terroryzmowi, która odbyła się w Jerozolimie w dniach 2-5 lipca 1979).

„Kto dyryguje międzynarodową orkiestrą terrorystów?” Pytanie to zadał włoski reporter Williamowi Colby, byłemu szefowi amerykańskiej CIA.

„Bezpośrednio, nikt”, brzmiała odpowiedź.

„A kto dostarcza instrumentów?”

„Włochom - Moskwa i Praga”, odparł Colby.

I Colby i Horchem wiedzą, co mówią. Zwłaszcza Horchem miał opinię jednego z najlepiej poinformowanych zachodnich ekspertów w sprawach wywiadu.

W latach 70-tych głównym celem terrorystów były RFN i Włochy, „najsilniejsze i najsłabsze ogniwo wśród zachodnich demokracji”, jak to określiły Czerwone Brygady. Było jasne, że i dla terrorystów i dla Kremla, państwa te stanowiły pierwszą linię frontu. Dowody udziału Sowietów w terroryzmie ani w RFN ani we Włoszech nie opierały się jedynie na posrednich powiązaniach KGB brało udział bezpośredni, wraz ze służbami bezpieczeństwa wschodnioeuropejskich satelitów Rosji.

Rola KGB w międzynarodowym terroryzmie jest udowodnionym faktem, stwierdza Claire Sterling. Niezwykle przydatny materiał dowodowy został ujawniony przypadkowo w 1975, na skutek zwykłego

wypadku drogowego. Obciążające dokumenty znalazła w jednym z samochodów wezwana do wypadku belgijska policja. Ujawniały one, że we Wiedniu istnieje centrala KGB, pracująca nad „ożywianiem” grup terrorystycznych we Włoszech, w Niemczech, Belgii, Holandii i Francji. Kilkanastce gazet europejskich wydrukowało historię szefa tej placówki, oficera KGB wysokiej rangi, Aleksandra Benjaminowa, zatrudnionego w Wiedniu w Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej przy ONZ.

Udowodniono również rolę NRD w „ożywianiu” terroryzmu. Od 1970 NRD utrzymywała kompletny system wspierający terrorystyczne podziemie w Niemczech Zachodnich. W 1970 założono, pierwszą w Berlinie Wschodnim, bezpieczną kwaterę dla gangu Baader-Meinhof. Oprócz gwarantowanego schronienia, dostępnego w każdej chwili, NDR dawała terrorystom fałszywe papiery, pieniądze, przeszkolenie paramilitarne, chronione przejścia przez granicę w obie strony, oraz przechowywanie broni.

Die Welt, powołując się na francuską służbę bezpieczeństwa, podał, że kiedy w Paryżu w lipcu 1980 aresztowano pięć niemieckich terrorystek, znaleziono przy nich zakodowane notatki (udało się je rozszyfrować) z informacjami o wielkim magazynie pistoletów, broni maszynowej i granatów ręcznych, w NRD, na użytek terrorystów.

Poza tym, partia komunistyczna w Berlinie Wschodnim od 1972 dawała milion marek rocznie działającej tam delegaturze PLO - Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Rok 1972 był rokiem masakry na olimpiadzie, a szwadrony śmierci Czarnego Wrzesnia działały wtedy w całej Zachodniej Europie, nie tylko w Monachium. Ta sama partia komunistyczna przez lata całe subsydiowała pismo *Konkret*, wydawane przez terrorystkę Ulrike Meinhof i jej męża Klaus Reimera Roehla.

Ulrike Meinhof wstąpiła do partii, zachęcona do tego przez męża, jeszcze w 1957. Nawet po opuszczeniu partii w 1965, Meinhof wraz z mężem co miesiąc udawała się do Wschodniego Berlina po partyjne pieniądze. W sumie zbierało się tego milion marek, na finansowanie ideologicznego przewodnika po koszmarnym swiatku terrorystów (Roehl opisał to wszystko w książce *Pięć palców to nie pięść*).

W narodzinach, dojrzewaniu i utrzymywaniu włoskiego terroryzmu, szczególnie rolę odegrały ZSRR i Czechosłowacja.

W dekadzie terroryzmu, w latach 70-tych, regularnie wyrzucano z Włoch akredytowanych czechosłowackich „dyplomatów”, którzy okazali się tajnymi agentami. Przed prasą utrzymywano to w tajemnicy. Tylko w latach 1975-78, kiedy działalność terrorystów osiągnęła szczyt, usunięto dziewiętnastu. W 1968, w czasie największych niepokojów studenckich, usunięto z Włoch 29 „dyplomatów” czechosłowackich. Około 20 miało usunąć w 1972, po śmierci Feltrinello, jednego z przywódców Czerwonych Brygad.

Gen Vito Miceli, ówczesny szef włoskiej tajnej policji, przedstawił premierowi Andreotti listę nazwisk „dyplomatów” czechosłowackich. Włoska tajna służba SID zebrała solidne dowody, wskazujące na ich powiązania - oraz na powiązania

ROZMOWA Z ANDRZEJEM ROSIEWICZEM

Artysta kocha komplementy

Recenzja z występu - Str 11

MCzM To już szmat czasu odkąd śpiewasz! Zaczęłeś z Hagawem, jak to się stało, ze rozstałeś się z zespołem i występujesz teraz jako solista?

A R Z Hagawem byłem długo, przez 8 lat jeździłem z nimi po świecie. Rozstaliśmy się w 78 r., a dlaczego? No coż, było w zespole paru panów, którzy traktowali swoją pracę jak urzędniczą, podczas gdy praca na scenie jest nieco inna i stawia inne wymagania. Czasem jest tak, że trzeba pracować 24 godziny bez przerwy, a czasem cały dzień można się opalać.

Do śpiewania doszło w czasie mojego występu w Inter-Salto, kiedy podczas intensywnych prób kilku panów z zespołu po prostu wyszło, a do koncertu zostały tylko 3 dni. Cóż - dawniej to się nazywało "Hagaw i Andrzej Rosiewicz", potem "Andrzej Rosiewicz i Hagaw". Gdyby oni myśleli rozsądnie to wiedzieliby, że powinni się mnie trzymać, przynajmniej dobrze by zarobili.

Ja jestem bardzo pracowity i tego samego wymagam od ludzi, którzy ze mną współpracują. Poza tym są to jeszcze sprawy tzw. niezgodności charakterów, na gruncie polskim jest to jeszcze sprawa zawisci. Jeśli tylko ktoś się wysuwa do przodu - to ci z tyłu już go tam - rozumiecie. Różne takie cynizmy, ironie, które raz się przełyka, a raz nie.

MCzM To znaczy, że po różach ci nie szło?

A R A komu idzie?

MCzM A skąd wziął się w ogóle pomysł na zawód?

A R Hmm, od 9 roku życia tanczyłem w zespole "Dzieci Warszawy". Tutaj nawet spotkałem kolegę z zespołu - Miecicia, który miał wówczas 7 lat i seplenił. Tak zacząłem tanczyć, teraz to się przydaje. Od 2 lat jeżdżę po Polsce z programem "Andrzej Rosiewicz & Company" - w punkskich okularkach.

MCzM A "company"?

A R 10-osobowy zespół z Wrocławia "Samy swoi". Przed stanem wojennym grałem z big-bandem Wyższej Szkoły Muzycznej z Katowic, z nim grał potem ogromnie teraz w Polsce popularny Shakin' Dudi, bardzo zdolny muzyk. Dudi biega po scenie ostrzyżony na języka, a publiczność kocha takich wariatów. Zresztą taka muzyka zaczyna być w Polsce coraz bardziej popularna, może bardziej niż rock.

MCzM A jak się wychodzi na tym graniu? Jak tam stawki, podobno mało zarabiacie?

A R No, teraz jest reforma, którą wprowadził Rakowski. 45% rocznego dochodu można zarobić bez podatku, pozostałe 55% jest opodatkowane na 12%. Jest naturalnie pułap - teraz chyba 1 300 000 zł, potem zaczyna się progresja finansowa. Raz na 2 lata można zakupić sprzęt bez podatku, ale na sprzęt sprowadzany z zagranicy jest nałożone duże cło. Np. na głośniki kiedyś liczone cło od kilograma, teraz od mocy.

MCzM Jak ci było za Maciusia Szczepan-skiego?

A R O, to był obfity okres. To się dopiero żyło. Nawet zacząłem taką piosenkę - "Za Edka to się żyło, się jadło, się piło. Za Macka co się chciało, widziało się niemało".

No cóż - tak poważnie, bezdyskusyjnie był to okres rozkwitu telewizji, błyszczyliśmy na tle naszego obozu, Maciek rozrzucał rączką finansową, co nie znaczy wcale, że ja personalnie musiałem go lubić. Tak to jest, że z jednej strony popieramy silną ręką, z drugiej zaś nie lubimy jak ktoś się nie liczy z człowiekiem i wyrzuca ludzi tylko za to, że mają inne poglądy. W jakimś sensie bowiem jest to siła

i budująca i niszcząca. Zresztą - moją Boże - Maciek był nie do ruszenia, był w koncu prawą ręką Edka.

MCzM Ale za czasów Macka nie doszłoby chyba do takiej historii jak podczas ostatniego przemówienia noworocznego premiera, kiedy siadł dzwiek?

A R Przede wszystkim nie było to dokładnie przemówienie noworoczne, a rozmowa Bogumiły Walter z generałem. Słuchaliśmy wszyscy tej rozmowy, a tu nagle coś zadudniło i siadł dzwiek. Następnego dnia rozmowę powtarzał i efekt ten sam. Na łamach jakiejś gazety wypowiedział się facet odpowiedzialny za to i

Dlaczego?

A R No tak, macie rację, nawet wersja "Bankierów" była skrócona. A dlaczego? Ja nie wiem kto jest na sali, nie wiem kto może mieć do tego jakieś pretensje. Natomiast wrażenie z koncertów mam bardzo miłe. Ja już te piosenki śpiewam od tak dawna, że nie mam do nich stosunku emocjonalnego. Dlatego jestem tak na plus zaskoczony tym, że ludzie bardzo to doceniają, bardziej niż mi się wydaje, że powinni.

Podobają się nowe piosenki i to mnie cieszy. Do jednej z nich napisanej w Nottingham mam szczególny sentyment. Wzięła się ona z jakiegoś mojego powrotu do kraju i z pierwszego obrazka jakim mnie

kraj powitał polską przyrodą i chłop na polu - kochani przecież to sama prawda.

MCzM Wrażenia z wjazdy po Ameryce?

A R Odpowiem wam dowcipem, który opowiedział mi na jachcie pod San Francisco pewien polsko-amerykański milioner o twarzy filozofa - podróżnika.

"Nixon przyleciał do Chin i po drodze spotkał pewnego starego, mądrego Chinczyka. Zapytał go - "Co Ty myślisz o amerykańskiej cywilizacji?" Chinczyk odpowiedział - "It would be a good idea!"

Ja zaś myślę, że kulturalny Amerykanin to taki, który cytuje Szekspira i mówi po francusku.

MCzM A na koniec dużo wrzawy i zamieszania wywołała historia wyjazdu polskich artystów na koncert promocyjny do sławnej nowojorskiej dyskoteki - Studio 54. Ty też tam byłeś, opowiedz coś o kulisach całej sprawy!

A R Byliśmy tam we czwórkę - ja, Rodowicz, Niemen i Małgosia Ostrowska. Zaprosiła nas bogata grupa biznesmenów na tzw. koncert promocyjny, co oznacza, że artysta nie dostaje za to żadnego wynagrodzenia, ale ma możliwość poznać swoich przyszłych managerów.

Bilety samolotowe dostaliśmy od LOT-u, opłacono nam hotel. Afera zaczęła się w momencie kiedy się okazało, że sprzedawane są bilety wstępu, po 20 \$, czego się nie stosuje w wypadku koncertów reklamowo-promocyjnych. Publiczność dopisała, przyszło 2500 osób, tyle tylko, że nie zjawili się przyszli managerowie i o żadnej promocji mowy nie było. Ktoś zarobił 50 tys., my nie dostaliśmy ani grosza.

MCzM A jak przyjęła Was publiczność?

A R Mnie chyba najcieplej. Na początku śpiewałem po angielsku, bo pewnie byłem, że publiczność jest amerykańska. Kiedy okazało się, że na sali jest 99% Polaków przeszedłem na polski.

MCzM Jak wypadła Małgosia Ostrowska, która jest naszą ulubienicą, a o której krąży zabawna historia, taka to mianowicie, że w Związku Radzieckim są zatrudnione trzy piosenkarki: Madonna, Cyndi Lauper i właśnie Małgosia, wszystkie trzy malują się bowiem zbyt ekstrawagancko jak na tamtejsze warunki. Małgosia z tego powodu nie pojechała na występy do "bratniego" kraju.

A R Małgosia się podobała i wyobraźcie sobie, że dostała propozycję zagrania w kilku odcinkach serialu "Miami Vice", do którego muzykę zrobił Czech - Jan Hammer.

MCzM Dziękujemy Ci za miłą rozmowę. Twoje występy były dla wszystkich wspaniałym przeżyciem. A propos - lubisz komplementy?

A R Och, Kocham Kocham opływać w komplementach, nurzać się w nich i pławić.

MCzM Życzymy więc wielu komplementów do pławienia się w nich i do zobaczenia w Kanadzie.

Rozmawiali
MASŁAW, CZESŁAW I MARYSŁAW



powiedział, że odkąd nie ma pojęcia bezimienną odpowiedzialności - to odpowiedzialny jest on i jako członek partii nie może sobie pozwolić na takie niedopatrzenie, toteż podaje się do dymisji.

MCzM Dymisji nie przyjęto?

A R Nie, ale to nie koniec. Podobno odpowiedzialny za to był ktoś inny, a mianowicie dwóch profesorów fizyki, którzy siedząc w domu skonstruowali urządzenie zakłócające dzwiek. To nie było niczyje niedopatrzenie, facetów znaleźli i mieli jakiś proces.

MCzM Czy nagrywasz coś w Polsce?

A R Od czterech lat nie nagrałem żadnej płyty. Propozycje miałem, ale przez Polskie Nagrania trwa to długo, zaś firmy polonijne narzucają ogromny podatek. Wszystkie zaś moje piosenki mam nagrane na kasetach.

MCzM Na koncertach w Toronto niekto re znaczące piosenki z 81 r opuściłeś

Impreza godna poparcia

Staraniem Kongresu Polonii Kanadyjskiej (Okręg Toronto) w Domu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, Koło nr 20 przy 206 Beverley St., Toronto, odbędzie się w niedzielę 20 KWIECIEŃ 1986 r.

WIECZÓR ARTYSTYCZNO-TANECZNY

w którym wezmą udział znani powszechnie Polonii J. Jasinska, B. Ankowicz, E. Wolska, Z. Krynski, nowo przybyła z Polski aktorka p. Ewa Barszczewska, J. Sobolewski oraz inni.

Początek o godzinie 5 po poł., wstęp \$ 20 00

Obficie zaopatrzone bufet (korzystanie z niego w cenie biletu). Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na zakup instrumentów medycznych dla Szpitala Dziecięcego w Warszawie.

Nie wątpimy, iż cała Polonia weźmie w niej gremialny udział z uwagi na ten szlachetny cel, który wymaga jak najszybszego zrealizowania.

Organizatorzy

ŚWIAT

● **O uznaniu przez Watykan Kościoła Anglikańskiego** Kościół rzymsko-katolicki przejawia chęć uznania duchowieństwa Kościoła anglikańskiego, co uważane jest za kamień milowy na drodze do zazegnania 450-letniego rozłamu pomiędzy Watykanem a Canterbury. Przedstawiciele obu Kościołów oświadczyli podczas ostatniej konferencji prasowej, że kardynał Johannes Willebrands wspominał o możliwości nowego podejścia Watykanu do kwestii Kościoła Anglikańskiego w liście skierowanym do międzynarodowej komisji, zajmującej się działaniem na rzecz pojednania anglikańsko-katolickiego. Kardynał Willebrands jest przewodniczącym watykańskiego sekretariatu ds. krzewienia jedności chrześcijan. W liście do komisji stwierdził on, że muszą zaistnieć dogodne okoliczności, by unieważniony został dekret, wydany przez papieża Leona XIII w roku 1896, a nie uznający duchowieństwa Kościoła Anglikańskiego. Chodzi przede wszystkim o zaakceptowanie oświadczenia w sprawie duchowieństwa i eucharystii. Oświadczenie uzgodnione przez komisję anglikańsko-katolicką powinno być przyjęte przez Kościół Anglikański zanim doszłoby do pełnego pojednania. Po prostu jest to etap poprzedzający Katolicki współprzewodniczący międzynarodowej komisji, biskup Cormac Murphy-O'Connor, stwierdził, że istnieje wiele symptomów świadczących o gotowości obu stron do zaakceptowania oświadczenia komisji. Anglikański współprzewodniczący, biskup Mark Santer, oświadczył z kolei, że uznanie duchowieństwa anglikańskiego przez Kościół Katolicki jest sprawą niezmiernie istotną, jeśli bracia pod uwagę pojednanie pomiędzy Rzymem a wiernymi anglikańskimi, których jest na świecie około 65 milionów. Konkretnym rezultatem pojednania byłoby wspólne odprawianie nabożeństw i przyjmowanie komunii. Niemniej jednak, obaj udzielający wywiadu biskupi zwrócili uwagę, że nie nastąpi to zbyt szybko. Można spodziewać się, że wspólne przyjmowanie komunii, obojętne w którym z dwóch Kościołów, może stać się faktem dopiero pod koniec naszego stulecia. Kościół Anglikański rozpatrzy sprawę oświadczenia komisji nie wcześniej niż na zjeździe w 1988 roku. Dlatego też zachodzi obawa, że do tego czasu pojawią się inne ważne przeszkody na drodze do pojednania. Jedną z takich problematycznych spraw jest wyswietlenie kobiet na księży. Jak wiadomo Watykan zdecydowanie odrzuca taką możliwość, natomiast Kościół Anglikański bierze ją pod uwagę. Obydwaj biskupi stwierdzili, że zdają sobie sprawę z ewentualnych trudności. Prędzej czy później - zauważył biskup Santer - trzeba tym problemom wyjść na przeciw.

● **Masowe aresztowania i egzekucje w Iranie** Islamskie władze w Iranie rozpoczęły na początku marca masowe aresztowania ludzi podejrzanych o współpracę z opozycyjnym ugrupowaniem mudżahedinów "Khalq". Ponadto z powodów politycznych stracono co najmniej 12 osób w pierwszej połowie marca.

● **USA zmieniły politykę wobec Chile** Rząd Stanów Zjednoczonych zmienił swoją politykę wobec Chile i zaapelował o zaprzestanie naruszania praw człowieka przez rząd tego kraju. Podczas posiedzenia ONZ-towskiej Komisji Praw Człowieka delegacja amerykańska przedstawiła projekt rezolucji potępiającej rząd Pinocheta za dopuszczanie do poważnych naruszeń praw cywilnych obywateli Chile. Rezolucja apeluje do Pinocheta, aby "natychmiast położył kres torturom fizycznym i psychicznym, stosowanym przez chilijską policję i służbę bezpieczeństwa". W Santiago, Pinochet zwołał specjalne posiedzenie rządu, którego tematem była amerykańska rezolucja. Po posiedzeniu nie wydano oficjalnego oświadczenia. Richard Schifter, członek delegacji amerykańskiej, powiedział, że Pinochet zlekceważył poprzednio "cichą dyplomację". Waszyngton. Rząd Reagana pragnie wpłynąć na zmianę sytuacji w tym kraju. W przeszłości Stany Zjednoczone wstrzymywały się od głosu lub sprzeciwiały rezolucjom Komisji Praw Człowieka w sprawie Chile. W Waszyngtonie, rzecznik Departamentu Stanu powiedział, że rezolucja nie była odpowiedzią na żadne konkretne posunięcia rządu chilijskiego, aczkolwiek ostatnie aresztowania opozycyjnych polityków pogorszyły sytuację w tym kraju. Zaproponowana przez USA rezolucja może ulec zmianie, o ile tak zadecyduje Komisja Praw Człowieka. W swojej obecnej formie domaga się ona ukarania osób odpowiedzialnych za "torturowanie, morderstwa, porwania i gwałcenie praw cywilnych" oraz ustanowienia kontroli nad poczynaniami sił bezpieczeństwa i policji. Rząd Chile zezwolił w ubiegłym roku, aby kraj ten odwiedziła członkowie Komisji Praw Człowieka.

● **Przywódca Etiopii oświadczył, że rząd etiopski nie będzie posługiwał się więcej siłą w programie przesiedlania ludności wiejskiej** Mengistu Haile Mariam powiedział także kanadyjskiej delegacji ds. pomocy w walce z głodem w Etiopii, że w czasie przemieszczania ludności wiejskiej zostały popełnione poważne błędy, ale że już się one nie powtórzą. Komunistyczny reżym w Etiopii utrzymuje, że przemieszczenie ludności zostało poddyktowane troską o los narodu, gdyż polega ono na ruchu ludności z suchej połnocy do ziem bar-

dziej urodzajnych na zachodzie i południowym zachodzie USA oraz niektóre państwa i osrodki na Zachodzie potępiły przemieszczenie ludności za przymusowasc i określiły tę akcję jako celową akcję ludobójstwa i wyludnienia terenów kontrolowanych przez partyzantów. Krytycy zachodni szacują, że w okresie przesiedlania i kolektywizacji rolnictwa w latach 1984-85 zmarło minimum 100 tysięcy osób. USA oświadczyły, że na znak protestu przeciwko przymusowemu przesiedlaniu i przymusowej kolektywizacji rolnictwa planują zaprzestanie pomocy żywnościowej dla Etiopii pod koniec bieżącego roku.

● **Zwolennicy Izraela sprzeciwiają się amerykańskiemu projektowi sprzedaży broni dla Arabii Saudyjskiej** Zwolennicy Izraela na Kapitolu zjednoczyli się w wysiłkach na rzecz zablokowania projektu sprzedaży dla Arabii Saudyjskiej broni i sprzętu wojskowego wartości 354 milionów dolarów. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył, że pomoc wojskowa dla Arabii Saudyjskiej nie zmieni stosunku sił na Bliskim Wschodzie. "Jest to sprzedaż rutynowa" - dodał Administracja amerykańska utrzymuje, że modernizacja sił zbrojnych królestwa saudyjskiego jest koniecznością wobec ciągłego braku równowagi w rejonie Zatoki Perskiej. Pakiet militarny obejmuje sprzedaż 1666 pocisków klasy powietrz-powietrze "Sidewinder", 200 ręcznych wyrzutni pocisków przeciwlotniczych "Stinger" i 100 pocisków klasy powietrze-woda "Harpoon". Senator E. Kennedy powiedział, że sprzedaż broni dla Arabii Saudyjskiej jest "nierozważnym krokiem, który może pchnąć Izrael i jego naród do przyszłej konfrontacji na Bliskim Wschodzie". Z kolei rzecznik senackiego komitetu stosunków zagranicznych, ogłaszając, że przewodniczący tego komitetu, senator Lugar, będzie głosił za sprzedaż, powiedział, że "jeśli Stany Zjednoczone zamierzają odegrać pozytywną rolę w procesie pokojowym, a jednocześnie wspierają Izrael, muszą wesprzeć również umiarkowane państwa arabskie, takie jak Arabia Saudyjska". Ostatnim razem nie doszło do sprzedaży samolotów myśliwskich F-15 wartości 4 miliardów dolarów. Od roku 1971 USA sprzedały Arabii Saudyjskiej broń i sprzęt wojskowy na łączną sumę 44 miliardów dolarów.



ZARZĄD GŁÓWNY

Kongresu Polonu Kanadyjskiej

składa

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH SKŁADA

WIELEBNEMU DUCHOWIENSTWU CZŁONKOM ORGANIZACJI KONGRESOWYCH I CAŁEJ POLONII W KANADZIE

288 Roncesvalles Ave Toronto, Ont.

WSZYSTKIM RODAKOM, ZACNEMU DUCHOWIENSTWU, DROGIM SIOSTROM, POLONIJNYM ORGANIZACJOM, HARCERSTWU I DROGIM CZŁONKINIOM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA

SKŁADA

FEDERACJA POLEK W KANADZIE



NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH WIELEBNEMU DUCHOWIENSTWU ORAZ CAŁEJ POLONII

składa

ZARZĄD OKRĘGU KONGRESU POLONII KANADYJSKIEJ

w Toronto

J. BURSKI - prezes

SERDECZNE ŻYCZENIA RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH DUCHOWIENSTWU, WSZYSTKIM CZŁONKOM I ICH RODZINOM, CAŁEJ POLONII

składa



CREDIT UNION

Św. Stanisława i Św. Kazimierza

220 Roncesvalles Ave
tel 537-2181
12 Denison Ave
tel 863-0996

2987 Bloor Str W
tel 236-1225
4260 Cawthra Rd
tel 848-4303

DROGIEMU KOLEDZE I PRZYJACIELOWI

JANOWI

BASIKOWI

Prezesowi

Polonijnej Kasy Kredytowej w Montrealu

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci ZONY

składają

ZARZĄD I PRACOWNICY KASY

S.P.

MAREK

BIENIASZ

Porucznik Wojsk Polskich, człowiek prawy,

zasnął w Panu w 76 roku życia, marząc o wolnej Polsce.

ZONA Z RODZINĄ

Polska tradycja tolerancji

„PRZETO MY NIKOGO GWAŁTEM DO WIARY CISNAĆ NIE CHCEMY“

Jednym z wielu znamienych osiągnięć w politycznym życiu dawnej Rzeczypospolitej była niewątpliwie uchwała konwokacyjnego sejmiku, w Warszawie w styczniu 1573 roku, ustanawiająca wolność religijną w Polsce oraz zakazująca zbrojnych walk i tumultów między wyznaniami

Ustawa ta weszła do historii pod pospolitą nazwą konfederacji warszawskiej 1573 roku. Stanowiła podstawową rękojmię wolności obywatelskiej w wyborze wiary, w poszukiwaniu sposobów wielbienia Boga oraz zbawienia duszy. Najważniejsze jednak, pojmując zagadnienie z punktu widzenia rzeczywistości ziemskiej, że konfederacja warszawska zapobiegała w wielkiej mierze wybuchowi wojny domowej na podłożu religijnym, co mogło mieć nieprzewidziane skutki dla kraju zróżnicowanego wyznaniowo i narodowościowo. Posłowie na sejm, świadomi religijnych wojen w krajach zachodniej Europy, pragnęli uniknąć podobnego nieszczęścia w Polsce. Jest rzeczą zrozumiałą, że konfederacja warszawska miała od samego początku zwolenników i przeciwników. W obozie przeciwników znalazła się prawie cała hierarchia Kościoła katolickiego, natomiast dysydenci, przeważnie kalwini, byli jej gorącymi obrońcami.



Senat stanowiący izbę wyższą dwuizbowego sejmiku walnego to dawna rada królewska. Drzeworyt przedstawia Senat Polski z przełomu XV/XVI wieku

Jest rzeczą wielce ważną, że Polska uchwała o tolerancji powstała oddolnie, to znaczy powstała z inicjatywy posłów zwolanych na sejm konwokacyjny i elekcyjny w Warszawie, w chwili zaprowadzania nowego ustroju polegającego na elekcyjności króla, uchwalonej po zgonie Zygmunta Augusta, ostatniego z Jagiellonów. Uchwała o tolerancji religijnej weszła w poczet przywilejów szlacheckich i uważana była za największy klejnot w koronie polskich wolności, a jak orzekł jeden z jej apologetów, Stanisław Orzelski w 1592 roku - konfederacja warszawska była "klejnotem swobodnego sumienia".

Bez względu na dostrzegalne z perspektywy historycznej skazy w tym "klejnocie", bez względu na niedoskonałość tej ustawy, stała się ona integralnym składnikiem naszej narodowej kultury, jako produkt polskiego logosu i etosu, polskiej myśli politycznej i praktyki. Ta wolność sumienia w naszych dziejach, według Jana Czyskiego, powstania listopadowego, piszącego o konfederacji warszawskiej w Paryżu w 1843 roku, "jest zapisana w prawach kardynalnych naszego narodu, ta wolność stanowi naszą chlubę i przypomina nam najświetniejsze Polski Rzeczypospolitej czasy".

Przeciągła polemika wokół konfederacji warszawskiej, skupiająca najtęższe pióra po obu stronach, prowadzona ze strony przeciwników ustawy pod wpływem Rzymu, tudzież prądu nietolerancji, przeciekającego do Polski z Zachodu, wydała szkodliwe owoce na gruncie polskiej tolerancji religijnej. Pierwszy wyłom w ustawie uczyniono w czasie bezkrólestwa w 1632 roku po śmierci Zygmunta III Wazy, w postaci wyłączenia spod konfederacji arian, zwanych także Bracmi Polskimi, aktem sejmiku elekcyjnego. Następne przecięcie konfederacji warszawskiej, obowiązującej do końca politycznego istnienia Rzeczypospolitej, nastąpiło w 1658 roku, kiedy to sejm uchwalił dekret o banicji arian.

Odnosnie losu arian wypada przypomnieć, że w całej Europie prowadzono walkę przeciwko nim tak ze strony Kościoła katolickiego jak i protestanckich Kościołów, wyłączając ich ze społeczności chrześcijańskiej. Protestanci polscy nie przyjęli ich do swojego grona. Aktem Ugody Sandomierskiej, uchwalonej w 1570 roku. W banicji arian grały rolę czynniki polityczne obok religijnych. Uważano ich za "buntowników przeciwko Kościołowi i państwu".

Akt konfederacji warszawskiej przechował się, mimo pozogi ostatniej wojny, znajduje się w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Jest to niewielki rozmiar dokument, zawierający około tysiąca słów. Podpisał go i opieczetował dwustużeszciu posłów, "dla lepszej pewności tych wszystkich opisanych rzeczy" - w akcie - jak czytamy w klauzuli dokumentu. Dokument zatytułowano po łacinie CONFEDERATIO GENERALIS VARSOVIAE - Konfederacja generalna warszawska. Treść aktu spisana jest po polsku, z częstymi wstawkami w języku łacińskim, zgodnie z ówczesną stylistyką.

Konfederacja warszawska nie powstała w próżni ideologicznej, lecz zakwitła na rodzimym gruncie dla zaspokojenia własnych potrzeb narodowych. Tę ona korzeniami głęboko w polskiej glebie politycznej, sięgającej czasów średniowiecznych. Przyczyny polityczne zaistniały podczas pierwszego bezkrólestwa, tylko przyspieszyły jej uchwalenie. Jeszcze za Zygmunta Augusta zabiegano o równouprawnienie wyznań, co bezpośrednio poprzedzało konfederację warszawską. Ale wejrzymy nieco głębiej w nasze dzieje. Polska niemal od zarania swoich dziejów była państwem wielonarodowym i wielowyznaniowym. Dynastyczne powiązania Piastów z kijowskimi Rurykami nakazywały polskim władcom szanowania wyznania prawosławnego. Kazimierz Wielki, przyłączając Rus Czerwoną, uznał innowierczą szlachtę ruską na równi z polską. Z wyznaniowej swobody w Polsce korzystali Ormianie, posiadający od XIV wieku własne biskupstwo we Lwowie, podległe patriarchatowi w Eczmiadynie na Kaukazie. Całkowitą swobodę kultu znaleźli w Polsce wypędzani z różnych krajów Europy Żydzi. Taką samą swobodę wyznaniową cieszyli się na Litwie mahometanscy Tatarzy i Karaimi. Po unii polsko-litewskiej kardynał Zbigniew Olesnicki przeprowadza w 1432 roku równouprawnienie schizmatyków z katolikami. Tolerancja religijna, zatem, istniała w Polsce de facto i de jure kilka wieków przed reformacją. Ta praktyka tolerancyjna nie była pozbawiona teorii.

Polską koncepcją tolerancji zaskoczył Europę na soborze konstanckim Paweł Włodkowic z Brudzewa, w latach 1415-1418. Włodkowic, broniąc na soborze interesów Polski przeciwko Krzyżakom, przedłożył traktat polityczny rozwijający dwie zasadnicze tezy: 1) że względem pogan obowiązują te same prawa, co względem chrześcijan; 2) że nie wolno narzucać wiary nikomu przemocą. Tezy Włodkowicza nie tylko broniły pogan, ale i czeskich husytów na soborze. Podważały one również prawa Krzyżaków do prowadzenia wojen zaborczych przeciwko pruskim poganom pod pretekstem nawracania ich na wiarę chrześcijańską. Doktryna Włodkowicza była kontynuowana przez polskich humanistów z końca XV wieku i okresu reformacji poprzedzającym konfederację warszawską. Andrzej Frycz Modrzewski działający półtora wieku po Pawle Włodkowicu wyraził jego tolerancyjną maksymę, gdy pisał: "Tęgo co należy do zakresu myśli i ducha, nie zdołasz z nikogo wymusić żadnym gwałtem, żadną groźbą, żadną torturą. To bowiem, co ma swe źródło w dziedzinie ducha, jest dobrowolne. Żadna też cnota nie zakrzewi się w królestwie przymusu". Słowa te pisał nasz renesansowy publicysta za panowania Zygmunta Augusta, w dobie debaty nad równouprawnieniem wszystkich wyznań w Polsce. Wspomniana debata, poprzedzająca o kilka lat konfederację warszawską, nie doprowadziła do zamierzanego celu, jednakowoż utwierdziła tolerancję w Polsce, gdyż pod jej wpływem sejm w 1565 roku formalnie wprowadził rozróżnienie między jurysdykcją państwową a kościelną, dzięki czemu władze świeckie uchylły zasadę wykonywania wyroków duchownych. Innymi słowy Kościół został pozbawiony pomocy państwa przy wykonywaniu wyroków na oskarżonych o herezję.

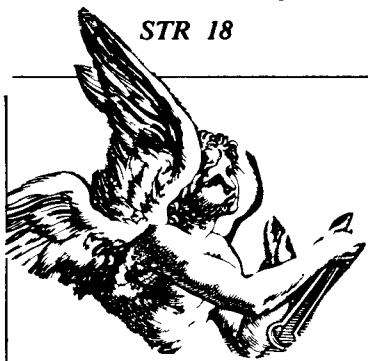
Postulaty konfederacji warszawskiej wchodzące w ciało kardynalnych ustaw Rzeczypospolitej przedkładał każdemu wybranemu królowi do zaprzysiężenia podczas ceremonii koronacyjnych, począwszy od Henryka Waleczusza, a skończywszy na Stanisławie Augustynie.

Na zakończenie przytoczmy słowa edyktu Stefana Batorego, wydanego w sprawie rozruchów religijnych w Wilnie, w obozie pod Pskowem w końcu września 1581 roku, w których przebiega się postulat wolności sumienia zawarty w konfederacji warszawskiej.

"Przeto my nikogo gwałtem do wiary cisnąć nie chcemy, ale wedle poprzysiężenia naszego wszystkim stanom, tak Korony Polskiej, jako i Wielkiego Księstwa Litewskiego, na koronacji naszej szczęśliwie uczynionego, pokój między rozróżnymi w wierze chcąc zachować i onego bronić i tę powinność przysięgi naszej chcąc zawsze przed oczyma mieć, a sumienie w wierze każdego spuszczać na sąd Pana Boga Wszechmogącego".

STANISŁAW DĄBROWSKI

Niniejsze uwagi w przedmiocie konfederacji warszawskiej głównie czerpiemy z książki Mirosława Korolki "Klejnot swobodnego sumienia - polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573-1658" wydanej w Warszawie nakładem Instytutu Wydawniczo-Pax w 1974 roku. Książka Korolki będąca studium naukowym składa się z dwóch części. W pierwszej autor daje szczegółową analizę historycznych okoliczności w których się zrodziła rzeczona ustawa oraz co jest głównym celem pracy przeprowadza badania nad literaturą polemiczną powstałą na tle sporu o ustawę tolerancyjną. Jaki się okresowo pojawił na scenie polskiego życia politycznego na przestrzeni osiemdziesięciu pięciu lat od 1573 do 1658 roku. W drugiej części dzieła mamy antologię zawierającą dwanaście polemicznych artykułów przeciwników i zwolenników konfederacji warszawskiej. Zauważyć trzeba, że źródła polemiczne są odpowiednio zaopatrzone w objaśnienia i krytyczne uwagi, co ułatwia dla szerszemu czytelnikowi zrozumieć starodawną polszczyznę.



KOMUNIKAT

Wielki Czwartek Msza Święta Wieczery Pańskiej o 19 30
Adoracja do godz 22 00
Wielki Piątek Liturgia Męki Pańskiej godz 15 00
Adoracja od 10 rano do 22 00
Wielka Sobota Adoracja od 10 rano 22 00
Święcenie Potraw o godz 13, 14, 15, 16, 17, 18
Liturgia Wigili Paschalnej o godz 20 00
WIELKANOC - RESUREKCYJA o godz 6 rano
Msze Święte o godz 9 00 i 11 00 rano
Poniedziałek Wielkanocny Msze Święte o godz 11 00 rano i 19 30

Wielu łask zmartwychwstałego Chrystusa,
pomysłności, zdrowia i radości,
wszystkim drogim Rodakom zyczy

KS Zbigniew Olbrys T Chr
wraz z Radą Duszpasterską
**PARAFIA p.w.
MATKI BOSKIEJ
KRÓLOWEJ POLSKI**

2661 Kingston Rd Scarborough
TEL (416) 266 - 9024
(między Midland a Brimley
dojazd autobus 12 z Victoria Park)

RODAKOM W KANADZIE
SKŁADAM NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
RADOSNYCH I ZDROWYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

W SŁUŻBIE HONORU,
BOGA I OJCZYZNY

Delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej
na Kanadę

**KS. PRAŁAT
FRANCISZEK J. PLUTA**



*"Radość, która jest prawdą,
i prawdę, co jest radością -
wprowadź Zmartwychstający,
w nasz dom i Kościół!"*

*Błogosławionych świąt i obfitych łask
Chrystusa Zmartwychwstałego, składają
wszystkim Parafianom i całej Polonii!*

**PARAFIE - powierzone posłudze duszpasterskiej
OJCOM OBLATOM**

Parafia Matki Boskiej w Toronto
Ks Kazimierz Krystkowiak, O M I Proboszcz
Ks Feliks Kwiatkowski, O M I

Parafia św Piotra i Pawła w Welland
Ks Wojciech Wojtkowiak, O M I
Ks Antoni Hylla, O M I
Siostra Aleksandreta, CSSF

Parafia św Stanisława w Toronto
Ks Edward Świętek, O M I Proboszcz
Ks Tadeusz Nowak, O M I
Ks Stanisław Prokop, O M I

Parafia św Maksymiliana Kolbe - Mississauga
Ks Stanisław Bąk, O M I Proboszcz
Ks Stanisław Bijak, O M I
Siostra M Alicja, C S S F

Parafia M B Nieustającej Pomocy - St Catharine
Ks Jakub Szwarz, O M I Proboszcz
Ks Mieczysław Fidyka, O M I

Parafia św Anny w Fenwick
Ks Michał Kucharski, O M I Proboszcz

**PARAFIA SW KAZIMIERZA
PROGRAM WIELKANOCNY**

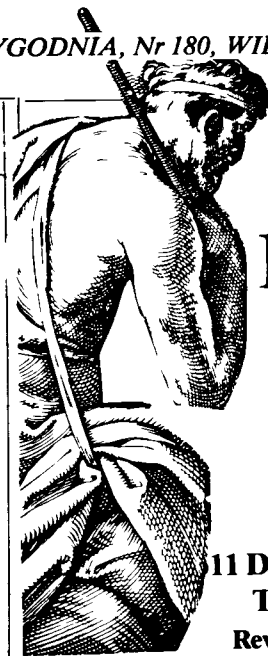
Poniedziałek i wtorek 24 i 25 marca Msze rano o 7 00 7 30 8 00 wieczorem o 7 30 Spowiedz rano od 7 00 do 9 00 i wieczorem od 7 00 do 8 00
Środa 26 marca Msze rano 7 00 7 30 i 8 00. Wieczorem Msze nie będzie Spowiedz rano od 7 00 do 9 00
NABOŻENSTWO POKUTNE o 7 00 wieczorem
WIELKI CZWARTEK 27 marca Spowiedz od 9 00 do 11 30 rano od 3 00 do 5 00 po poł i od 6 00 do 7 00 wieczorem Msze sw o 4 30 po poł i 7 30 wiecz
Calonocna Adoracja do 6 00 rano Zachęcamy do udziału
WIELKI PIĄTEK 28 marca Spowiedz od 9 00 do 11 30 rano od 6 00 do 9 00 wieczorem
LITURGIA WIELKOPIĄTKOWA i KOMUNIA ŚW o 3 00 po południu i 7 00 wieczorem
WIELKA SOBOTA 29 marca Spowiedz od 9 00 do 11 30 rano i od 1 00 do 5 00 po południu
Święcenie pokarmów na sali od 2 00 do 5 00 po poł

LITURGIA WIELKOSOBOTNIA o 7 30 wieczorem
NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAN
SKIEGO 30 marca Rezurekcja z procesją o 6 30 rano w kościele Msze o 8 30 10 00 (po angielsku) 11 30 1 00 Na sali o 11 30 Spowiedzi nie słu chamy Wieczornej Mszy sw nie będzie
PONIEDZIAŁEK II ŚWIĘTO 31 marca Msze o 7 00 8 00 10 00 11 00 i 7 30 wieczorem
ŚWIĘCONE PARAFIALNE 6 kwietnia o 4 00 po poł

**PARAFIA
ŚW STANISŁAWA KOSTKI**

PROGRAM ŚWIĄTECZNY 1986
Piątek 21 marca Droga Krzyżowa o godz 6 30 wiecz Nabożenstwo Pokutne dla młodzieży o godz 7 00 wiecz
Wielki CZWARTEK 27 marca Spowiedz sw rano od godz 9 00 do 1 00 i wieczorem od 6 00 do 6 45
MSZA SW WIECZERY PANSKIEJ o godz 7 00

wiecz potem Adoracja o godz 11 00 wiecz
WIELKI PIĄTEK 28 marca Spowiedz sw rano od godz 9 00 do 11 00 i po południu od godz 2 00
LITURGIA WIELKOPIĄTKOWA i KOMUNIA ŚW o godz 3 00 po poł Gorzkie Żale z Kaza niem Pasyjnym o godz 7 00 wiecz
WIELKA SOBOTA 29 marca Spowiedz sw rano od godz 9 00 do 11 00 i po południu od godz 2 00 do 5 00 Święcenie potraw na sali parafialnej od godz 1 30 do 5 30 co poł godziny
LITURGIA WIGILII WIELKANOCY Święcenie ognia wody i Paschału podczas Mszy sw o godz 7 00 wiecz
NIEDZIELA WIELKANOCNA 30 marca REZUREKCYJA z PROCESJĄ o godz 7 00 rano Msze sw o godz 9 30 suma o 11 00 12 30 (Spo wiedz oraz Nabożenstwa Wieczorne nie będzie)
PONIEDZIAŁEK WIELKANOCNY 31 marca Msze sw o godz 7 00 7 30 10 00 rano i 7 00 wiecz ŚWIĘCONE PARAFIALNE sobota 5 kwietnia o godz 7 00 wiecz na sali parafialnej



Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
ZBOROWNIKOM I CAŁEJ POLONII
SKŁADA

**Pierwszy Polski
Kościół
Baptystów**

11 Dundas St W. - Tel 239 - 3305
Toronto, Ont M6P 1X8
Rev A Pashko, 43 Cliveden Ave
Toronto, Ont, M8Z 3M7

Pismo Święte Nowego Testamentu w nowym przekładzie wysyłamy
w okresie świątecznym wszystkim na życzenie bez opłaty
Pisać na adres kościoła
NABOŻENSTWA

W niedzielę o 11 rano i 6 wieczór
w środę o 7 wieczorem



NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

**PARAFIA
KATEDRALNA**
pod wez. Sw. JANA CHRZCICIELA

186 Cowan Avenue, Toronto, Ont M6K 2N6
TEL (416) 532-8249 lub 532 - 9576
Ks Biskup Dr Józef Nieminski, proboszcz
Ks Jan Scott-Bucleuch
Ks Michał Kruppe

PARAFIA KATEDRALNA PNKK pod wez SW JANA
186 Cowan Ave Toronto, Ont M6K 2N6
1986 WIELKI TYDZIEŃ I WIELKANOC

WIELKI PIĄTEK
Adoracja Najsw Sakramentu calodzenna
3 00 po poł Nabożenstwo angielskie
7 00 wiecz Nabożenstwo polskie
WIELKA SOBOTA
11 00 rano Poswiecenie ognia wody świecy paschalnej po którym nastąpi poswiecenie pokarmów
WIELKANOC
7 00 rano REZUREKCYJA z procesją i Mszą Sw po polsku
UWAGA Bezpośrednio po Rezurekcji w sali parafialnej odbędzie się SNIADANIE świąteczne dla obecnych na nabożenstwie
11 00 rano Angielska Msza Święta

PARAFIA FILIALNA pod wez SW JUDY TADEUSZA APOSTOŁA
1747 Victoria Park Avenue, Scarborough, Ont M1R 1S1

NIEDZIELA PALMOWA
9 30 rano Poswiecenie i rozdanie palm Msza Święta
WIELKI PIĄTEK
11 00 rano Nabożenstwo wielkopiątkowe
WIELKANOC
11 00 rano Uroczysta Msza Święta
UWAGA Każdej niedzieli o 9 30 rano odprowadzana jest Msza Święta Serdecznie zapraszamy do wspólnego udziału

**REFLEKSJA RELIGIJNA BISKUPA ORDYNARIUSZA POLSKIEGO
NARODOWEGO KATOLICKIEGO W KANADZIE Z OKAZJI
WIELKANOCY**

śam Jezus przybliżył się i siedzi z nimi. Lecz oczy ich były zasłonięte tak że Go poznać nie mogli. Łu kasz 24 15 16

Po swoim Zmartwychwstaniu Jezus Chrystus ukazał się Marii w ogrodzie objawił się jedenastu Apostołom Tomaszowi oraz Piotrowi i Janowi przy brzegu Morza Galilejskiego. Jednak Jego ukazanie się dwóm uczniom na drodze do Emaus jest bardzo ważne i zajmuje szczególne miejsce w objawieniach po Jego Zmartwychwstaniu. To objawienie przyniosło światło i pociechę wielu ludziom.

Niewątpliwie ta Nowotestamentowa winietka Chrystusa Zmartwychwstałego jest wzruszającym do głębi wyrazem sposobu działania Jezusa Chrystusa w rozproszeniu lęku rozczarowania i konsternacji. Kleofasa i jego towarzysza Łukasz jest jedynym pisarzem Nowego Testamentu który relacjonuje to wydarzenie przedstawiając je bardzo pięknie. sam Jezus przybliżył się i siedzi z nimi jest ustawicznym przypomnieniem że Chrystus jest z tymi którzy uznają Jego obecność.

Jezeli przetransponujemy to wydarzenie do naszych czasów łatwo jest nam zrozumieć tych dwóch uczniów Jezusa idących do Emaus. Ich niepokój i rozważania można odnaleźć w sercach współczesnego człowieka. Zdawało by się nam że wszelkiego rodzaju rzeczy przeszkadzają nam w zobaczeniu Zmartwychwstałego Chrystusa. Po wyjaśnieniu im różnych aspektów Jego posłannictwa oczy im się otworzyły i poznali Go. (Łk 24 31)

To przyzycie na drodze do Emaus jest dla wszystkich uchwytnie i możliwe do przyjęcia za swoją własność. Ono jest realne i aktualne dzisiaj tak jak wówczas było.

We Wtorek Wielkanocny (1 kwietnia) Polski Narodowy Kościół Katolicki będzie obchodził 120 rocznicę urodzin naszego Pierwszego Biskupa i organizatora PNKK ks Franciszka Hodurę. W czwartej zwrotce Hymnu naszego Kościoła którego on jest autorem jest aluzja do wydarzenia które miało miejsce na drodze do Emaus wyrażona słowami:

I dziś znowu schodzi z nieba
Między ludzi pracy i trudu
W Słowie Bożym w kształcie Chleba
Do nas biednych swego ludu

Toronto Ontario
31 marca 1986 r

JÓZEF NIEMINSKI



JERZY SŁABOSZEWSKI

Wiosenne obyczaje

Wprawdzie niewielu ludzi sobie to uświadamia, ale nawet dziś, pod koniec XX wieku i w pełni rozwoju cywilizacji technicznej można odnaleźć ślady - na codzień i od święta - zwyczajów i obrzędów, które datują się na czasy przedchrześcijańskie.

Wielkanoc jest jednym z tych okresów, w których notuje się przejawy dawnych, pogańskich obyczajów, które były na tyle silne, że przetrwały, tyle że wiele z nich podporządkowane zostało obrzędowości kościelnej.

Nam, Polakom, wiosenne zwyczaje takie jak śmigus dyngus, topienie Marzanny, procesje wielkanocne, święconka, straż przy grobie, maik, czy ozdabianie izby tatarakiem są dobrze znane, choćby z dzieciństwa. Cały zespół zjawisk atmosferyczno-przyrodniczych zwanych wiosną, ma swoje odbicie w tradycyjnych uroczystościach w różny sposób u różnych narodowości. Niektóre z tych do dziś aktualnych zwyczajów mogą się nam wydawać bardzo egzotyczne.

Dla narodów żyjących na półkuli północnej, wiosna jest symbolem odrodzenia, wyrwania się z okowów śmierci, którą reprezentuje zima. Tęgo rodzaju symbolika jest oczywista wraz ze zmieniającym się kątem padania promieni słonecznych wydłuża się dzień, topnieje śnieg i stopniowo zaczyna na świat wychodzić ożywca zielen. Toteż nic dziwnego, że dla Rzymian, jak i dla mieszkańców dawnej Anglii miesiąc marzec był pierwszym miesiącem roku. Zielen, która symbolizuje odradzającą się przyrodę, stała się dla Irlandczyków oficjalnym kolorem, noszonym z dumą zwłaszcza w dniu św. Patryka, patrona Irlandii. Dzień ten, 17 marca, jest przez mieszkańców tego kraju wielce celebrowanym świętem. Najbardziej jednak okazałe obchodzone jest nie w Dublinie, lecz w Nowym Jorku, w postaci wspaniałej parady wzdłuż Piątej Alei maszerującej pod znakiem trzylistnej koniczyny.

W dwa dni później, we Włoszech i w Hiszpanii obchodzi się dzień świętego Józefa. Trzy osoby wybierane są do roli Jezusa, Marii i jej małżonka, podejmując ucztę sieroty, wdowy i biedaków przy suto zastawionym stole, zwanym "Stołem św. Józefa". Szczególnie ciekawie wygląda ta uroczystość w Walencji, przez której główne ulice przechodzą karnawałowe pochody, a na placach odbywają się tance. Wszędzie znajdują się

ogromne kolorowe dekoracje z tektury, drzewa i papiermache, które pod koniec dnia, podpalone, tworzą łunę nad miastem.

Prima aprilis znany jest w wielu krajach i żarty, które sobie nawzajem ludzie robią mogą mieć u swego podłoża pogańskie praktyki magiczne, na zasadzie oszukiwania egzorcyzmu złych duchów. We Francji osoba, która pada ofiarą takiego żartu nazywa się "poisson d'avril", kwietniowa ryba. Może dlatego, że młode, wylegnięte ryby łatwiej złapać. Dzieci zwykle zadowolają się tego dnia rybką z czekolady. W Anglii, nawiasem mówiąc, nabierac ludzi można tylko do południa. Po wybiciu godziny dwunastej żartownis staje się sam mechący obiektem kpiny.

W Japonii 8 kwietnia jest rocznicą urodzin Buddy. Jest to również święto dla dzieci, które czekają cierpliwie przed świątyniami swej kolejki, żeby oddać hołd założycielowi religii, polewając słodką herbatą jego posążek. Jest to dzień zwany "Festiwałem kwiatów", ponieważ właśnie wtedy zaczynają kwitnąć w Japonii drzewa wiśni.

W okolicach chrześcijańskiej Wielkanocy, Żydzi obchodzą święto Paschy (po angielsku Passover) na pamiątkę ucieczki z Egiptu trzy tysiące lat temu. Trwa ono mniej więcej przez siedem dni i zaczyna się od Sederu - rodzinnej uroczystości z tradycyjną macą, winem i śpiewami.

Jaja kurze odgrywały w czasach pogańskich symboliczną rolę ognia łączącego przeszłość z dniem obecnym i niejednokrotnie stanowiły ofiarę dla duchów przodków. W popularnych wierzeniach angielskich i niemieckich kolorowe jajka przynosi królik, natomiast we Włoszech, Belgii i Francji dzieci wierzą, że spadają one z dzwonów kościelnych, które wracają na swe miejsce z pielgrzymki do Rzymu w okresie od Wielkiego Piątku do Wielkiej Niedzieli. Ciekawe, że pisanki, znane już starożytnym Egipcjanom, Persom i Chinczykom i bardzo popularne w całej Centralno-Wschodniej Europie, zostały na tym kontynencie zmonopolizowane przez Ukraińców. Nie ma to jak dobra reklama.

Mało kto z nas zastanawiał się dlaczego wielkanocne ciasto w Polsce nazywa się "babka" i wygląda jak marszczona spodnica. A powód musiał być podobny do tego, który kaze wypiekać ciasto we Włoszech w postaci królika - symbolu płodności i nowego życia.

Dla tych, którzy znajdują się w czasie świąt wielkanocnych na Florydzie, polecamy wyprawę do miejscowości St. Augustine, znanej ze swej wspaniałej "Parady powozów". W tych tydzień trwających uroczystościach biorą udział tysiące osób poprzebieranych w zbroje i kostiumy historyczne, na koniach, w dyliżansach i wszelkiego autoramentu pojazdach zaprzęgniętych w konie.

Wielkanoc to po angielsku Easter. Obrzędy z nią związane to wyraz radości z okazji powrotu wiosny. W krajach anglogermanskich pogańska bogini wiosny nazywała się Eostre i przypuszcza się, że ta nazwa właśnie od niej pochodzi.



Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
SKŁADA

**EMPRESS
TRAVEL AGENCY Ltd**

185 Roncesvalles Ave., Toronto M6R 2L5
(naprzeciw Credit Union)
Tel. (416) 536-3554, 536-6991

WESÓLYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM KLIENTOM

życzy

JERZY ŁUCKI

oraz

HALINA, WANDZIA, MARYSIA, MARTA,
KRYSZYNA, HALINA, AGATA, JERZY I GEORGE

HIGH PARK TRAVEL CENTRE LTD

1592 Bloor St W Toronto, M6P 1A7

TEL 533-9496, 533-9497, 533-8417, 533-8235



WESÓLYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

**PEDERSEN WORLD
TOURS i
UNITY TRAVEL**

100 University Ave., Suite 807, Toronto
TEL (416) 595 - 1244

SERDECZNE ŻYCZENIA RADOSNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

ALICE COLODY

**COLODY TRAVEL
LTD**

415 Yonge St., Suite 104 TEL. 598-3337

Polskie Biuro Podroży
w Środmieściu

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESÓLYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

**SAVE-O-WAY
PRZELOTY DO POLSKI**

PO REZERWACJE I INFORMACJE PROSZĘ
DZWONIC

(416) 532-3042, (416) 532-3794

OVERSEAS SERVICES

331 Roncesvalles Ave. Toronto, Ont.

Dzieląc się naszym polskim zwyczajem - jajkiem,
błogosławionych Świąt Zmartwychwstania
Pańskiego oraz obfitych łask Bożych
ŻYCZY

**POLSKI ZBÓR
EWANGELICKO-
AUGSBURSKI**

przy kościele św. Pawła

1424 DAVENPORT ROAD

TORONTO, ONT.

Rada Kościelna -

Ks. Jan E. Malina, Pastor

DZIĘKI CI CHRYSSTE

Zgubieni w grzechach czekamy z tęsknotą,
ze mrok przemienie, radość zająśnieje
Bo Alleluja przyniesie wieść złotą,
ze jutro dnieje

I znowu wiosna rozrzuci kaczence
Błękit skowronczym rozlegnie się graniem
Zmęczone zimą wyczuje me serce
Twe Zmartwychwstanie

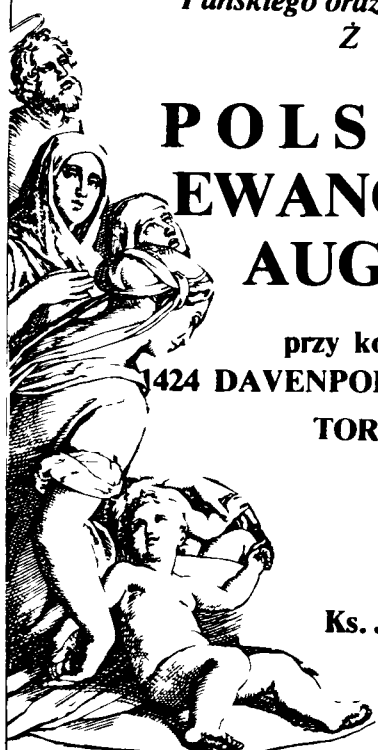
Kwietniowe ranki diamentową rosą
Juz sycą łaki, kwietne sady, wioski
Bo Zmartwychwstania pieśni się roznoszą
Jak powiew Boski

I człowiek staje się bardziej człowieczy
I wroga tuli do serca, jak brata
Bol się ukoil bo wszystko uleczy
Chrystusa szata

Błękitem mienią się srebrzyste zdroje,
Hosanna śpiewa ptaszka śpiew perlisty
Za Zmartwychwstanie Twoje,
Za moje

Dzięki Ci Chryste!

T Hetmańska



Aleksander Piekarski

Życie religijne w Kanadzie i USA

Spoleczeństwo całego świata szuka zbawienia, czyli ratunku od grzechu, cierpienia i śmierci. Zbawienie obiecują trzy wielkie religie świata

BUDDYZM liczący setki milionów wyznawców w krajach azjatyckich, którego tworcą był Gotama Budda, żyjący w VI wieku przed Chr.

CHRZESCIJANSTWO zapoczątkowane działalnością Jezusa Chrystusa jest religią panującą w całej Ameryce i Europie. Podstawowe zasady wiary czerpią chrześcijanie z Pisma Świętego, czyli z Biblii, ksiąg Starego i Nowego Testamentu

ISLAM to religia panująca we wszystkich krajach arabskich, w Iranie i Pakistanie, w krajach Afryki. Nie brak wyznawców Islamu wierzących w jednego Boga Allaha i jego największego proroka Mahometa żyjącego w VII w. Zasady tej religii podaje Koran - święta księga wszystkich Mahometan

Z chrześcijańskiego pnia wyrosły dwie wielkie gałęzie **KATOLICYZM** i **PROTESTANTYZM**

Organizacjami chrześcijan są Kościoły, Zbory, Zrzeszenia, Stowarzyszenia

KOŚCIOŁY KATOLICKIE

1 Kościół Rzymsko-Katolicki był kiedyś jedyną formą organizacyjną chrześcijaństwa na całym świecie. Podstawą wiary jest Pismo Święte i Tradycja, stąd kult Jednego Boga, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego - jeden Bog w trzech osobach stanowią Świętą Trojcę, ponadto kult Marii, matki Jezusa i licznych świętych, pomijamy inne szczegóły wiary, ponieważ są one powszechnie znane Czytelnikom. Władzę nad Kościołem sprawuje papież, któremu podlegają biskupi poszczególnych diecezji nadzorując parafie zarządzane przez księży proboszczów. Duchowienstwo obowiązuje od 1074 roku celibat, to znaczy zakaz zawierania związków małżeńskich

W roku 1054 patriarcha w Konstantynopolu wypowiada posłuszeństwo papieżowi. Powstaje rozdział na dwa kierunki w chrześcijaństwie: Rzymski Katolicyzm i Prawosławie

2 Kościół Prawosławny nazywany również Kościołem Ortodoksyjnym, nie uznaje zwierzchności papieża, w każdym kraju prawosławnym kościół ten ma swojego zwierzchnika - patriarchę. Nie obowiązuje celibat duchownych, nie ma spowiedzi. Komunia św. udzielana jest pod dwoma postaciami: opłatek maczany w winie. W świątyniach prawosławnych są święte obrazy, ale uderza brak rzezb

3 Kościoły Grecko-Katolickie czyli Obrządku Wschodniego, to od roku 1439 grupa prawosławia w unii z Rzymem zachowująca odrębności liturgiczne i małżeństwa księży. Językiem mszy nie łacina, lecz język narodowy. Uznaje zwierzchność papieża

W Polsce grekokatolicy zwani byli unitami od Unii Brzeskiej zawartej w r. 1596

4 Polski Narodowy Katolicki Kościół Założony na początku naszego wieku przez biskupa Hodurę w Stanach Zjednoczonych. W tym czasie jeszcze msza święta w kościołach rzymsko-katolickich była odprawiana w języku łacińskim niezrozumiałym dla ogółu wiernych. Dzieci polskich imigrantów mogły mieć w kościele kontakt z językiem polskim gdyby nie ta łacina - pod takim hasłem w r. 1900 w USA odprawiono pierwszą mszę świętą dla Polaków w języku polskim. Założyciel tego kościoła działał więc głównie z pobudek patriotycznych. Zerwała się zależność od Rzymu. W miejsce łaciny wprowadzono język polski podczas mszy. Zniesiono celibat księży. Uniezależniono się od papieża. Ogra-

niczono spowiedź - obowiązuje ona w tym kościele wiernych do 16 roku życia

W Kanadzie ten Kościół istnieje od roku 1904, liczy 13 parafii

W Polsce biskup tego kościoła Padewski, w czasach stalinowskich, został przez ubowców zakatowany na śmierć w więzieniu, podejrzany bezpodstawnie o kontakty z amerykańskim wywiadem

Rzymski katolicyzm całkowicie dominuje w tak zwanych katolickich krajach jak Polska, Włochy, Francja, Hiszpania, Portugalia, Irlandia, Meksyk, cała Ameryka Środkowa i Południowa

STANY ZJEDNOCZONE i KANADA, a w Europie Niemcy to kraje z wysokim odsetkiem wyznawców katolicyzmu - około połowa chrześcijan? Niestety dokładna statystyka jest niemożliwa, ponieważ katolicy w statystyce za wyznawców podają dorosłych łącznie z dziećmi, w niemowlęctwie ochrzczeni w tym Kościele, natomiast protestanci podają za wyznawców tylko osobników dorosłych, więc bądź tu mądry

Prawosławie dominuje w Rosji, Grecji, Bułgarii, Jugosławii

KOŚCIOŁY PROTESTANCKIE

Protestanci tak samo jak katolicy opierają swą wiarę na Pismie świętym, ale odrzucają tradycję, dlatego nie ma u nich kultu Marii i świętych, nie praktykują spowiedzi, ich duchowni zenię się wolni od celibatu. Świętynie ich nie mają świętych obrazów ani rzezb - jedynym symbolem chrześcijaństwa bywa krzyż. Komunia święta pod dwoma postaciami: chleba i wina



Parafie protestanckie bywają z reguły mniejsze od katolickich

Podajemy bliższe szczegóły najczęściej spotykanych lub najciekawszych odmian protestantyzmu w Kanadzie i USA

1 Anglikański Kościół (Anglican Church, w USA Episcopal Church) powstał w Anglii w roku 1534, założony przez króla Henryka VIII. Wnieśli oni uniezależnienie od papieża, odrzucili wiarę w czyszczenie, wiarę w przestępstwo podczas Komunii, odrzucili kult Marii i Świętych. W protestantyzmie ten Kościół ma największą dozę tradycji widocznej w formie nabożeństw. Jest narodowym Kościołem w Anglii, niemal narodowym wśród Kanadyjczyków pochodzenia anglo-saskiego. W USA przybrał nazwę Episcopal Church

2 Luteranski Kościół (Lutheran Church) nazywany się w Polsce Kościołem Ewangelicko-Augsburskim powstał w Niemczech, po wystąpieniu Marcina Lutra - reformatora niemieckiego. Luter będąc księdzem rzymsko-katolickim wystąpił w r. 1517 publicznie krytykując papieża. Nawoływał do zwrotu ku dawnemu czystemu chrześcijaństwu i do odrzucenia tradycji. Luteranami są w Europie Szwedzi, Norwegowie, niemieccy protestanci są w większości Luteranami. Luteranie odrzucają z

tradycji to co wszyscy protestanci: papieża, kult Marii i Świętych, wiarę w czyszczenie, celibat księży, spowiedź

3 Kościół Reformowany (Reformed Church) zwany w Polsce Ewangelicko-Reformowanym, powstał w Szwajcarii pod wpływem szwajcarskiego reformatora Jana Kalwina w XVI w. rozwinął się również we Francji

4 Kościół Ewangelicki (Evangelical Church) jest to nazwa niejednoznaczna i może oznaczać zarówno luteranскую jak i kalwińską odmianę protestantyzmu, może również oznaczać kościół będący zjednoczeniem luteran z kalwinistami

5 Baptysty (Baptist Church) powstał w Anglii w XVII wieku. Odrzucają chrzest niemowląt i dzieci. Wymagają chrztu dorosłych przez zanurzenie po świadomym przyjęciu wiary. Imię Jan Baptysta wydające się nam dziwacznym, to po polsku Jan Chrzciciel. Baptysty to po polsku jakby "ci co chrzczą", a "anabaptysty" to po polsku "nowochrzczeni". Baptysterium w kościele katolickim to chrzcielnica. Baptysty w zakresie chrztu radykalnie wracają do praktyk dawnych chrześcijan chrzczących dorosłych przez zanurzenie. Stanowią jedną z najliczniejszych grup protestanckich w USA i w Kanadzie. Pierwszych baptystów w Europie nazywano mennonitami od ich przywódcy reformatora Szymona Menno. W Ameryce Południowej są również mennonici (Mennonite Church)

6 Metodysty (Methodist Church, Wesleyan Church) najliczniejsza razem z baptystami grupa protestantów w USA. Anglikański pastor Jan Wesley w Anglii w XVIII wieku usiłował w skostniałym już anglikańskim kościele wnieść ducha odrodzonego zapału religijnego i pobożności. Wyjechał do Ameryki Południowej będącej jesz-

cze wtedy kolonią brytyjską i tam uzyskał rozgłos. Zbory (parafie) metodystów powstawały wszędzie na szlaku jego kaznodziejskich wędrówek. Metodysty wprawdzie nie chrzczą dorosłych, ale wymagają od wiernych przeczucia "nawrócenia się". Istota metodyzmu

- duża tolerancja w zakresie wierzeń,
- wymaganie przeczucia wewnętrznego odrodzenia się przez każdego wyznawcę

7 Prezbiterianie (Presbyterian Church) pochodzą od wyznawców kalwinizmu w Anglii. Liczni w USA i w Kanadzie

8 Kongregacjonalisci (Congregationalist Church) czyli Niezależni (Independents) są również odłamem kalwinizmu angielskiego podkreślającym całkowitą niezależność każdej parafii od jakiegokolwiek zwierzchności poza nią

9 Zjednoczony Kościół w Kanadzie (United Church in Canada) drugi co do wielkości Kościół protestancki w Kanadzie powstał w roku 1925 jako unia kanadyjskich metodystów, kongregacjonalistów i prezbiterian

10 Armia Zbawienia (Salvation Army) - założył ją w Anglii w 1865 roku generał William Booth, którego wnuk jest obecnie zwierzchnikiem Armii Zbawienia w Rzymie. Dzieło generała założyciela jest bardziej instytucją charytatywno-ewangelizującą niż kościołem. Duchowni mają mundury wojskowe, mają wojskowe oficerskie stopnie. Armia Zbawienia działa głosząc prawdy religijne, oraz pomagając materialnie najbardziej potrzebującym ludziom. Założyciel gen. Booth był metodystą.

11 Zielonoswiątkowcy (Pentecostal Church albo Church of God) są ruchem religijnym zorganizowanym pod wyżej wymienionymi nazwami lub podobnie brzmiącymi. Uznają chrzest dorosłych jak baptyści. Cechą zielonoswiątkowców jest ich ogromna zarliwość religijna, modlą się w swoich Domach Modlitw wszyscy naraz, bardzo głośno. Zajmują się niekiedy z nich uzdrawianiem chorych przez modlitwę i nakładanie rąk. Nazwa ich pochodzi od Zielonych Świąt czyli od dnia Pięćdziesiątnicy. Pismo Święte w Dziejach Apostolskich opisuje jak to na apostołów zstąpił z nieba Duch Św. pod postacią języków ognia i jak wówczas apostołowie zaczęli mówić obcymi językami. To święto obchodzą chrześcijanie wszystkich wyznań tak katolickich jak i protestanckich. Zielonoswiątkowcy czyli Pięćdziesiątnicy starają się ten dar Ducha Św. uzyskać obecnie - wierzą, że przy zarliwej głośnej modlitwie zaczną mówić innymi językami. Dziwne, że nie prowadzą z zasady szkół języka angielskiego w Kanadzie ani w USA. Takie praktyki jak usiłowanie mówienia obcymi językami (głosolalia) były stosowane u pierwotnych chrześcijan za życia apostoła Pawła, co wiemy z jego listów zawartych w Biblii, ściślej w Nowym Testamencie.

12 Kościół Chrystusowy, Uczniowie Jezusa (Church of Christ, Disciples of Christ) Są to ruchy religijne zorganizowane pod różnymi nazwami, ale wspólną cechą stanowi hasło nawrotu do pierwotnego chrześcijaństwa czasów apostołskich, stąd silny nacisk na chrzest dorosłych, na konieczność "nawrócenia się" z grzesznego życia na pobożne itd.

Kościół i związki religijne powstałe na podłożu protestantyzmu o luźniejszym związku z chrześcijaństwem:

1 Adwentysty Dnia Siódmego (Seventh Day Adventist Church) czyli Sobotnicy Adwentystami nazywamy chrześcijan, którzy wierzą, że Powtorne Przyjście Jezusa nastąpi za naszego życia. W roku 1831 Amerykanin Miller głosił rychłe nadejście Jezusa, koniec świata i Sąd Ostateczny. Bogaci farmerzy sprzedawali swoje majątki oczekując w gromadzie wiernych na przyjście Jezusa w dniu obliczonym przez Millera na podstawie "Słowa Bożego" to znaczy Biblii. No i Miller zawiódł swych wiernych. Jego następcy ciągle przesuwają termin powrotu Jezusa. Adwentysty Dnia Siódmego są wyznaniem na pograniczu chrześcijaństwa i religii żydowskiej (judaizm). Nie spożywają jak Żydzi wieprzowiny, koniny, krolików, zajęcy, węgorzy, bo tego zakazuje Stary Testament. Pierwotny chrześcijanin z czasów apostołskich nie czułby się wśród współczesnych adwentystów obco. Były judaizujące tendencje u pierwotnych chrześcijan - wśród chrześcijan pochodzenia nie greckiego, lecz żydowskiego. Wierni u adwentystów chrzczą dorosłych, płacą na kościół dziesięcinę, to znaczy 10% swoich dochodów. Obrzezania adwentysty nie praktykują. Dniem świętym nie jest u nich niedziela, lecz sobota. Adwentysty prowadzą na całym świecie ożywioną działalność misyjną starając się pozyskać nowych wyznawców. Adwentysty jednak nie są fanatykami. "Nienawroconych" traktują wyrozumiale, zainteresowanych ich ruchem nazywają "przyjaciółmi prawdy". Adwentysty prowadzą na całym świecie dobre szpitale. W pracy charytatywnej pomagając ludziom potrzebującym nie pytają o wyznanie.

2 Kwakrzy czyli członkowie Stowarzyszenia Przyjaciół (Society of Friends) czuli się bardzo urażeni tym, że umieściłem ich nie w grupie kościołów protestanckich. Uczyniłem tak, ponieważ nie nazywają swego zrzeczenia kościołem, lecz stowarzyszeniem. Ich miejsca zebrania są zwykłymi salami bez jakiegokolwiek symbolu. Ale do rzeczy. Ruch ten powstał w Anglii w połowie XVII wieku. Założyciel nawoływał swoich słuchaczy do pobożności i skromności, w duchu wskazanym Biblią wzywał do oczekiwania z drżeniem Pana Boga. Drżec po angielsku "quake", "quaker" to drżący. Kwakrzy wzywają do skromności w ubiorze i obyczajach są przeciwni służbie wojskowej uważając ją za grzech. Są przy tym wszystkim bardzo uczynni i chętni w pomaganiu ludziom potrzebującym. Chrześcijańska miłość bliźniego u kwaków nie jest ciekawostką bez pokrycia.

W następnym numerze "Echa Tygodnia" dokonamy powyższy temat.

Zapowiada się to sensacyjnie, albowiem dowiemy się

CZY MORMONI UPRAWIAJĄ WIELOŻENSTWO? Mormoni zamieszkują obecnie głównie stan Utah w USA, są również w Kanadzie!

CZY JARUZELSKI KOCHA ŚWIADKÓW JEHO-WY? Żadna gazeta polonijna nie poinformowała swych czytelników o tym, że w sierpniu ubiegłego roku Jaruzelski pozwolił Świadkom Jehowy urządzić w Polsce międzynarodowy zjazd delegatów tego stowarzyszenia. W masowkach wzięło udział 94,134 osób!

Kim są Świadkowie Jehowy w Polsce, w Kanadzie i w USA?

Dowiedz się za tydzień

I sąd

jestem we władzy człowieka
przynosi to nienawiść zniszczenie śmierć
jestes w Mojej władzy
przynosi to miłość dobro życie

II krzyż

Mało kto wspomina Moją ranę znaczoną drzewem podczas drogi
odgnieciony bark plecy
do żywego ciała

III upadek

pomimo bólu podnoszę się zaraz
ważne w Moich oczach jest twoje powstanie
nie pozwalaj na trwanie w upadku
zerwij się i zdążaj za Mną

IV spotkanie

kiedy Moje oczy spotkały się z Matką powiedziałem Jej
wybacz że wplątałem Cię w to przerażające widowisko
że wplątałem Cię w zbawienie świata
Ciebie Najukochańszą

V Szymon

poprzez krzyż zobaczył Mnie jako człowieka w potrzebie
kiedy zsyłam ci krzyże nie zatrzymuj ani serca ani myśli
na nich
poprzez nie jak Szymon staraj się zobaczyć Mnie Samego

VI Weronika

przedarła się przez ludzi strażę
prosto do Mnie
przedzieraj się podobnie
przez codzienność smutku zmęczenia
prosto do Mnie
życie to czas wychodzenia wzajemnego
naprzeciw

VII upadek

oni mają
zaciśnięte pięści usta dusze
a Ja
otwarte Serce

VIII płacz

jeśli przenosisz
współczucie to delikatnie
obecność to dyskretnie
płacz to nie za głośno
miłość to pokornie

Droga Krzyżowa

IX upadek

cierpienie
w które ciebie wprowadzam systematycznie od tylu lat
czyż nie widzisz
jak nas zbliżyło

X zdjęcie szat

cały jestem jedną wielką raną
dla ciebie
niepotrzebne opatrunki bandaze
wystarczy twoje pochYLENIE

XI przybicie

od dawna zadnego odpoczynku
oto zbolełe stopy znajdują chwilę ulgi
straszny jest odpoczynek na tym drzewie

XII śmierć

pragnę
pragnę twoich słów myśli obecności uwagi miłości
pragnę ciebie samego bardziej niż kropli napoju
w ten okrutny czas

XIII zdjęcie

zsiadające obolałe ciało jest odtąd znakiem
Mojej obecności wśród ludzi
mimo że zdjęli je uczniowie wisi bezustannie
na wszystkich krzyżach świata
we wszystkich Podniesieniach

XIV złożenie

w Moim grobie zbiegły się groby wszystkich ludzi
którzy byli są będą
oto miejsce czekania

XV zmartwychwstanie

wymyśliłem dla ciebie świat
kochania



FILM

JANUSZ PIETRUS

The Wild Duck

Gdyby ludzie nieoczekiwanie przestali łgac, gdyby mówili wyłącznie prawdę, to zapewne byłoby świadkami olbrzymiego zamieszania z nie zawsze pogodnym finałem

O prawdzie można bowiem mówić z nabożną czcią, można i trzeba widzieć w niej jeden z najwspanialszych ideałów wymyślonych przez człowieka, nie da się wszakże przy tym ukryć, że w bliższym planie, to znaczy w naszej szarej codzienności często i chętnie posługujemy się kłamstwem, pozą kamuflażem, bądź zwykłym przeinaczeniem

Naturalnie, nie każde odstępstwo od prawdy ma charakter zbrodni, całą tę kwestię powinno się relatywizować w zależności od tego, kto, kiedy, w jakich okolicznościach i dlaczego został w nią uwikłany

Największą trudność w moralnych osądach sprawiają te przekłamania, które czyni się nie po to, by komus zaszkodzić, ale wręcz przeciwnie - by uczynić czyjeś życie znośniejszym, promienniejszym, po prostu lepszym. Innymi słowy, jakis niepisany konwenans, jakas intuicja kaze nam zachwycać się tym, co czasem jest szkaradne, chwalić to, co w gruncie rzeczy należałoby zganić itp

Jako recenzent, nie chciałbym rozstrzygać, czy - powiedzmy - przyjazn, albo czyjas wrażliwość są wystarczającymi powodami do świadomej rezygnacji z absolutu prawdy, zostawmy to może filozofom i moralistom. Aliscy nie mogą nie zwrócić uwagi na artystyczną wykładnię tego typu zdarzenia, w którym zdemaskowanie kłamstwa przynosi więcej problemów, niż jego obecność

Bodaj najbardziej reprezentatywne w tej materii, jest dzieło Henrika Ibsena "Dzika kaczką". To właśnie tam odnajdujemy rodzinę gdzie wszystko funkcjonuje jak trzeba, choć podstawą owej harmonii jest wzajemne oszukiwanie się

Oto więc nierozgarnięty ojciec, który wprawia domownikom i znajomym, że wpadł na trop rewelacyjnego wynalazku, oto matka skrzętnie ukrywająca swój przedślubny romans, oto dziadek święcie wierzący, iż jego strych jest terenem wspaniałych łowów, oto wreszcie córka, której nikt nie ma odwagi powiedzieć o jej straszliwej chorobie. Wszyscy oni tkwią w tej paradoksalnej, a może raczej - typowej sytuacji i wydają się być szczęśliwi. I nagle zjawia się ktoś - kto w imię ideału prawdy, burzy ten rodzinny ład. Niby chwalebna to rzecz prostować coś, co kręte, lecz w tym konkretnym przypadku ow "odkrywca" niechciany przeciw rewelacji, nie budzi naszej sympatii. Trudno zresztą żeby budził, skoro pośrednio przyczynia się do tragedii

Kiedy Henrik Ibsen pisał swój dramat, a było to ponad 100 lat temu, takie właśnie riaswienie problemu bulwersowało ludzi (osobiscie uważam, że wynikało to bardziej z pruderyjności, niż z umiowania prawdy)

W miarę upływu czasu, temperatura odbioru sztuki malała, no a gdy dzisiaj przyszło do filmu, po emocjach nie ma już w zasadzie śladu

To znaczy, oglądając obraz Henri Safrana, doznajemy wielu wzruszeń natury estetycznej, już choćby z tego tytułu iż główne role grają wspaniali aktorzy Jeremy Irons (pamiętany z filmu Skolimowski "Moonlighting") i Liv Ullmann (ulubiona aktorka Ingmara Bergmana), także los małej dziewczynki (świetna rola Lucindy Jones) nie może być dla nas objętym. Jednakże ten zasadniczy powód dla którego Ibsen napisał "Dziką kaczkę" zagadnienie przydatności prawdy w warunkach - że się tak wyrażę - uzgodnionego kłamstwa, po prostu rozmywa się, nie funkcjonuje tak, jak chciał tego autor

Inna sprawa, że nawet dzisiaj można ten utworzyć prezentować lepiej lub gorzej, co znaczy przykuwać uwagę odbiorców



w większym lub mniejszym stopniu. Pamiętam na przykład inscenizację "Dzikiej kaczkę" w polskiej telewizji sprzed kilkunastu lat, bodaj z Wilhelmem w głównej roli, i była ona znacznie lepszej próby niż to, co pokazał Henri Safran. Australijski reżyser chyba niepotrzebnie bawi się w swoim filmie w mediatora ludzkich konfliktów, wskutek czego - amplituda emocji między zwalnymi stronami przypomina bardziej prostą linię. Dramat rodziny Harolda jest tak stono-

wany, że czasem przychodzi do głowy myśl, czy Safran aby nie zamierza skorygować Ibsena. Ostatecznie tego nie robi, ale i tak jest w jego "Dzikiej kaczkę" sporo momentów, kiedy widzowi chce się najzwyczajnie zdrzemnąć

Czyżby dyskurs o prawdzie rzeczywiście stał się anachronizmem naszych czasów? Mam nadzieję, że jeszcze nie, i że tym razem byłaby to kwestia po prostu nie najlepszego filmu

Emigranckie losy

SUKCES
AGNIESZKI
HOLLAND

Elisabeth Trissenaar w nowym filmie Agnieszki Holland, przedstawionym przez Niemcy Zachodnie do amerykańskiej nagrody Oscara za najlepszy film zagraniczny

Agnieszka Holland, lat 37, to nowa fala emigracyjna. Mieszka w Paryżu. Grudzien 81 zastał ją na Zachodzie, wraz z córką, dzis 11-latką. Zostały

Są emigranci którzy wracają, są tacy, co płaczą w kieliszek nad swym psim losem, ale twardo siedzą na Zachodzie, są tacy co próbują siedzieć na dwu stołkach (tj okraciem na żelaznej kurtynie) i tacy, którym się to udaje, większości wiecie się po japońsku - jako-tako i są z tego w miarę zadowoleni, są tacy, którym furt się marzy Sukces i Kariera

I są też tacy, którzy ten sukces osiągają, ku zazdrości braci rodaków, braci emigrantów (rozsianych po świecie uchodźców, Latarników XX wieku, Polonusów itd - jak to rozmaicie siebie widzimy), ale nie tylko ku zazdrości, bo przecież ich sukces po trosze każdą i każdego z nas napawa zadowoleniem, a może i dumą

Agnieszka Holland odniosła sukces. Niemcy Zachodnie właśnie przedstawiły jej film do tegorocznej nagrody Oscara za najlepszy film zagraniczny. Jest to film p "Gniewne zniwa" (tłumaczymy z angielskiego, według innego źródła polski tytuł brzmi "Gorzkie zniwa", w końcu się to wyjaśni), 16 marca zaczęto go wyświetlać w Nowym Jorku w Lincoln Plaza II pt "Angry Harvest"

W peerelu Holland miała stale kłopoty, żeby uzyc łagodnego określenia. W końcu na imprezie towarzyskiej dopadła funkcjonariusza od filmu w stanie upojenia alkoholowego (tj funkcjonariusz był upojony) i podsunęła mu do podpisania odpowiednie papiery, dzięki czemu udało się jej zrobić "Gorzkę", film o polskich anarchistach walczących z caratem. Film wszedł nawet na ekrany, ale po trzech tygodniach kazano zdjąć

Rodzice Agnieszki Holland byli warszawskimi dziennikarzami, ona - katoliczka, z AK, on - Żyd, cała rodzina, z wyjątkiem jednej osoby, zginęła w warszawskim getcie. Ojciec był partyjny, ale był za liberali-

zacją, w 1961, kiedy Agnieszka miała 13 lat, zginął w tajemniczych okolicznościach - wypadł z okna i nie wiadomo, czy to wypadek czy go wyrzucano

Lata 1966-71 - Akademia Filmowa w Pradze, zaangażowanie w politykę, współpraca z prasą niezależną, polską i czechosłowacką. Rozmawiając ostatnio w Berlinie Zachodnim z amerykańską dziennikarką Judy Stone z "New York Times'a", polska reżyserka powiedziała "Zrozumiałam wtedy, że muszę wybrać między robieniem rewolucji a robieniem filmów. Film był ważniejszy"

W 1971 weszła do zespołu Wajdy, ale cenzura odrzucała wszystkie jej scenariusze. Wyreżyserowała sztukę - "Emigrantów Mrozka". Wajdzie tak się to podobało, że zaczął o nią walczyć. Chciał, by była jego asystentką przy kręceniu "Człowieka z marmuru", ale ministerstwo kultury oświadczyło, że wstrzyma pracę nad filmem, jeśli ją przyjmie na to stanowisko. W końcu ministerstwo zgodziło się dać jej dwa scenariusze do reżyserowania, jeśli jej nazwisko nie ukaze się w "Człowieku z marmuru"

W 1976 zrobiła film telewizyjny "Niedzielne dzieci", o rodzinach zastępczych. W 1979 film pełnometrażowy o prowincjonalnych aktorach. Pokazuje objazdowy teatr jako mikro-społeczeństwo walczące o wolność. Film był zakazany przez rok, potem i publiczność i krytycy dobrze go przyjęli

Po 13 grudnia Agnieszka potępiła stan wojenny, była wtedy na festiwalu filmowym w Szwecji. Rzecznik rządu (ten sam, co zawsze?) zaatakował ją w prasie reżimowej i obiecał, że już w Polsce kręcić filmów nie będzie

No i dobrze

A o najnowszym filmie - o Gniewnych (gorzkich?) zniwach Agnieszki Holland, to już państwu fachowo napisze kolega redaktor Pietrus, nasz etatowy krytyk filmowy

W.J LIEBERT

Kto Ty Jesteś ?

I NARÓD I NARODOWOŚĆ

Była to Wielkanoc. Jeszcze dziś czuję zapach hiacyntów, którymi ubrano stół ze święconem. Z Warszawy przyjechała babcia, przywoząc im tradycyjny prezent - szyneczki, kielbasy i babeczki, oraz mazurki misternie wykonane z marcepanu przez Fruzińskiego. Babcia była osobą drobną, pomarszczoną i okropnie starą, a mimo to ruchliwą i bardzo czynną. Pewnego dnia wyłuskala mnie z jakiegos kąta, oderwała od zabawy i usadowiwszy w rogu kanapy zapytała mnie wprost i bez ogródek

- Kto ty jesteś?

Bardzo to pytanie mnie zadziwiło, a nawet przeraziło i zupełnie nie wiedziałem jak mam jej odpowiedzieć. A wtedy babcia usmiechnęła się i otworzyła niewielką książeczkę w różowej okładce i przeczytała mi wierszyk, który do dziś dnia pamiętam

"Kto ty jesteś? - Polak mały. Jaki znak twój? - Orzeł Biały"

Minęło już trzy czwarte wieku od tego czasu. Nie ma już ani babci, ani tamtej kanapy, ani książeczki w różowej okładce, ja sam zaś tłukąc się po świecie często przypominam sobie naiwny wierszyk, którego mnie babcia uczyła

Właśnie kilka dni temu spotkałem sąsiadkę, osobę starszą, wykształconą, która przeszła swego czasu polską Odyseję w sowieckim raju. Rozmowa zeszała na sport i sąsiadka raptiem wykrzyknęła

- Jestem dumna z naszych graczy!

- Naszych? - zdziwiłem się

- No naszych kanadyjskich

Nie wiem dlaczego od razu przypomniała mi się kanapa, różowa książeczka i babcia, więc zapytałem

- Przepraszam ale za kogo się pani właściwie uważa?

- Mam przecie kanadyjskie obywatelstwo, więc jestem oczywiście Kanadyjką

Wynikła z tego cała dyskusja i okazało się, że moja rozmówczyni nie odróżnia obywatelstwa od narodowości i z dużym niedowierzaniem przyjęła moje oświadczenie, że jedno z drugim nie ma nic wspólnego i że przyznane uchodźcy obywatelstwo nie jest wyrzeczeniem się przez własnej narodowości, jedynie zobowiązuje go do deklaracji lojalności wobec kraju osiedlenia

W styczniowej, paryskiej "Kulturze" ukazał się artykuł p. D. Turczyńskiego pt. "List z RFN". Artykuł mówi o napływie w ostatnich latach do Niemiec Zachodnich dużej ilości ludności polskiej. Setki tysięcy Mazurów i Ślązaków, (czasem dzieci powstanców) opuszczają Polskę, przyjmując za cenę kilku tysięcy marek niemieckich niemiecką narodowość. Stwierdza, że nie chodzi tu o obywatelstwo uciekiniera z komunistycznego chaosu, ale wyraznie o narodowość. Aby stać się Niemcem nie trzeba ani posiadać niemieckiego języka, ani nazwiska w rodzaju Schultza, czy Muellera, - państwo niemieckie samo postara się zajmie wszystkim, by zrobić z Polaka dobrego Niemca. Otrzyma on mieszkanie i meble, a także pracę w swoim zawodzie, w oczekiwaniu której przysługiwac mu będzie wystarczający zasiłek bezrobocia

Cos tu nie jest w porządku

Jesli tu na Zachodzie narodowość zmieniać można jak rękawiczki, a słowo Ojczyzna pachnie naftaliną to jak to wygląda po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny? Tam obowiązuje marksistowskie hasło "Proletariusze wszystkich krajów łączcie się". Zawołanie to usiłuje przygasić poczucie solidarności narodowej, która jak twierdzą jest przyczyną wszelkich nieporozumień międzynarodowych, wojen i innych nieszczęść nawiedzających ludzkosc. Solidarnosc narodowa otrzymała tam negatywne przezwisko "nacjonalizmu" - grzechu nad wszystkie grzechy. Czerwona propaganda sprawiła, że świat zachodni uwierzył w to i przypisał Polakom właśnie tę brzydką przywarę. Powiem więcej znam polskiego profesora, który w swej angielskiej książce o Polsce zarzucił Piłsudskiemu ową hanbiącą nacjonalizm. I okazało się, że pan profesor nie rozróżnia takich ter-

minow jak patriotyzm i nacjonalizm. Jesli zdarza się to profesorom, czego spodziewać się od przeciętnego zjadacza chleba? Płaczą mu się pojęcia narodowości i obywatelstwa, narodu i państwa, wreszcie państwa i rządu. Jesli jest tak źle, to chyba nie pozostaje nic innego jak uciekając od profesorskiego tonu sformułować jasno i na papierze "czym się to je"

Człowiek jak cząstka przyrody należy do stworzeń żyjących stadnie. To znaczy od czasów kamienia łupanego, a może i dawniej jeszcze żył w koloniach ugrupowanych rodzinnych, które z czasem przerodziły się w szczepy i plemiona. Z nich to właśnie powstały narody. Samorzutnie, bez uchwał wieców i obwieszczeń wodzów. Zeby narodził się tak zwany naród, a raczej jego zaczątek, wystarczy wspólny szmat ziemi i wspólny język zrozumiały dla bliznich. Sądzę, że plemiona Polan i Wislan były posiewem przyszłego narodu polskiego. Ale za czasów Mieszka, czy Chrobrego nie szukajmy w dolinach Wisły i Warty polskiego narodu w dzisiejszym słowa tego znaczeniu. Aby z plemiennych stosunków wyłonił się rzeczywisty naród, trzeba było średniowiecznych zamętów dzielnicowych, kataklizmu tatarskiego najazdu, presji Germanów, a posuwając się dalej w dziejach - rozbiorów Polski. Może opinia ta zaskoczy czytelnika, ale w moim pojęciu dopiero katastrofa rozbiorów ukształtowała ostatecznie współczesny naród polski. Dopiero bowiem wstrząsy jakim podlega naród przenikają w głąb dotąd mało lub nawet wcale nie uświadomionych mas. Dopiero owe wstrząsy stają się koniecznym spoiwem społecznym, gdyż z nich to rodzi się solidarnosc narodowa

Zajrzyjmy do encyklopedu. Najbardziej zwięzła forma mówi o narodzie: "Naród jest to trwała spólnota społeczna oparta na więzi terytorialnej, językowej, historycznej i kulturalnej". O więzi kulturalnej chciałbym słów parę powiedzieć. Kultura stanowi bardzo szeroki wachlarz, którego jedno skrzydło dotyka religii, a poprzez naukę i sztukę sięga drugim aż po obyczaj i tradycję. Zachowanie na emigracji własnej narodowości wymaga przede wszystkim pielęgnowania związków kulturowych z własnym narodem. Najłatwiejszemu wynarodowieniu podlegają osobniki prymitywne, które nie

zaznały dobrodziejstw rodzimej kultury. Na wychodźstwie odkrywają one raptem nowy, nie znany im dotąd, a bogaty świat, który ich oszalał i któremu z ochotą się poddają przemieniając się w galaretowatą, bezkształtną masę takich, co to od swoich odeszli, a do obcych jeszcze nie przystali. Stają się nikim

Jednym z czynników chroniących nas przed wynarodowieniem jest, jak już wspominałem - Kościół, wiążący emigrantów społecznie. Przetrawianie na przykład narodu żydowskiego, który zagubiwszy język i przez wieki nie posiadający własnej państwowosci jest dowodem mocy religijnego własnie spoiwa. Wyznanie mojżeszowe zastąpiło Żydom kult własnej historii i zachowało obyczajowosc odmienną od osrodkow ich diaspor

Nie chcąc bawic się w prawienie moralow o konieczności kontaktu uchodźcow z polską prasą i książką, co uważam za obowiązujące i dla każdego chyba inteligenta zrozumiałe, chcę się zatrzymać na rodzimej obyczajowosci. Niech Pan Bog bronie nie będę agitował za noszeniem krakuski czy kontusza, pragnę tylko zapytać was co myślicie o włoskim święcie winobrania na obczyźnie, paradach św. Patryka, czy choćby szwabskich Oktober-Festach? Nikt z tych ludzi nie wstydy się kultywowania własnych tradycji - O, my też, powiecie, potrafimy bawic się i świętować! Jak tylko zbierze się garstka Polonusow, zaraz rozlewają do szklanek skoczka rozbeltanego z wodą i po staropolsku wołają "cheers". Ryba wigilijna pływa bezpiecznie w jeziorze, a zamiast niej wielkie indyczyisko pcha się na stół w pierwszy dzień świąt Bozego Narodzenia. Coraz częściej też ocieramy się o Johnsonow, którzy nie dawno jeszcze byli Jankowskimi. Pewna kategoria ludzi sądzi, że zacierania śladow swego pochodzenia ułatwi im start życiowy na obczyźnie. Tymczasem autochtoni bez trudu rozpoznają fałszywego współplemieńca nie szanując go i uważając po prostu za kundla, który wkradłszy się do ich domu kuchennymi drzwiami próbuje pochwyć ochlap z panskiego stołu

Zwierzęta pod tym względem mają znacznie więcej zdrowego rozsądku i rozeznania. Nigdy nie widziałem psa ani kota zamieszkującego stajnię, któryby próbował udawać konia



Moje życie to nie tylko tenis. Jestem w tej chwili związany z produkcją filmu, spotykam się z producentami filmowymi i aktorami, na przykład Miłosem, Formanem czy Robertem de Niro. Jestem trochę w filmie i w sztuce. Mamy z zoną kontakty z ludźmi, którzy wydają najpoważniejsze biuletyny o sztuce, tak jak "Art in America" czy "Antiques". Znamy różnych wydawców czy malarzy, jak Jasper Jones, Andy Warhol. Jestem w różnych sferach, np. znamy dyrektora Metropolitan Museum. Jeżeli cokolwiek się dzieje, w dziedzinie sztuki, architektury czy malarstwa, to staramy się w tym uczestniczyć. Chodzimy na wystawy. Spotykamy się z Brzezinskimi czy Kissingerami. Ciągłe chcemy się czegoś nauczyć, coś nowego poznać. Często spotykamy się z Polonią czy z ludźmi z kraju. Odwiedziłam nas dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie prof. Gieysztor, czy dyrektorka muzeum Narodowego Agnieszka Morawinska. Staramy się zawsze znaleźć czas dla utrzymywania takich kontaktów. Chcemy być na bieżąco związani z kulturą polską oraz światową. Staramy się pogodzić te dwie sprawy.

Jeśli chodzi o sztukę, zawsze z Ewą się nią interesowaliśmy i mieliśmy w niej pewne wycucie, a wszystko dzięki temu, iż moja mama zajmowała się zbieraniem porcelany. Wraz z Ewą zaczęliśmy chodzić po muzeach. Później kupowaliśmy meble w "Desie". Malarstwem z początku interesowaliśmy się współczesnym. Pewnego razu poznaliśmy Wiesława Ochmana, słynnego polskiego śpiewaka operowego, który był wtedy najbardziej znanym kolekcjonerem polskiego malarstwa XIX wieku szkoły monachijskiej i "Młodej Polski" XX wieku. Ochman od razu stwierdził, iż w przyszłości dojdziemy wraz z Ewą do momentu, gdy zaczniemy zbierać polskie malarstwo tradycyjne. Nam się wówczas wydawało, iż nigdy do tego nie dojdzie. Później duży wpływ na nasze zbieranie miał Janusz Dorosiewicz, który wprowadził nas w malarstwo światowe. Zaproponował on, abysmy zbierali rysunki, gwasze, akwarele i grafiki największych współczesnych artystów, czyli Juana Miro (ur. 1893), Pabla Picassa, Henry Moore'a, Fernanda Legera czy Henry Matisse'a.

Weszliśmy w tę tematykę tak bardzo, iż w ciągu dwóch, trzech lat, jeżdżąc po świecie, kupowaliśmy tego rodzaju prace. Kupowaliśmy w Izraelu, Paryżu, Tokio, Nagle, w 1977 roku nastąpiła w nas drastyczna decyzja. Zaczynamy zbierać malarstwo polskie! Ale coś sobie przy tym z Ewą wymyśliśmy. Będziemy zbierać NAJLEPSZE malarstwo polskie! Ale co to znaczy? Jak trudno określić co jest najlepsze! Zaczęliśmy budować sobie definicję "najlepszego polskiego malarstwa", cały czas się ucząc. Czytaliśmy, rozmawialiśmy z profesorami. Duży wpływ na nas miała profesor Władysława Jaworska, która jest ekspertem malarstwa szkoły Pont-Aven, czyli szkoły pogogonowskiej, do której należy malarz Władysław Siewinski.

Drugą osobą, która miała na nas wpływ jest marchand, art dealer z Nowego Jorku Zbigniew Legutko. Od 1977 roku ma on największy wpływ na naszą kolekcję i dla nas kupuje obrazy. Obojętnie co gdzie kupimy, czy w Paryżu, czy w Nowym Jorku - wszystko przechodzi przez jego ręce. Kataloguje on prace, przesświetla. Zabiera prace do muzeum hiszpańskiego w Nowym Jorku, gdzie mamy eksperta George'a Papadopoulosa, który zakupione obrazy sprawdza przez jakies tam lampy itd. Papadopoulos to świetny fachowiec. Później Legutko obrazy oprawia. Mamy ramiarzy, który jest prawdziwym artystą. Nazywa się Matt. Oprawia on obrazy dla muzeów, dla Rockefellerów. Jest to najlepszy ramiarz na rynku. Wykonuje on ramy z drewna, pozłacane, metodą ręczną. Tak więc obraz wybrany przez nas, zawsze musi być zaakceptowany przez Legutkę jako kupno, później dokonuje się ekspertyza autentyczności i stanu technicznego, oprawa, wreszcie obraz trafia do nas. Wracając do naszej definicji "najlepszego malarstwa". Nasze poglądy się zmieniały. Dojrzewaliśmy w naszych gustach. Od razu podobał się nam Wojciech Michałowski, malarz z początku XIX wieku, uważany przez wszystkie autorytety za największego malarza polskiego. Nazywany jest "polskim Rembrandtem". Uważamy, że tak jest! Ponieważ głównie zbieramy prace olejne, próbaliśmy kupić wszystkie obrazy Michałowskiego malowane tą te-

chniką. Nie ma ich dużo. My mamy w tej chwili chyba dziesięć prac olejnych Michałowskiego. Jako przykład mogę podać, iż muzeum w Poznaniu ma cztery obrazy Michałowskiego, muzeum w Krakowie ma kilkadziesiąt, dlatego że większość jego prac tam się znalazła. Muzeum w Warszawie ma kilkanaście jego prac. W sumie na świecie jest kilkadziesiąt prac Michałowskiego, z tego my mamy dziesięć. W rękach prywatnych znajduje się jeszcze kilka obrazów tego malarza. Dwa są w Londynie, jeden w Brukseli, jeden w Nowym Jorku. Ma go w posiadaniu Joe Radziwiłł, którego dobrze znam. W Londynie obraz Michałowskiego ma profesor z Uniwersytetu Jagiellońskiego Ciecchanowiecki. Jest on jednym z najwybitniejszych marchantów. Trzecia osoba, która wywarła na nas wpływ to Marek Mielniczuk. Zbierał on dla nas obrazy w Polsce. Mieszkał w Warszawie, pracował w TV. Od dwóch lat na stałe przebywa w Paryżu. Od 1977 roku Mielniczuk kupował dla nas jakiegokolwiek obrazy, nas interesujące, które udało się kupić w kraju. Mielniczuk jest niezmiernie odczytany, posiadający encyklopedyczne wiadomości. Był człowiekiem i w handlu sztuką w kraju. Wiedział, gdzie jest najlepsze srebro, najlepsze obrazy czy meble. Był w tym niesamowity. Jest naszym przyjacielem, należy do grona osób z którymi się spotykamy. Wykrył nasze poglądy na malarstwo polskie. Powiodło mu się w Londynie. Prowadził tam galerię.

W Belgii obraz Michałowskiego jest własnością Włodzimierza Lubńskiego, słynnego piłkarza. Jeden obraz Michałowskiego jest jeszcze w rękach prywatnych w Londynie. Jak powiedziałem mi tych obrazów mamy dziesięć. Są to wspaniałe portrety: "Portret Żyda", "Portret chłopca", kilka prac poświęconych koniom. "Dzieci w stajni", wspaniały obraz, jedna z jego najlepszych prac. Udało się nam te obrazy znaleźć. A były rozrzucone po świecie. Jeden w Wiedniu, drugi w Londynie. Głównie nasze obrazy Michałowskiego pochodzą z kolekcji Merwina, lekarza, który miał willę w Wiedniu i w Warszawie. Obrazy w Warszawie spłonęły podczas okupacji, te z kolekcji wiedeńskiej ocalały. Są to obrazy znane, z nalepkami krakowskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych z 1913 r. To jest historia. Pierwszy obraz Michałowskiego w naszej kolekcji - "Portret Żyda" - zakupiliśmy w 1977 roku od Barbary Piaseckiej Johnson. Rozwijając nasze zbieranie, zaczęliśmy stopniowo odchodzić od malarstwa szkoły monachijskiej. Uważamy je za pozbawione ambicji. Nie jest to malarstwo, które wytrzymywałoby konkurencję z tym samym okresem malarstwa europejskiego, np. francuskiego. Malarstwo monachijskie wydaje się być zasiedziało. Malarze tej szkoły ciągle malowali konie na sniegu i wilki, a w tym czasie nawet już w Niemczech powstał ekspresjonizm. Był to początek XX wieku, a szkoła monachijska malowała ciągle to samo! Także zbieranie obrazów Wierusza-Kowalskiego, Brandta, Chelmonskiego nas nie ciekawi. Jest to malarstwo, które jeżeli porównałbym z tenisem i ja starałem się być ze światową czołówką, jeździć z nimi i grać, to ktoś w tym czasie wygrywałby turniej na kortach w Sopocie. Po prostu inny wymiar! I fakt, iż obrazy Chelmonskiego, te pastuszki czy konie sprzedawały się, nie świadczy, iż było to najlepsze malarstwo. Nie chcę przekreślać dorobku Chelmonskiego, nie mówię też, iż jestem autorytetem. Jest to moje i Ewy zdanie na temat tej szkoły malarstwa. To nie było malarstwo ambitne, idące z kursem światowym, to nie było malarstwo na czasie. To nie było malarstwo, które chciało pokazać czy odkryć coś nowego. Wtedy była już fotografia i potrzeba na malarstwo naturalistyczne zwyczajnie przeszła. Powstawała impresja-impresjonizm, ekspresja-ekspresjonizm. Coś się działo w malarstwie. Francja szła do przodu, Niemcy także, a w Polsce malowano ciągle to samo.

Najpierw szlachta polska, a później kupiectwo ciągle kupowało ten rodzaj malarstwa, do teraz kupują! Gusta ludzi się nie rozwinięły. To jest skandal, iż jest hanba dla Polaków, dla naszego wycucia, dla naszego gustu. Nikt na początku XX wieku, jeszcze w Kongresowce przed I wojną, albo później, w okresie międzywojennym, żaden z tych kupców, żaden z industrialistów nie doszedł do tego, żeby popierać malarstwo postimpresjonistyczne albo ekspresjonistyczne. Żaden z nich nie kupował dzieł np. takich malarzy jak Tadeusz Makowski, Olga Boznanska, Gwozdecki, który był jedynym fowistą polskim. Oni ciągle kupowali konie, sceny na sniegu, jakieś dylizanse gonione przez wilki. Nikt ze znanych ówczesnych nazwisk, niech to będą nazwiska hrabiowskie, arystokratyczne czy kupieckie, albo właściciele fabryk z Łodzi czy srebra z Gdansk, obojętnie jakie weźmiemy nazwisko pod uwagę, nie jeździł do Paryża. Czy ktoś z Polki kupił ówczesnego Picassa? Nigdy! Rosjanie kupowali Picassa. Czy ktokolwiek kupił Renoira? A przecież było to w miarę proste malarstwo. Nikt tego nie zrobił! To jest skandal zupełnie! Czy ktokolwiek kupił Cezanne'a? W Polsce obecnie nie ma ani jednego Cezanne'a, Renoira, Maneta, Moneta. Nie ma ani jednego Gauguina. Nie mamy w muzeach w kraju nic! A tym czasem Czesi, Węgrzy czy Rosjanie takie obrazy kupowali. U nas zasiedziało był pogląd, iż malarstwo musi kojarzyć się z patriotyzmem. Wynika to oczywiście z burzliwych dziejów naszej historii. Czyli jeżeli Matejko wymalował "Hetmana", "Piotra Skargę", "Rejtana" czy "Bitwę pod Grunwaldem" - to wszyscy to kupowali. Ale nie miały te obrazy nic wspólnego z artystycznymi wartościami. W sztuce malarstwa nic nie posuwalismy się do przodu. A w tym czasie w Paryżu ludzie chodzili na wystawy, a był to 1907 rok i oglądali pełny ekspresjonizm. Tam był Norweg (Munch), tam było malarstwo francuskie.

To było malarstwo! Fowizm, ekspresjonizm, Matisse, Miller, Pehsztain, Nolde. W porównaniu z tym co malowali Polacy ze szkoły monachijskiej, to było zupełnie inne malarstwo. Inna linia, inna struktura. Pojawiły się skroty malarskie, malarze mieli inną wizję. W Austrii pojawili się Kokoshka, Schiller, Wspaniałe!

Dla ówczesnych Polaków były to jakies wygłupy, nie się o tym nie pisało. Ale byli ówczesnie w Polsce malarze, którzy nie chęli poznawać malarstwo tradycyjne dla nas do Monachium, ale wybierali Paryż, chcieli poznawać nowe prądy w sztuce. I MY TYCH MALARZY CHCEMY WŁASNIE POKAZAC TO JEST NASZA MISJA! My zbieramy i pokazujemy następujących malarzy: Piotr Michałowski, o którym wspominałem, jedyny malarz z początków XIX wieku. On miał prawo malować tak jak to robił! Był to wielki malarz, on odkrywał. Malował plamą, soczyscie ciągnął pędzlem. Jednym pociągnięciem pędzla malował ucho chłopca czy Żyda, tak samo wargę, tworzył wspaniałe kontrasty. Na te czasy, to było malarstwo ambitne, rewolucyjne, romantyczne, po prostu to było piękne malarstwo. Nawet konie Michałowski malował wspaniale, a malował je, będąc pod urokiem Napoleona. Tak więc kolekcję naszą zaczyna Michałowski, a potem jest przerwa. Mieliliśmy malarstwo Chelmonskiego, wymieniliśmy Mielismy obraz Matejki "Kopernik", najwspanialszy obraz tego malarza, jaki był w rękach prywatnych (mówię o mniejszej wersji, metrowej, tego obrazu, bo większa wersja, zrobiona przez całą pracownię wisi na Wawelu), wymieniliśmy z Barbarą Piasecką-Johnson. Za "Kopernika" dostaliśmy prace Makowskiego, Słewskiego, Waliszewskiego i inne. Do naszej kolekcji nie szukamy prac wielkich, historycznych czy akademickich. Wspaniałe, wielki obraz Siemiradzkiego wymieniliśmy. Wspaniałego Brandta sprzedaliśmy, dzieło Chelmonskiego wymieniliśmy. Szkołę monachijską zupełnie odpuszciliśmy.

WOJCIECH FIBAK O S AUTOPI KOLEKCJI

A CO ZBIERAMY? ZBIERAMY I CHCEMY POKAZAC TYCH MALARZY POLSKICH, KTÓRZY CHCIELI DORÓWNAĆ ŚWIATU

A czy dorównali oni, czy nie? - niech to historycy ocenią. W ciągu ostatnich osmiu, dziewięciu lat udało się nam zbierać wspaniałe prace polskich malarzy, którzy byli w Paryżu: Leopold Gold, Zygmunt Menkes, Raymund Kanelba, niegdys nazywający się Kanelbach, Mela Mutter, Eugeniusz Zak, Eugeniusz Ejbish, Roman Kramsztyk, Henryk Mayden, Mojzesz Kiesling.

Są to malarze polscy, pochodzenia żydowskiego, urodzeni w Łodzi, Krakowie czy w Warszawie. Wyjechali do Francji, żeby być wśród Modiglianiego, Picassa, Matisse, Chcieli z nimi malować i żyć i to im się udało. Byli wśród nich i przynależeli do nich. My tych malarzy zbieramy. Do tej grupy malarzy pochodzenia żydowskiego dochodzą inni malarze polscy - Olga Boznanska, Tadeusz Makowski (nasz ulubiony malarz), Elleszkiewicz, Zygmunt Waliszewski, Gustaw Gwozdecki. Ten ostatni malarz był jedynym fowistą polskim. Na przykład jego obraz z 1907 roku "Lalki japońskie" czy "Akt" z 1904 roku, to prawdziwa sensacja. I nikt z oglądających u nas ten obraz nie mówi, że jest to malarstwo polskie. Bo jest to malarstwo światowe, ale pokazane przez Polaka. Jego obraz "Portret MM" wystawiany w Berlinie przypomina ludzkość prace Matisse i znów wracam z pytaniem - Czy jakiegokolwiek arystokrata czy kupiec kupił choć jeden obraz Gwozdeckiego? Polacy nie popierali malarzy ambitnych francuskich, nie popierali też ambitnych malarzy krajowych. Drugi przykład. Nikt nie kupował obrazów Olgi Boznanskiej. Miała myszy w pracowni i umierała z głodu, a przecież była to największa malarka polska wszechczasów, znakomita portrecistka. Okazało się, iż nie ma u nas wychowania, tradycji w dobrym guście, zrozumienia sztuki malarstwa. Wszystko przez fakt, iż malarstwo kojarzyło się zawsze z patriotyzmem i przekazaniem historycznym.

Naszym ulubionym malarzem, obok Michałowskiego, jest Makowski. Jest to malarz, którego twórczość czujemy, kochamy go wręcz. Mamy jego wspomnienie, które uwielbiamy. Profesor Jaworska, która specjalizuje się w jego twórczości, zaraziła nas nią. Ale pamiętam, iż Makowski zawsze mi się podobał. Jeszcze kiedy byłem dzieckiem, te wszystkie jego przebiorence, dzieci, maski, odbierałem ten wspaniały nastrój. Jego malarstwo jest bardzo dojrzałe. Operował on kolorem, bryłą, przeszedł przez kubizm, rzeźbę afrykańską, polską Summa summum stworzył to niesamowite, ciepłe malarstwo polskie, a jednocześnie malarstwo światowe, ambitne. Mamy wspaniałe wachlarz obrazów Makowskiego w swojej kolekcji.

Posiadamy kilkanaście obrazów olejnych i kilkanaście akwarel. Wśród obrazów olejnych mamy cztery pozycje, które są nieprawdopodobnie mocne. Na dwa lata przed śmiercią, w 1930 roku Makowski namalował pięć typów, pięć obrazów o dużych wymiarach, które były podsumowaniem jego życia, jego kariery malarzkiej. Jeden obraz zatytułowany "Skąpiec" znajduje się w Muzeum Narodowym. Obraz przedstawia skąpca chowającego pieniądze do butów oraz dzieci, które mu je z tych butów wyjmują. Inny obraz, też znajduje się w muzeum w Warszawie, nosi tytuł "Szewc". Trzeci obraz z tej serii "Rybak" też jest w muzeum, jest to chyba najmniej udane dzieło Ma-



Czy grozi nam zderzenie ?

Wieczorem wokół Obserwatorium Kenschner'a w Lafayette, w Kalifornii, grzechotniki wypelzają na rozgrzany w ciągu dnia asfalt parkingu. Wewnątrz trzydziestocalowy teleskop pod kontrolą komputera zaczyna przeszukiwać niebo. W ciągu następnych sześciu godzin ciemności, tylko niewielka część nieba będzie zbadana przez teleskop. Następnego dnia w pobliskim Uniwersytecie w Berkeley fizycy będą starannie badać nagrania filmowe dokonane tej nocy przez teleskop. Będą szukać znaku obecności gwiazdy Nemesis, w której istnienie wielu naukowców nie wierzy.

Czterysta mil na południe, na szczycie góry Palomar, astronomowie fotografują niebo za pomocą osiemnastocalowego teleskopu. Szukają na tle nieruchomych gwiazd szybko poruszających się obiektów. Dotychczas ich badania doprowadziły do odkrycia dwudziestu pięciu asteroidów, które przecinają orbitę ziemską. W ten sposób liczba znanych asteroidów wzrosła do szesćdziesiątu. Jest możliwe, że asteroidy mogły w przeszłości zderzać się z Ziemią powodując katastrofalne konsekwencje. Naukowcy starają się obliczyć prawdopodobieństwo i częstotliwość takich zderzeń.

W laboratorium w Pasadenie, w Kalifornii, inni naukowcy poszukują legendarnej Planety X. Przeszukują obrazy przekazane w 1983 r. przez obecnie już nie działającego satelitę I R A S. Usiłują znaleźć źródło promieniowania, które przez okres sześciu miesięcy przesunęło się wśród stałych gwiazd w taki sposób, jaki tylko niebardzo odległa planeta może się poruszać.

Wszystkie te poszukiwania są i próbą rozwiązania kontrowersji w świecie naukowym. Kontrowersja ta dotyczy teorii, wyjaśniających masowe zagłady, które zdarzały się w historii życia na naszej Planecie, a których przykładem jest masowa zagłada dinozaurów.

Teoria zderzeń i zagłady

Jest prawdopodobne, że w około 26 milionów lat deszcz komet, który trwa setki lub tysiące stuleci bom-

barduje Ziemię. Uderzenia niektórych komet wyrzucają do atmosfery tak dużo pyłu, że blokuje on całkowicie promieniowanie słoneczne na całe miesiące. W miarę jak niebo ciemnieje temperatura na Ziemi spada. W wyniku tego część istniejących roślin i zwierząt ginie.

Zelektryfikowanie, ta radykalna propozycja naukowców poszukuje czynnika, który mogłoby wyjaśnić czasową regularność pojawiania się niebieskich przeszkód. Niektórzy sugerują, że towarzysząca Słońcu pobliska gwiazda periodycznie zbliża się na tyle, że jej grawitacja powoduje wyrzucanie komet z ich naturalnego położenia w chmurze Dart'a, daleko poza orbitę Plutona. W wyniku tego zakłócenia Ziemia może być przez nie bombardowana.

Inni przypisują te zjawiska obecności nieodkrytej jeszcze planety X, jeszcze inni stawiają hipotezę, że zderzenia wynikają z przesuwania się układu słonecznego wewnątrz galaktyki. Nowa koncepcja wywołała w świecie naukowym burzliwe dyskusje, które angażowały nie tylko astronomów, ale geologów, paleontologów, astrofizyków i biologów ewolucyjnych.

Jesli cykliczna teoria jest prawdziwa, niektóre założenia o przebiegu ewolucji na Ziemi, jak również prawdopodobieństwo znalezienia złożonych form życia na innych planetach muszą być odrzucone.

Historia poglądów naukowych

W pewnym sensie obecne walki na temat teorii zagłady są zaledwie ostatnią odmianą starej tradycji, która sięga początku XIX w. Już wtedy wzrastające zastępy paleontologów i geologów stwierdzały, że periodycznie znaczna ilość gatunków, jak na przykład wielkie mastodonty, z niewyjaśnionych przyczyn ginęły. Wtedy też po analizie kości, które przez długi czas uważano za szczątki smoków, ustalono fantastyczną historię dinozaurów i ich niewytłumaczalną śmierć. Z entuzjazmem odkopywano skamielnie pozostałości tajemniczych roślin, owadów, zwierząt i organizmów morskich. Porównywano je z organizmami żyjącymi obecnie i dumano nad ich zniknięciem z powierzchni Ziemi. W jaki sposób się to odbyło - nagle na skutek katastrofy? - czy stopniowo?

Niektórzy Wiktoriańscy uczeni uważali te odkrycia za dowód pierwotnego Potopu. Inni tłumaczyli zagłady gwałtownymi wybuchami wulkanów. Ich przypuszczenia były oparte na doświadczeniu zdobytym w czasie potężnego wybuchu wulkanu Krakatoa w 1883, który spowodował katastrofalną falę morską i zaciemnienie nieba.

Z biegiem czasu większość świata naukowego przychyliła się do poglądu Darwina, który twierdził, że organizmy wymierają ponieważ są wypierane przez inne, lepiej dostosowane do panujących w świecie warunków. Taki argument wydawał się pasować wyjątkowo dobrze do dinozaurów, które wydawały się zbyt duże, zbyt powolne, posiadały mały mózg i były zimnokrwiste.

Chronologia kataklizmów

Geologowie określili z czasem, na podstawie skamielin, że przynajmniej pięć wielkich pomorów (i szereg pomniejszych) zdarzyło się w ciągu ostatnich 600 milionów lat.

Wśród nich najznaczniejsze były katastrofa Kambryjska około 500 milionów lat temu, kiedy to wiele gatunków członowatych stworzeń zwanych "trilobitami" zniknęło z morza gdzie kiedyś dominowały, największa z zagład - kataklizm Perminski sprzed 248 milionów lat spowodował zniknięcie dziewięćdziesięciu procent gatunków morskich, później kataklizm Kretaceński, który miał miejsce 65 milionów lat temu spowodował śmierć dinozaurów i wielu innych gatunków włączając w to mikroorganizmy, które z wiekami uformowały białe skały Dover.

Wpływ tych kataklizmów na ewolucję był ogromny. Otworzyły one bowiem nisze ekologiczne, w których z biegiem czasu swobodnie mogły rozwinąć się nowe gatunki. Mimo dowodów istnienia kataklizmów przyczyny ich były nieznane.

Próby wyjaśnienia kataklizmów

Geologowie szukali przyczyn następowania kataklizmów w zmianach klimatycznych i zmianach poziomu wód. W połowie lat sześćdziesiątych naukowcy stwierdzili, że płyty tektoniczne Ziemi są stale w ruchu, uderzają o siebie, scierają się ze sobą powodując trzęsienia ziemi lub formując góry, lub odsuwają się od siebie i powodują zmiany kształtu wód i oceanów. Kiedy poziom morza się zmienia obszary zamieszkałe przez zwierzęta mogą być niszczone, mogą następować drastyczne zmiany klimatyczne. Ruchy płyt mogą również wywoływać wybuchy wulkanów. Wtedy do atmosfery zostają wprowadzone znaczne ilości dwutlenku węgla, co wpływa z kolei na podnoszenie się temperatury na Ziemi. Ruchy powierzchni Ziemi mogą wywoływać prądy morskie od biegunów w kierunku południowym dając odwrotny efekt - spadku temperatury. W takich warunkach organizmy, które nie zdołały przystosować się do gwałtownych zmian klimatycznych musiały wyginąć. Nadal pozostało bez odpowiedzi pytanie dlaczego zagłady zwierząt były tak selektywne, że niszczyły jedne gatunki pozostawiając przy życiu inne.

Iryd

Wiosną 1977, geolog amerykański Walter Alvarez, z Uniwersytetu w Berkeley, badał skały w okolicy średniowiecznego miasta Gubbio we Włoszech. Skały w tym miejscu są szczególnie interesujące dla geologów ponieważ są dokumentem przełomowego okresu pomiędzy epoką Kretaceńską i Czwartorzędem. Na przełomie tych dwóch okresów wyginęły dinozaury. Szperając w skałach Alvarez zwrócił uwagę na układ skał osadowych. Dolna warstwa pochodząca z okresu Kretaceńskiego zawierała mnóstwo małych skamielin. Powyżej znajdowała się warstwa całkiem pozbawiona tych pozostałości. Skały te, tak jak inne z tego okresu, dostarczały dowodu, że zwierzęta żyjące w okresie Kretaceńskim nagle wyginęły. Obie te warstwy były odgrudzone od siebie półtora-centymetrową warstwą ciemno-czerwonej gliny. Analiza tej gliny wykazała niezwykle wysoką zawartość irydu w porównaniu z innymi skałami. Tak duże stężenie tego rzadkiego pierwiastka występuje jedynie w jądrze Ziemi, w asteroidach, meteorach i kometach oraz w pył kosmicznym wyrzuconym przez eksplodującą gwiazdę. Najbardziej prawdopodobne wydawało się, że warstwa bogata w iryd mogła być pozostałością ogromnego asteroidu, który zderzył się z Ziemią powodując koniec ery Kretaceńskiej. Na podstawie wybuchu wulkanu Krakatoa oszacowano jak dużo pyłu przy takim zderzeniu mogło zostać wyrzucone w atmosferę i jak długo mogło trwać spowodowane tym zaciemnienie Ziemi. Pierwszymi ofiarami tej katastrofy musiały być oczywiście rośliny całkowicie zależne od nasłonecznienia, a następnie szereg morskich organizmów i największe zwierzęta - dinozaury. Z czasem wzbogacony w iryd pył i kurz opadł na Ziemię tworząc odkryte przez geologów warstwę skalną. Badanie skał w dwóch innych miejscach w Danii i Nowej Zelandii, gdzie zachowany został nienaruszony przekroj geologiczny z tej epoki potwierdziły te konkluzje.

Artykuł na ten temat opublikowany w 1980 r. w "Science" wywołał burzę. Początkowo myślano, że to zart. Potem wysuwano podobne hipotezy sądząc, że zderzenie z kometa mogło być podobny efekt. Zaprzeczano też pozaziemskiemu pochodzeniu tej warstwy sądząc, że stopniowa sedimentacja również mogła spowodować zagęszczenie irydu w cienkiej warstwie. Sądono też, że wybuchy wulkanów mogły wydobyc iryd na powierzchnię.

Tymczasem dowodów popierających teorię zderzenia było coraz więcej. Odkryto więcej miejsc gdzie warstwa bogata w iryd oddzielała osady pochodzące z dwu epok. Stwierdzono również, że procentowa zawartość innych pierwiastków w tej warstwie jest taka, jak w meteoroidach. Oprócz tego pod Morzem Karaibskim i na dnie Zatoki Meksykańskiej odkryto podobną warstwę w skałach osadowych z okresu przełomu epoki Eocenu kiedy to również wyginęło wiele organizmów. Skały te obok irydu zawierały mikroskopijne kulki szkła, które tworzą się w skałach pod wpływem silnego uderzenia - dodatkowy dowód zderzenia. Nadal jednak kwestionowano związek czasowy pomiędzy tymi wydarzeniami a zagładą zwierząt.

Periodyczność zdarzeń

W 1983 roku ogłoszono dane statystyczne wskazujące że w ciągu ostatnich 250 milionów lat wyginęło około czterech milionów różnych gatunków zwierząt. Okazało się przy tym, że kolejne zagłady następowały w regularnych odstępach czasu około 26 milionów lat. Taka regularność występowania zjawiska mogła być wytłumaczona jedynie przez astronomów.

Jednym ze zjawisk, które należało rozważyć z tego punktu widzenia jest wędrówka układu słonecznego w zatłoczonej bilionami gwiazd galaktyce. Galaktyka jest ukształtowana podobnie do sadzonego jajka o średnicy 100 000 lat świetlnych. Tak jak wszystkie gwiazdy Słońce krąży wokół centrum galaktyki. Jeden obieg zabiera około 250 milionów lat. W czasie tej wędrówki Słońce wielokrotnie przecina w górę lub w dół centralną płaszczyznę galaktyki. Ruch jego jest podobny do ruchu skaczącego konia na karuzeli. Na centralnej płaszczyźnie galaktyki jest największa koncentracja gwiazd i pyłu. Układ słoneczny przekracza je co około 30 milionów lat, co jest w granicach błędów, który geologowie mogli popełnić obliczając okres 26 milionów lat pomiędzy kolejnymi zagładami.

W czasie przesuwania się układu słonecznego z jednej strony płaszczyzny na drugą chmura komet znajdujących się na obrzeżu systemu Słonecznego może być wyrzucana z równowagi grawitacyjnej - wprawiona w ruch w kierunku Słońca. Niektóre z tych komet mogą wtedy uderzać się z planetami układu słonecznego, w tym oczywiście też z Ziemią.

Teoria ta spotkała się z ostrą krytyką ponieważ układ słoneczny obecnie znajduje się bardzo blisko płaszczyzny galaktyki, a wiadomo że w ciągu ostatnich 11 milionów lat nie było żadnej kosmicznej katastrofy. Wielu astronomów wprost odrzuciło tę teorię dając inne propozycje, które mogą wytłumaczyć periodyczność zjawiska Nemesis.

Większość gwiazd naszej galaktyki, to gwiazdy podwójne (pary gwiazd, które poruszają się po orbitach wokół wspólnego środka grawitacji). Jeśli Słońce ma taką towarzyszącą gwiazdę to może ona okresowo oddziaływać na znajdującym się na obrzeżu systemu słonecznego pasem asteroidów i chmurą komet. Astronomowie zdają sobie sprawę, że bliźniacza gwiazda Słońca musiałaby być bardzo różna od znanych gwiazd podwójnych. Musiałaby mieć ogromną eliptyczną orbitę po której oddalałaby się od Słońca na odległość większą niż odległość najdalszych od siebie znanych gwiazd bliźniaczych. Ponieważ dotychczas nie zidentyfikowano tej gwiazdy to uważa się, że jeśli istnieje to musi być bardzo mała i o słabym świetle. W czasie przecinania chmury komet mogłaby powodować przemieszczenie niektórych komet wytracając je z orbit i wywołując po drodze kolizje. Hipotetyczną gwiazdą nazwano Nemesis imienia greckiej bogini, która karze dumnych.

Ważną stroną tej hipotezy jest fakt, że jeśli Słońce i Nemesis są tak daleko od siebie to przyciąganie między nimi jest małe. W takim wypadku istnieje duże prawdopodobieństwo wytracenia Nemesis z jej orbity przez przelatujące obok gwiazdy. W takim wypadku Nemesis może nigdy nie wrócić po swojej orbicie.

Niemniej po ogłoszeniu tej hipotezy wielu naukowców zaczęło poszukiwać tajemniczej gwiazdy. Wsparcie dla tej teorii przyszło ostatnio od astronomów, którzy badali przebieg komet wokół Słońca. Wierdzili oni, że orbity ich są w wielu przypadkach ukształtowane tak jakby w obliczeniach ich przebiegu uwzględniono obecność dodatkowego ciała niebieskiego - być może Nemesis.

Planeta X

Juz w XIX wieku przewidywano istnienie dodatkowej planety w układzie słonecznym. Istnienie niewykrytej dotychczas planety X potrzebne jest do wyjaśnienia

nieregularności ruchu Neptuna i Uranu. Nawet odkrycie Plutona w 1930 i uwzględnienie jego pola przyciągania nie może wyjaśnić meandrowego ruchu Uranu. Potrzebne by było do tego dodatkowe ciało niebieskie o wymiarze trzy do pięciokrotnie większym od Ziemi i poruszające się po eliptycznej orbicie z okresem od osmiuset do tysiąca lat.

Hipotetyczna planeta, która mogła by okresowo powodować deszcz meteorów bombardujących Ziemię musiałaby również mieć wydłużoną orbitę, którą obiegałaby w ciągu 56 milionów lat. W tym czasie przekraczałaby dwukrotnie obszar, w którym znajdują się komety. Przewidywana z tego punktu widzenia masa planety musiałaby być w granicach od jednej do pięciu wielkości Ziemi. Była by więc podobna do ciała niebieskiego, które spełniło by warunki potrzebne do wytłumaczenia ruchu Uranu.

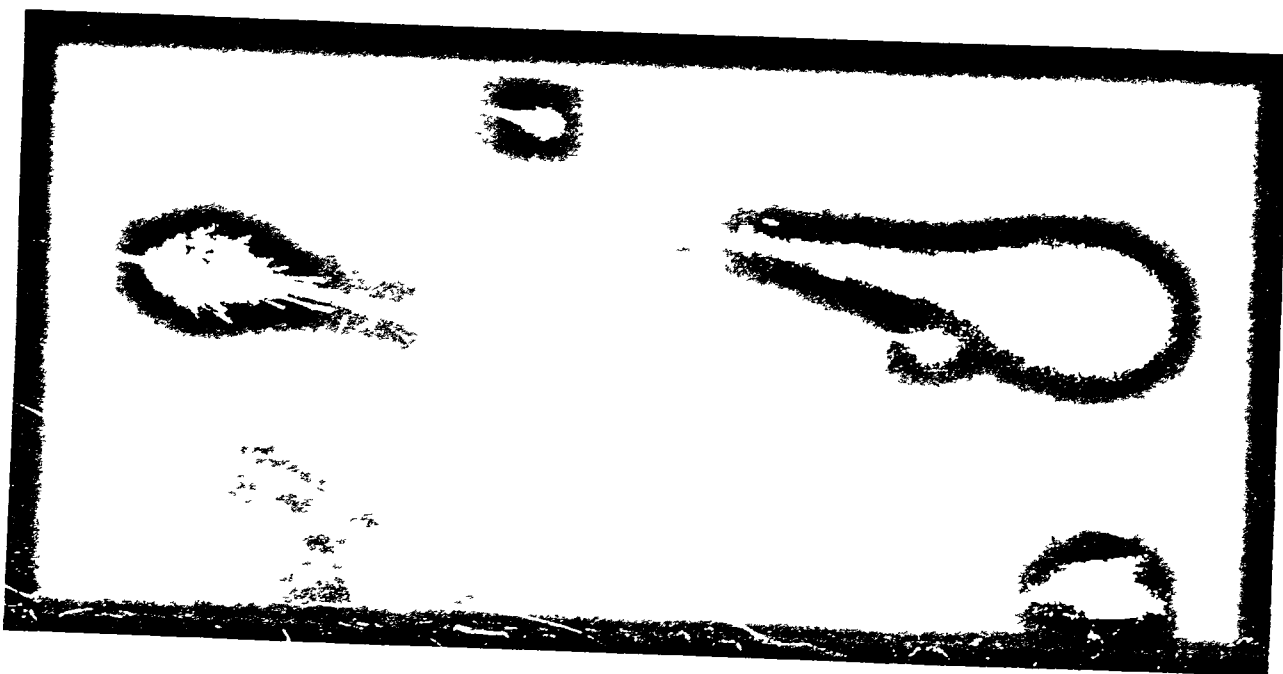
Zaletą tej koncepcji jest, że za jednym zamachem pozwala wytłumaczyć dwa zjawiska.

Zadana z dotychczasowych koncepcji nie jest zadowalająca. Tym niemniej odkrycie warstwy irydu i późniejszego odkrycia wskazują, że zderzenie z pozaziemskimi obiektami mogły mieć wpływ na zagładę niektórych gatunków.

Ewolucja

Czy te zderzenia są przypadkowe czy występują cyklicznie, pozostaje zagadką. Jeśli jednak zderzenia faktycznie zachodziły to już to wstrząsa podstawy biologii ewolucyjnej i kwestionuje koncepcję selekcji naturalnej i zmniejsza znaczenie współzawodnictwa pomiędzy gatunkami.

Jeśli co pewien czas megawybuch powoduje zagładę jakiegoś gatunku to tworzy się ekologiczna pustka, w której mogą swobodnie rozwijać się inne organizmy bez potrzeby wypierania starych. Wtedy odpowiedzią na pytanie "dlaczego tu jesteśmy" było by - ponieważ dinozaury wyginęły, a nie ponieważ ssaki wygrały konkurencję.



Jedno, lub nawet więcej, ciał z przestrzeni kosmicznej mogło się zderzyć z Ziemią w erze Kreteceńskiej. Takie zderzenia mogły wywołać ogromną chmurę pyłu, odcinającą powierzchnię ziemi od promieni słonecznych, tym samym powstrzymując fotosyntezę i w konsekwencji powodując wygłodzenie dinozaurów i wielu innych postaci życia.



Inne wyjaśnienie masowej zagłady bierze pod uwagę ruch Słońca w kierunku prostopadłym do galaktyki Mlecznej Drogi. Raz na 30 milionów lat Słońce przecina środkową płaszczyznę galaktyki. Fale zagłady występowały z bardzo podobną częstotliwością. Przecinając galaktykę, Słońce zbliża się do gęstych chmur gazu. Niektórzy uczeni są przekonani, że chmury te powodują deszcze komet, spadających na Ziemię i inne planety.

Drogim Rodakom,
Redakcji i Czytelnikom "Echa Tygodnia"
oraz wszystkim naszym klientom
SERDECZNE ZYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT
ZMARTWYCHWSTANIA PANSKIEGO
składają

Stefan Malicki
Marek Malicki
ADWOKACI

Tel. 279 - 6250



NAJSERDECZNIJSZE
ZYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
składają

Chester Smith, Q.C.
(CZESŁAW ŚMIECH)
ADWOKAT I NOTARIUSZ
TEL. 763-4366

ZYCZENIA WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKIEJ NOCY
swoim Klientom i całej Polonii składają

John F. STROŻ, Q.C.
2275 DUNDAS STR W, Toronto, Ont.

SERDECZNE ZYCZENIA RADOSNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
składają

Danuta H.
RADOMSKI B A LL B.
ADWOKAT — NOTARIUSZ
60 St. Clair E., Suite 1004, Toronto
164 Princess St., Toronto
Konsultacje w godz. 9 - 17 lub za uprzednim
telefonicznym porozumieniem się
964 - 3968 lub 366 - 3875
Władza płynnie jęz. polskim, francuskim, hiszpańskim
Koresponduje z biurami adwokackimi w Polsce

ZYCZENIA WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
swoim Klientom i całej Polonii składają

Peter ZINKO
PRAWNIK
1444 Queen Str W Toronto, Tel 531 - 1054

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY

zyczenia Wielbnemu Duchowienstwu,
Siostron Zakonnym, jak również swoim
Klientom i całej Polonii składają

RICHARD E. KULIS
ADWOKAT, NOTARIUSZ
2991A Bloor St W - Toronto, Ont Tel 231 - 0327

Życie to nie jest bajka

Wyjść za mąż za milionera. Marzenie jeśli nie każdej, to prawie każdej kobiety. Telewizyjne opery mydlane, oglądane przez miliony gospodyń domowych, te marzenia Kopciuszka potęgują, pokazując na ekranie cudowne życie ludzi otoczonych luksusem. Tak jak niektórzy wygrywają jednak w toto-lotka, tak samo zdarzyć się może, że los uśmiechnie się i we właściwym czasie i miejscu podstawi jakiegos milionera stanu wolnego, który oczarowany wdziękami skromnej panienki poprowadzi ją do ołtarza.

Nikt nie napisał bajki, która by zaczynała się od małżeństwa. Może dlatego, że przestałaby być wtedy bajką, a zaczęła opisywać życie na codzień, które nawet wśród arystokracji pieniądza nie wolne jest od problemów.

Od jakiegoś czasu toczy się proces w Nowym Jorku, podczas którego sąd ma zdecydować, kto ma prawo do majątku wartości pół miliarda dolarów, pozostawionego przez założyciela i właściciela firmy Johnson & Johnson, znanej ze swych produktów takich jak talk dla niemowląt, plasterki Band-Aid, czy pigułki przeciwbólowe Tylenol. Główną bohaterką tego ekscytującego procesu jest wdowa po zmarłym multimilionerze, 49-letnia pani Barbara Johnson, z domu Piasecka.

Kiedy Barbara przyjechała do Stanów w 1968 roku, nie zdawała sobie sprawy z tego, jak to warto zostać sprzątaczką. W trzy lata później oświadcza się jej pracodawca. Barbara oświadczyły przyjmuje i tym samym staje się jedną z najbogatszych Amerykanek. Małżeństwo z 76-letnim panem, chorującym na raka, kończy się z chwilą jego śmierci po dwunastu latach. Pani Johnson staje się jedyną spadkobierczynią całej fortuny.

Można by było na tym zakończyć, gdyby nie to, że szescioro dzieci Sewarda Johnsona z jego dwóch poprzednich żon poczuło się bardzo pokrzywdzone i doszło do wniosku, że trzeba macochę wydziedziczyć, argumentując, że testament ojca nie jest ważny, ponieważ Johnson Senior stał się ofiarą manipulacji niecnej kobiety, która wykorzystwała jego starcze dziedziczenie, owijając męża wokół palca.

I nagle do wiadomości publicznej przedostaje się stopniowo obraz rodziny Johnsonów, pełen elementów, w których lubuje się literatura brukowa.

Otóż dzieci sp. Johnsona wcale nie były pozbawione środków do życia. Poza swoimi zawodami (niektóre pracowały dla firmy), lub zarobkami mężów mogły korzystać ze specjalnego kapitału założonego przez ojca jeszcze w 1944 r., na którym znajdowało się ponad sto tysięcy dolarów dla każdego z nich. Pani Barbara twier-

dzi, że Johnson Senior zapisał jej cały majątek, ponieważ miał dość swych dzieci, które nie tylko przepuszczyły przeznaczone dla nich pieniądze, nie tylko "zaliczyły" gromadnie jedenastoro małżonków, ale które swym zachowaniem przyniosły mu tylko wstydy.

Najstarszy syn pana Johnsona stracił większość tego kapitału szantazowany przez swoją pierwszą żonę, która zapowiadała, że go publicznie upokorzy, opowiadając o małżeńskich sekretach. Z zeznan swiadków wynika, że zmuszony był sypać w garderobie, podczas gdy jego żona kochała się z całym szeregiem mężczyzn. Musiał sam sprzątać dom, odbierać telefony od niej i podawać herbatę, kiedy małżonka obnażała swe wdzięki dla swych kochanków, którzy również czerpali bez skrępowania pieniądze z kieszeni jej męża na własne potrzeby. Zdesperowany najął detektywa, żeby udowodnić jej niewierność i mieć pretekst do rozwodu nie z własnej winy, ale nic z tego nie wyszło, ponieważ żona postrzeliła detektywa, który znalazł się w szpitalu z jedną nogą na tamtym świecie. Nie widząc wyboru, postanowił popełnić samobójstwo, ale i to mu nie wyszło, bo podobno kupił niewłaściwy kaliber kul do pistoletu. Wściekły ojciec doprowadził do tego, że usunięty został z zarządu firmy Johnson & Johnson.

Mary Johnson, siostra Juniora, wyszła za mąż po raz trzeci za pediatrę-psychologa, Victora D'Arc. Małżeństwo to okazało się równie burzliwe. Mary twierdzi, że jej mąż odczuwał największą satysfakcję wtedy, gdy mógł ją podglądać, jak uprawia miłość z innymi mężczyznami. Oskarżyła go też o to, że wynajął mordercę, który miał ją zlikwidować, tylko że D'Arc zmienił zdanie, kiedy się w nim zakochał i zaczął z nim romans.

Doktor D'Arc z kolei, w czasie rozprawy o rozwód, wspominał, jak to jej synowie zostali wyrzuceni przez dziadka z domu po tym, jak podali psu heroinę. Jeden z nich - jak twierdzi - planował również wysadzenie w powietrze komendy policji po to, by zdobyć dokumenty związane z obławą policji na dom rodzinny w związku z podejrzeniami o posiadanie narkotyków.

Te najbardziej sensacyjne wiadomości trafiły do prasy amerykańskiej, przy czym reszta rodziny - jak twierdzi de domo Piasecka - nie była wiele lepsza.

Nie znany jest jeszcze werdykt i można przypuszczać, że dzięki apelacjom proces może jeszcze potrwać dość długo. Dzieci pana Johnsona zaprzeczają, jakoby chodziło im o pieniądze, a tylko o zasadę, żeby wykazać niegodziwość macochy. Można jednak podejrzewać, że nie jest dokładnie tak. W koncu pół miliarda dolarów piechotę nie chodzi.

(js)



WESOŁYCH
I SPOKOJNYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH
ZYCZY

Adwokat

**Kazimierz
BIELSKI**
Q.C.,

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ZYCZY

DIVORCE AID
K. BELDOWSKI
Rozwód \$ 155
226 QUEEN ST W Suite 200
TORONTO, ONT M5V 1Z6
TEL (416) 598-1127

Pisanka

Pisanki są już od dawna nieodłącznym elementem zwyczajów wielkanocnych. Czy wiemy jednak, że przedstawiają one całkiem świadomie symbol chrześcijaństwa?

Od XIII wieku chrześcijanie ofiarowywali sobie jajka na Wielkanoc i malowali je na czerwono. Był to wówczas kolor światła, radości i życia. Ten kolor był także symbolem rozpoczynającego się życia. Jeszcze przez wieki nazywano jajka wielkanocne "czerwonymi jajkami", chociaż już dawno pojawiły się na czerwonym tle białe, złote czy czarne ornamenty i malunki. Wierzący człowiek przypominał sobie przy czerwonym kolorze również śmierć Jezusa i Jego przelaną krew, a łupina jajka symbolizowała dlań powłokę grobu. Tak samo blisko znajdują się obok siebie śmierć i życie. Religie niechrześcijańskie antyku widziały w jajku symbol podwójnych narodzin. Ptak składa jajo - jest to obraz pierwszych, naturalnych narodzin człowieka. A potem z jajka wykluwa się młode - oznaka religijnych ponownych narodzin.

Wyjście ptaka z łupiny jajka było dla chrześcijanina symbolem wyjścia Chrystusa z okowów grobu. W niektórych zachodnioeuropejskich katedrach posługiwano się nawet jajkiem w liturgii wielkanocnej. Brano jednak do tego jajo strusia. Oprawione w złoto lub srebro - podawane było na nabożeństwie a przy tym wypo-

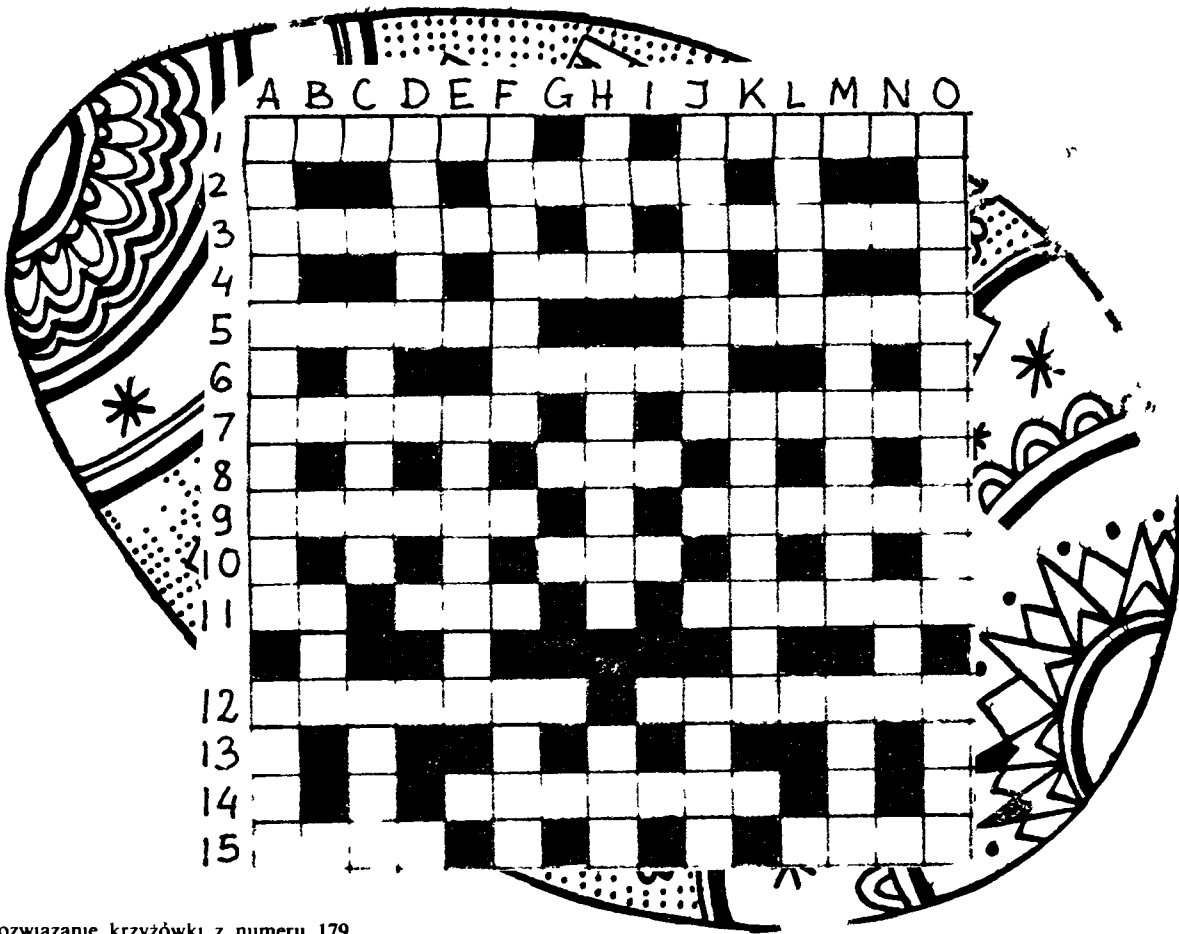
wiadano słowa "Chrystus zmartwychwstał", na co odpowiadał biskup, a potem wszyscy wierni "Bogu niechaj będą dzięki, alleluja!" Ten zwyczaj zachował się jeszcze w XVIII wieku w liturgii wielkanocnej w Reims, Rouen oraz innych miastach francuskich. A dzisiaj leżą te ozdobione jajka strusie w skarbcach kilku katedr.

U rosyjskich chrześcijan jajko wielkanocne stało się źródłem szczególnej sztuki. W dawnych czasach bogaci ludzie składali na długo przed Wielkanocą specjalne zamówienia u jubilerów względnie w manufakturach porcelany. Na jajku umieszczano albo grawerowano sceny wielkanocne. Malowano również znaki krzyża, głowę Chrystusa, imię "Jezus" albo okrzyk "Chrystus zmartwychwstał!" Również w krajach Zachodniej Europy malowano na jajkach różne napisy, oznaczające przeżycie życzenia błogosławieństwa Bożego. "To jajko wkrótce się rozbije, lecz radość wielkanocna wiecznie żyje!"

Ojciec Kościoła Augustyn powiedział już przed wiekami, że jajko jest obrazem nadziei chrześcijanina na ukryte nowe życie. "Życie kurczęcia jeszcze się nie narodziło, ale dopiero przyjdzie. Jeszcze nie jest widoczne, ale w nadziei jest już żywe".

G J

Krzyżówka na pisance



Rozwiązanie krzyżówki z numeru 179 podamy w następnym numerze

POZIOMO

- 1-A twórca konskiej uprzęży
- 1-J pracownik giełdy
- 2-F imię żeńskie
- 3-A fortel
- 3-J bursztyn
- 4-F gobelin ze zbiorów wawelskich
- 5-A adwersarz Arymana
- 5-J wie jak manewrować, dysponować w realnych warunkach
- 6-F stocznia i port śródlądowy nad Odrą
- 7-A odkrywca okrzyk (podobno Archimedes)
- 7-J miasto nad Donem
- 8-G waluta Japonii
- 9-A obszar na wysokości 0-300 m n p m

- 9-J państwo tatarskie (litery w kolejności z prawej do lewej)
- 10-G w Polsce
- 11-A nokaut
- 11-D stępka
- 11-J miasto portowe dawnej Fenicji
- 11-N symbol chem. germanu
- 12-A miasto w Czechosłowacji
- 12-I czarownicy
- 14-E prowincja Kanady
- 15-A świetlny napis
- 15-L czart, diabeł

PIONOWO

- 1-A równoległy do równika
- 1-D staroswieckie zegnaj (z francuska!)
- 1-F szarada
- 1-H Arab z półwyspu Iberyjskiego

- 1-J stanowisko w przedwojennej fabryce
- 1-L hobby
- 1-O pierwsza dynastia carów ros
- 5-C inercja
- 5-M marynarska "ozdoba"
- 6-H konskie pachole
- 7-E kawaleria, jazda
- 7-K prymitywny, instrument dęty
- 11-B organizacja terrorystyczna zwolenników Algerii francuskiej
- 11-N podstawowa jednostka dziedziczności
- 12-A wroźba, znak
- 12-C państwo afrykańskie
- 12-F natchnienie
- 12-J siepacz
- 12-M roślina morskie
- 12-O kwiat lub cukierek
- 13-H do pieczętowania listów

Psychozabawa

Co wiemy o barwach

NIEBIESKI, jest to — jak wykazały badania — kolor ulubiony prawie przez wszystkich. Kolor ten działa kojąco, a nawet usypiająco. Zdaniem lekarzy przyczynia się do obniżenia ciśnienia, zwalnia rytm serca i oddechu, zmniejsza napięcie mięśni. Niebieskie światło zaś okazało się nieocenione w leczeniu stanów nerwicowych i bólów nerwogicznych.

CZERWONY jest kolorem miłości. Psycholodzy odkryli, że pobyt w pokoju o czerwonych ścianach pozwala na szybsze odzyskanie sprawności umysłu. Czerwień działa pobudzająco, przyspiesza rytm serca, podnosi ciśnienie krwi. Wiemy również o czerwieni, że daje uczucie ciepła, poprawia nastrój, leczymelancholię i depresję.

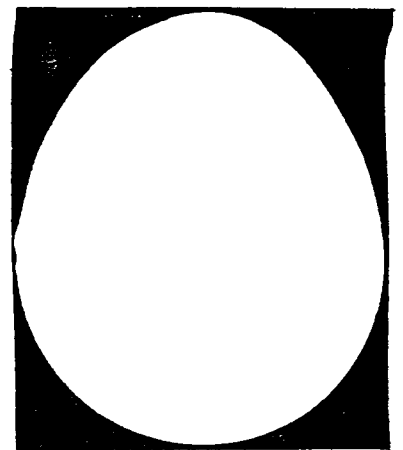
ZÓŁTY — w Azji uważany za symbol duchowej koncentracji, u nas zaś — zazdrości. Psycholodzy i lekarze uważają, że pobudza system nerwowy i zachęca do działania. Przypisuje się także barwie żółtej duże znaczenie w oddziaływaniu na pamięć.

ZIELONY, to kolor lasów i łąk. Daje wrażenie świeżości, chłodu, lekkości i oddalenia. Uspokaja, ale jeśli jest jedyną barwą otoczenia może działać depresyjnie. Zielonym kolorem leczą się nerwicowców i ludzi cierpiących na nadciśnienie.

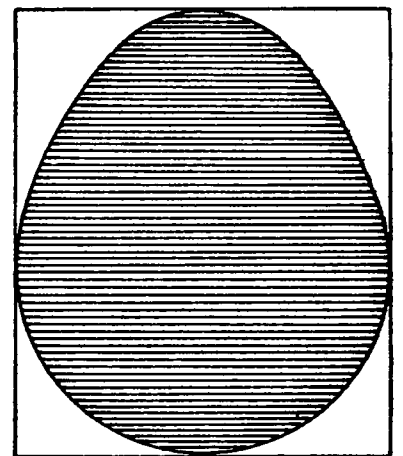
CZARNY, choć prawie trudno uwierzyć, daje wrażenie ciepła i spokoju. Działa uspokajająco, ale i przygnębiająco.

BIĄŁY daje wrażenie czystości i spokoju, działa jednak nuząco. Uchodzi na ogół za barwę radosną i wesołą. A jednak test przeprowadzony w wielu szkołach przyniósł ciekawy rezultat: dzieci uznały ją za smutną, zimną i nieprzyjemną.

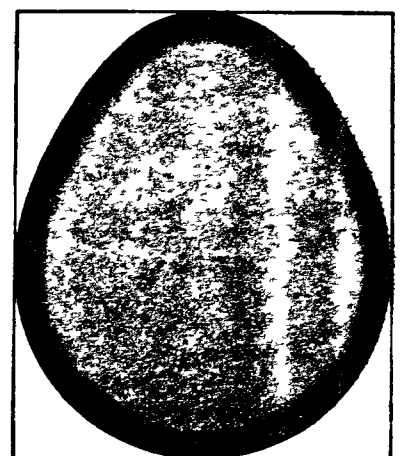
Czy wiecie, że barwy nie tylko dynamizują nasze działania lub sprzyjają apatii, lecz że określają także nasz charakter, temperament, rodzaj zainteresowań, stosunek do życia, ludzi, świata?



BIĄŁY



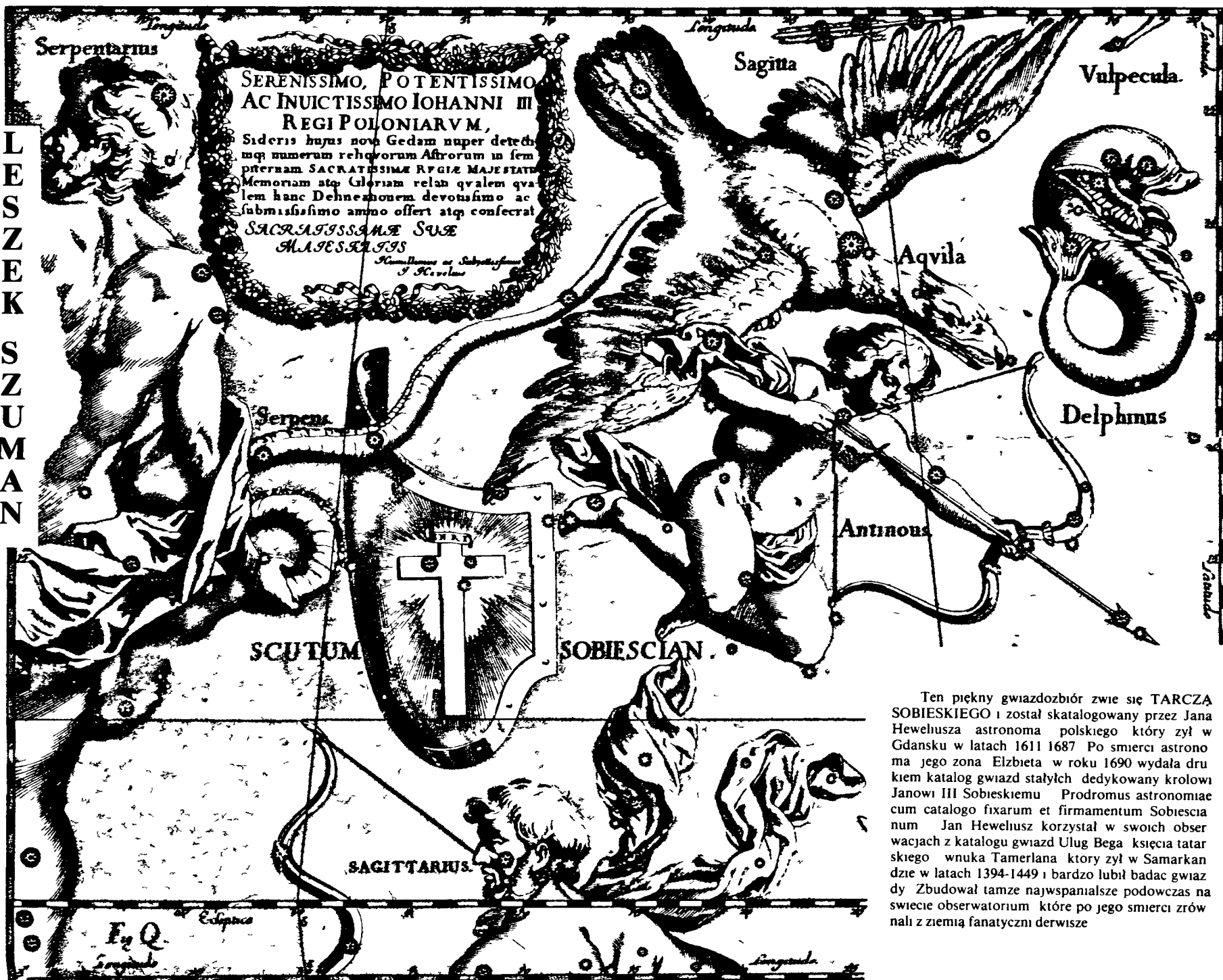
SZARY



CZARNY

ASTROLOGIA I POLITYKA

LESZEK SZUMAN



Ten piękny gwiazdozbiór zwie się TARCZA SOBIESKIEGO i został skatalogowany przez Jana Hewelusza astronoma polskiego który żył w Gdansk w latach 1611-1687. Po śmierci astronoma jego żona Elżbieta w roku 1690 wydała drugi katalog gwiazd stałych dedykowany królowi Janowi III Sobieskiemu Prodrum astronomiae cum catalogo fixarum et firmamentum Sobiescianum Jan Hewelusz korzystał w swoich obserwacjach z katalogu gwiazd Ulug Bega księcia tatarskiego wnuka Tamerlana który żył w Samarkandzie w latach 1394-1449 i bardzo lubił badać gwiazdy. Zbudował tamże najwspanialsze podówczas na świecie obserwatorium które po jego śmierci zrownał z ziemią fanatyczni derwisze.

Dokonczenie z poprzedniego numeru

Właściwie do dziś nie wiadomo co Krafft powiedział Hessowi. Widocznie prognozy szwajcarskiego astrologa nie były dla Hitlera i III Rzeszy zbyt optymistyczne, skoro Hess podjął w końcu decyzję o "wyprawie" do Anglii. K. E. Krafft prawdopodobnie zdawał sobie sprawę z tego, jak katastrofalnie dla Niemiec zakończy się kolejna wojna światowa. Faktem jest jednak, że sobie samemu jakos nie potrafił postawić właściwego horoskopu.

O Hitlerze i zbliżającej się wojnie oraz zamachu na dyktatora III Rzeszy pisali też i polscy astrologowie. W numerze "Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z 3 czerwca 1939 roku można było wyczytać m.in. "Uran z koniunkcją z Księżycem nad 7-mym polem horoskopu przejawia się niepoczytalnymi i brutalnymi posunięciami, tworzącymi dookoła atmosferę mordu i śmierci".

Himmler miał o tym wszystkim własne zdanie. Sam się przekonał, czego dokonały fałszywe wiadomości podawane przez Radio Saarbrücken na początku kampanii we Francji, zdawał sobie sprawę z faktu, jak niebezpieczny może być wpływ astrologicznych przepowiedni również na społeczeństwo niemieckie. Nie mogły mu być obce i takie przepowiednie jak np. z książki dra Garsteina z roku 1926, gdzie autor opatrzył Mussoliniego interesującym zestawem epitetów: "ten pyskacz, błazen, fanfaron, błagier ogarnięty manią wielkości", a także zapowiedział smutny koniec tego dyktatora.

Szef SS uznał więc, że najbezpieczniejszym rozwiązaniem problemu astrologii w Niemczech będzie pozbycie się astrologów. Korzystając z uczętki Hessa, winę za to wydarzenie zrzucił na astrologów i pozamykał wszystkich w obozach koncentracyjnych, a ich biblioteki kazał spalić.

Podczas wojny Niemcy zamordowali również dwóch najbardziej znanych astrologów polskich: Prengla i Starzę - Dzierzbickiego, trzeci - dr med Alfred Kalacinski z Poznania - zmarł w roku 1943.

Postawa Himmlera wobec astrologów nie świadczy o tym, by nie wierzył w astrologię. Wręcz przeciwnie. Po cichu kazał sobie sporządzać horoskopy, lecz oświadczył krótko: "To nie jest wiedza dla pospółstwa".

Jednym z nielicznych, który uniknął obozu śmierci był Krafft. Pracował on nadal dla Himmlera i RSHA, ale i wśród aliantów nie brakowało poważnych osobistości wierzących w znaczenie przepowiedni astrologicznych. Dowództwo brytyjskie zaangażowało Louisa Hugo de Wohla, węgierskiego astrologa, dając mu kapitańską szarżę. Został on mianowany kierownikiem biura ds. walki psychologicznej (swoje wspomnienia z tego okresu Louis de Wohl zgromadził w książce pt. "Idę śladem mych gwiazd").

Sporządzał on horoskopy niemieckich generałów, oceniał ich szanse na polu walki i czekał momentu, kiedy będzie mógł zaprezentować wszystkie swoje umiejętności.

Nie musiał czekać zbyt długo. W roku 1942 alianci wytrącili Hitlerowi inicjatywę strategiczną z rąk. Według de Wohla w lipcu 1942 roku horoskop Hitlera zaczął wykazywać już aspekty niekorzystne. Nadchodziła dla niego zła passa. Co prawda, żeby to potwierdzić parę miesięcy później, niekoniecznie trzeba było śledzić ruchy planet.

Tymczasem Heydrich i Goebbels nadal interesowali się Krafftem. Przez jakiś czas pracował on jeszcze dla RSHA, w dziale wojny psychologicznej. Tam dalej fałszował przepowiednie Nostradamusa i robił horoskopy czołowym nazistom. I wówczas popełnił błąd, który kosztował go głowę. Napisał bowiem list do attaché rumuńskiego Tilea w Berlinie, który ów list w jakiś sposób przekazał de Wohlowi. List opublikowały pisma brytyjskie i amerykańskie. W końcowym zdaniu Krafft stwierdził, iż nie wierzy w ostateczne zwycięstwo Niemiec w toczącej się wojnie. Za to zostało go do obozu Buchenwald i tam zamordowano. Dopiero po zakończeniu działań wojennych wyjaśniło się, że zdanie to dopisał pracownik brytyjskiego wywiadu i postarali się o opublikowanie całego listu.

W międzyczasie Louis de Wohl zajął się ambitniejszym zadaniem, opracowywał przepowiednie odnoszące się do przebiegu wojny. Pisał ze zdumiewającą trafnością o przyszłej przegranej Niemiec pod Stalingradem i katastrofalnych dla nazistów wynikach innych bitew. Numery miesięczników astrologicznych, gdzie ukazywały się owe rewelacje, były specjalnie datowane tak, że pisano w nich o wypadkach, które rzekomo miały zdarzyć się dopiero później, lecz w rzeczywistości już dawno się wydarzyły. Oczywiście, we wszystkich prognozach dla Niemców stawiano jak najgorsze wyniki tak, by miesięczniki, docierając do Berlina, pogłębiały tam jeszcze bardziej nastroje pesymistyczne.

Zwazywszy na fakt, że nie brak na naszym globie ludzi, którzy wierzą w przepowiednie astrologiczne jak w biblię, nabijanie w butelkę "na astrologię" dawało zawsze dobre wyniki. Nie zapominają o tym specje od wojny psychologicznej także i dziś. Kiedy po zakończeniu II wojny światowej wybuchły nowe lokalne konflikty, chętnie sięgnięto do magazynów po stare rekwizyty. Jak podaje niemiecki miesięcznik astrologiczny "Astrologischer Auskunftsbogen" w numerze z 1966 roku, w Wietnamie lotnicy USA

w styczniu tego roku zrzucili ulotki z fałszywymi przepowiedniami astrologicznymi.

W Europie zachodniej do sprawy przepowiedni od czasu zakończenia II wojny światowej przywiązuje się coraz więcej uwagi, oczywiście myślę o szarych obywatelach, a nie politykach.

Raz po raz pojawiają się na księgarskich półkach bestsellery z tej dziedziny, przedstawiające uwagi znanych mistyków przeszłości.

Publikacje takie, oprócz dużych pieniędzy dla autora książki i jej wydawcy, wpływają poniekąd i na atmosferę polityczną, społeczną i ekonomiczną niektórych regionów, a nawet i krajów.

I tak na przykład w związku z przepowiedniami A. Irlmayera i innych bawarskich jasnowidzów znacznie zwiększyła się emigracja z RFN do Australii i Nowej Zelandii, wzrosły też ceny terenów rolnych i działek budowlanych w Bawarii, która zdaniem wielu wizjonerów ma być oszczędzona w trakcie najbliższej, III wojny światowej.

Po wydrukowaniu jesienią 1980 roku we Francji książki Jeana Charlesa de Fontbrune'a, pt. "Nostradamus Historien et Prophete", rzucającej nowe światło - zdaniem autora książki - na przepowiednie lekarza z Salonu odnośnie najbliższej przyszłości ludzkości oraz artykułach w Paris Match na temat tej książki (dotychczas sprzedano jej 700 000 egzemplarzy) w całym kraju wybuchła wręcz panika i gwałtownie podskoczyły ceny działek budowlanych w Avignon (nowej stolicy Francji po zniszczeniu Paryża w trakcie III wojny światowej).

Ponieważ i w naszym kraju nie brakuje osób, które do wszelkich proroczeń i przepowiedni podchodzą bezkrytycznie i to na zasadzie wiary jak w objawienie, dlatego już na początku tego opracowania uprzedzam. Nie chcę i nie mam zamiaru nikogo straszyć.

Wszystkich zgromadzonych w tej książce informacji nie należy traktować jako biblię, lecz zbiór różnych poglądów i opinii, które wcale nie muszą być prawdziwe i niepodważalne.

Mówi się potocznie, że wiara czyni cuda. Zgoda, ale także ogłupia i powoduje wyłączenie intelektu. Natomiast wszelkie poglądy nowe, kontrowersyjne, z pozoru nieprawdziwe zawsze były motorem napędowym autentycznego rozwoju cywilizacji ludzkiej i samego człowieka.

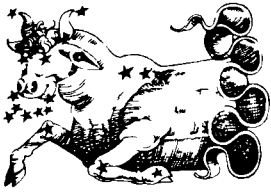
W miarę jak na świecie następuje technizacja naszego życia, a specjaliści od różnych dziedzin i wąskich zagadnień dyktują nam coraz natarczywiej co ma prawo być, a co w ogóle nie istnieje, musimy się zdobyć na wysiłek posiadania własnego zdania i osądu.

Dalszy ciąg w następnym numerze

HOROSKOP TYGODNIA

27.III. - 2.IV.

Ulga po zeznaniu kryzysowej sytuacji Romantyczne uniesienia serca Improwizowany wypad we dwoje Wysoka temperatura uczuć w domu pomyslnie rozwikłanie skomplikowanej zagadki rodzinnej W pracy kusząca oferta związana ze zmianą stanowiska (i miejsca zamieszkania) Zastanów się i pochopnie nie podejmij decyzji Zdrowie będzie dopisywać możesz spać spokojnie W piątek jak zwykle wizyta



Nie jesteś pewien swego i nie potrafisz przewidzieć dalszego rozwoju wydarzeń Za wodzi Cię wyobraźnia? A jednak z dnia na dzień rodzi się nadzieja na szczęśliwy finał sercowej afery (nie konsultuj się z przyjaciółmi i nie przejmuj się radami zycznych znajomych) W pracy duża satysfakcja Przelozeni darzą cię zaufaniem i liczą się z Twoją opinią



Refleksje nad sobą i nad dalszym życiem Pragniesz coś zmienić coś ulepszyć i postanawiasz nie wracać do starych sentymentów Nie chcesz analizować przeszłości i wszystkich wariantów słowa gdyby Myślisz o przyszłości Lwy spostrzegawcze za uwarzą że ktoś dyskretnie im sekunduje bojąc się zdekonspirować swe uczucia W pracy szykuje się ostra kontrola Jak sądzisz czy ostry język można zaliczyć do ostrych narzędzi?



Przypadek sprawi że ktoś nagle zacznie Cię przesładować swą natrętną obecnością narzucając swój punkt widzenia Nie daj się Walcz A przede wszystkim opieraj się wyłącznie na własnej intuicji Pod koniec tygodnia duży ruch Przyjazd gości W pracy do datkowe obciążenia i awans na horyzontach Serdeczny znak Barana Uważaj na podstępne Ryby Nową propozycję potraktuj z rezerwą w przyszłym tygodniu może trafić się atrakcyjniejsza



Przed wieloma Rakami otwierają się nowe perspektywy i to niemal we wszystkich dziedzinach Nie wolno zaprzepaścić szansy ponieważ podobne okoliczności nieprędko się powtórzą A więc miłośnicy Wielka spontaniczna pochłaniająca Nie wszystkim jednak przepowiadać można szczęście Niejeden pechowiec przypadkiem skomplikuje komus zyciorys i sam pozna smak rozczarowania W pracy zmienne szczęście



Miłość wysuwa się na pierwszy plan Niektorzy cierpieć będą jednak katusze niepewności i niezdeterminowania Ale wiele czynników wskazuje na to że w wyniku podstępnych działań zyskasz nowy punkt widzenia a tym samym rozsądniej ocenisz swoje szanse Nie sugeruj się opinią rodziny ani kolegów ani znajomych ani najbliższych przyjaciół Wydatków przed świętami nie zabraknie Jak zawsze więcej serca dla domu mniej szaleństwa w pracy



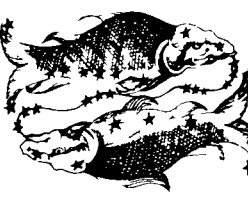
Emocjonujące przeżycia Ekspansywnie podboje sercowe A tymczasem przez Ciebie ktoś bardzo cierpi nie mogąc ukryć rozczarowania Uwaga przeanalizuj jeszcze raz swoje kroki i zastanów się nad wyborem Czy stawić na tzw związek bez przyszłości? W pracy rozstrzygające dyskusje Nie zabieraj głosu pod wpływem impulsu! Nie sugeruj innych własnych oryginalnych metod rozwiązywania kryzysowych sytuacji



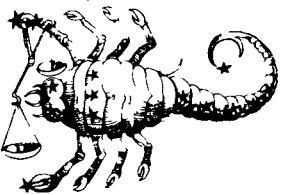
W pracy szatanski młyn Dodatkowe zadania Nagle zastępstwa (raczej bez dodatkowego honorarium) Nie masz czego zazdrościć mimo wszystko więcej wokół ciebie przyjaciół i więcej sympatii Poza tym idole są tylko dzieki temu tacy popularni że nikt ich osobiste nie zna Tydzień niespodzianek tajemnic i spotkan Mnóstwo nowosci naturalnie bardzo miłych



Nie zawiódła Cię intuicja Wszystkie (lub niemal wszystkie) uruchomione ostatnio sprawy rozwijają się w myśl precyzyjnie zakrojonego planu Pomysłowość w transakcjach pisana Rybom interesu W pracy (lub w nauce) większe wymagania W zadaniu raczej nie wolno odkładać biezących zobowiązań z braku czasu i koncentracji Pod koniec tygodnia zaskakująca przesyłka (list) Duzo radości



Sekretne zakochanie? Wszystko podporządkowujesz sprawom serca Używasz podstępny aby przypadkiem stanąć oko w oko i najchętniej sam na sam z tą jedną jedyną osobą W pracy nie najlepiej Zwolnione obroty Pod koniec tygodnia pierwsze oznaki zainteresowania i sympatii Własnie z tej oczekiwanej strony Jeżeli ktoś Ci proponuje jakąś okazję pamiętaj że jest to przede wszystkim okazja dla niego!



Świadomie lub nieświadomie igrasz z ogonem nie licząc się z konsekwencjami Myślisz że rozszyfrowałeś intencje osoby na której do tej pory bardzo Ci zależało Zamiast o własne szczęście zamiast uczciwego wyklarowania sytuacji wycofujesz się Chcesz za wszelką cenę być bezpiecznym? Czy kieruje Tobą fałszywa ambicja? W pracy trudny sprawdzian kwalifikacji Pozyteczny kontakt z sąsiadami



Kłopoty z własnymi lub cudzymi pieniędzmi Chyba nie obejdzie się bez fachowej porady rzeczoznawcy Poza tym małe ale przykre rozczarowania na tle sercowym Zbyt wiele spodziewałeś się ze strony nowo poznanej osoby? Zawiedzione nadzieje? Lepiej zdac sobie z tego sprawę nawet gdy rzeczywistość okaże się brutalna W pracy bez zmian Rzuc palenie bo w tym tygodniu i tak Twoje zdrowie jest zagrożone Znak sprzyjający Bliznięta unikaj Panny

Wielkanocny Baranek

Znak Barana jest pierwszy w niebieskim zwierzęcu Słońce przebywa w nim od 21 marca do 20 kwietnia Rozpoczynając ten okres zrownanie dnia z nocą było tradycyjnie uważane za zwycięstwo Słońca nad ciemnością, od tej chwili bowiem zaczyna ono dłużej darzyć Ziemię swymi zyciodajnymi promieniami

Jak każdy znak zodiakalny, również i Baran pojawia się w wierzeniach i mitach różnych ludów Babilonczycy widzieli w gwiazdobiorze Barana rolnika Egipcjanie czcili w nim boga Amona, obdarzając go szczególnym kultem, na jego cześć ustawiali całe aleje sfinksów baranich U Greków baran symbolizował natomiast mit o złotym runie Jest to opowieść o tym, jak dzieci królewskie Fryksos i Helle, uciekały z domu przed złą macochą Wprowadzony przez nią w błąd ojciec dzieci chciał poświęcić syna na ofiarę bogom Wówczas to właśnie pojawił się skrzydłaty baran, przysłany przez Hermesa Dzieci usiadły na jego grzbiecie i baran uleciał na wschód ku Kolchidzie Helle dostała zawrotu głowy i spadła do morza - cieśnina ta do dziś ku jej czci zwie się Hellespontem, Fryksos natomiast szczęśliwie dotarł do Kolchidy i tam na cześć Zeusa-Zbawcy złożył ofiarę z barana, a jego skórę powiesił w świętym gaju Po to samo złote runo wyruszy później wyprawa Argonautów

Barana łączono w Grecji także z kultem Księżycy, a więc i z boginią Selene Opiekowała się ona czarownicami, między innymi i słynną królewską Medeą, która pomogła argo-

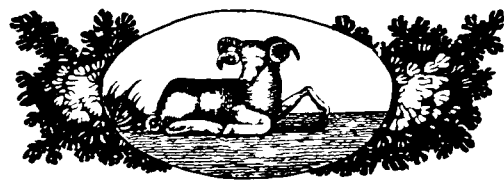
nauce Jazonowi zdobyć złote runo, a następnie opuszczona przez wiarołomnego małżonka dokonała wielu zadziwiających, ale i złych czynów Swą moc czarnoksięską pokazywała ona dokonując odmłodzenia BARANA

Niektórzy religioznawcy upatrują początków symbolu Barana jako znaku ognia w mitach indyjskich Krzyż astralny, czyli swastyka (podobne krzyże znaleziono średniowieczna Europa), wyobrażał jakoby skrzyżowanie ekliptyki i równika, a święty ogień indyjski rodził się właśnie we włączeniu na skrzyżowaniach ramion

Hebrajczycy w znaku Barana widzieli zwierzę, które Abraham poświęcił na ołtarzu Pana zamiast swego syna - Izaaka, natomiast na pamiątkę wyjścia z Egiptu jedli oni baranka paschalnego

Równie wiele można powiedzieć na temat znaku Barana w tradycji chrześcijańskiej Jest on symbolem Chrystusa, zwanego przecież Agnus Dei - Baranek Boży Święto Zmartwychwstania, czyli Wielkanocny mimo że jest ruchome, zawsze przypada na czas biegu Słońca przez zodiakalny znak Barana Wiąże się ono z jednej strony z wiosennym zrownaniem dnia z nocą, z drugiej strony zaś z pełnią Księżycy

Podczas tych świąt zawsze towarzyszy nam wizerunek baranka, sporządzany z masła, cukru lub gipsu W Małopolsce na przykład pieczono baranka z ciasta i obsypywano białym pudrem, stawiając następnie na honorowym miejscu na wielkanocnym stole (er)



HOROSKOP DLA BARANA

Ludzi urodzonych pod tym znakiem cechuje olbrzymia energia, impulsywność, entuzjazm i przedsiębiorczość

W starych księgach astrologicznych zapisano, iż jest to znak żołnierzy i pionierów Stąd też pod tym znakiem urodzili się tacy władcy jak Karol Wielki (12 IV 742 r.), czy Katarzyna Medycejska Król Jan II Kazimierz (22 III 1609 r.) i młodzieńcy Ludwik XVII (27 III 1785 r.), syn straconej pary królewskiej, Ludwika XVI i Marii Antoniny, reprezentujący nieszczęśliwe losy tego znaku

Dzieci urodzone pod znakiem Barana dość trudno jest opanować, są bowiem ruchliwe, szybkie i pełne niepokoju Dążą szybko do celu, czasami nawet zbyt szybko, nie pozwalając nawet dojrzeć powziętym nagle pomysłodziałaniom Błędy i niepowodzenia należy przypisać ich niecierpliwości i impulsywnemu działaniu Chętnie przeprowadzają swe zamierzenia gwałtownie Cechuje je popędliwość, połączona z usposobieniem sceptycznym, choć momentami są łatwowierne

Mają zazwyczaj charakter otwarty, odważny i śmiały, ale zdarzają się również osoby, pozostające w złej sferze wpływów Marsa, które odznaczają się nadzwyczajną bezczelnością i gruboskornością

Barany są z natury dość hojne, chociaż zdarzają się wśród nich także osoby nadmiernie oszczędne Na ogół ludzie spod pierwszego wiosennego znaku zodiaku wyznają się uprzejmością i przedsiębiorczością, są także uczynni Są raczej optymistami i patrzą na świat przez różowe okulary Nad swymi niepowodzeniami przechodzą szybko do porządku dziennego, kierując swe działania ku nowym pomysłom, których zawsze mają w nadmiarze Rzucają więc na szalę całą energię, dążąc ku nowym sukcesom lub porażkom Przeceniają zazwy-

czaj swe siły i talenty, co może być źródłem pewnych niepowodzeń Z całą pewnością "mierzą siły na zamiary", a nie na odwrot

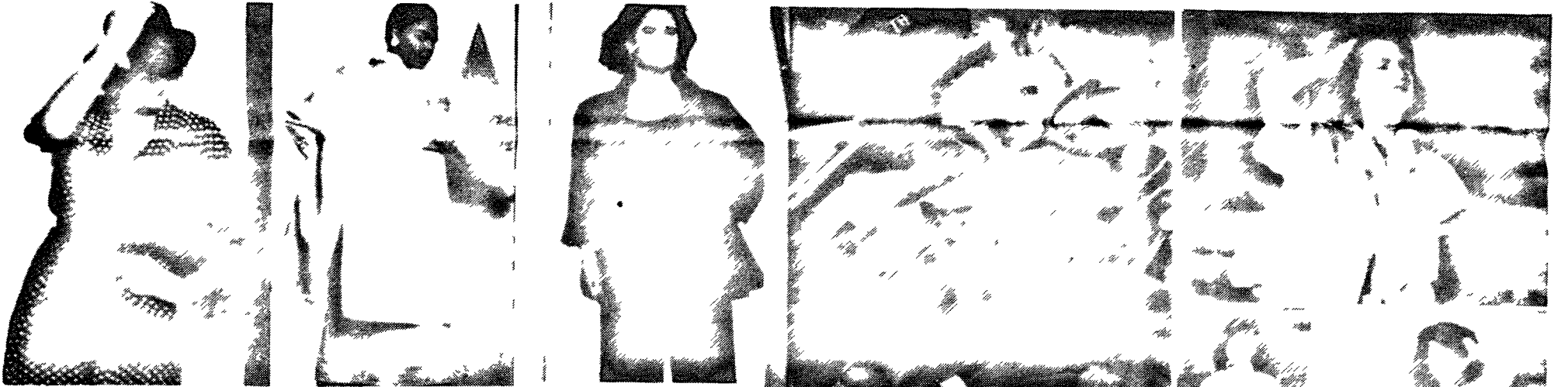
Warto podkreślić ich niezwykłą skłonność do entuzjazmu Nadają się więc na propagatorów i agitatorów, a ponieważ są rzutcy, energiczni, bystrzy, odważni i pełni talentów organizacyjnych - na wszystkie stanowiska kierownicze Ten typ Barana zwykle dąży do niezależności i niezbyt nadaje się na miejsca podrzędne w hierarchii zawodowej

Pewne typy spod tego znaku wykazują natomiast wybitne skłonności destruktywne, niszczyielskie, oszukawcze oraz, uwaga! - odznaczają się mściwością

Ludzie spod pierwszego znaku zodiaku zachowują się także niekiedy zbyt swobodnie, lubią być nieco bezwzględni, mówią zwykle tonem podniesionym, choć mają ciężki Charakteryzują się silną wolą, ogromną energią i wielką odpornością, lecz wytrwałość im nie zawsze dopisuje, stąd też nie wszystkie plany przeprowadzają do końca, mimo istniejących po temu możliwości

Są ponadto towarzyscy i szlachetnego serca Barany, mimo swej uprzejmości i uczynności, mogą się wydawać osobom spod innych znaków zbyt surowe, szorstkie i gwałtownie działające Znajdują natomiast zyczliwość lub powodzenie w miłości u tych istot, które rozumieją ich dziwaczną naturę, za zrozumienie to odwdzięczają się wielką serdecznością i niezwykłym przywiązaniem

Baran pragnie związku prawdziwie partnerskiego, żąda szczerości i współodpowiedzialności, ale także odstąpienia planów na przyszłość Mimo, że jest osobą władczą i samodzielnie w szczęśliwym związku potrafi się przystosować i nagiąć do wymagań partnera (er)



MODA

Halo! Halo! Tu jesteśmy przez długi czas przez projektantów zaniedbane dziewczyny

O procencie jaki stanowimy wśród klientek, niech świadczy fakt, że wszystkie większe domy mody opracowują modele dla nas pod nazwą "Fashion Plus"

Przeważają stroje luźne tak jak prezentowany przez modelkę, po prawej stronie, bliźniak z dżerseju Lizeska o rękawach "nietoperz"

Szczupłość miejsca nie pozwala mi pokazać więcej propozycji dla optymistycznych nieszczupłych dziewczyn

Sugerowane wiosenne kolory to turkus, fuksja (czyli amarant- roz) i złoty

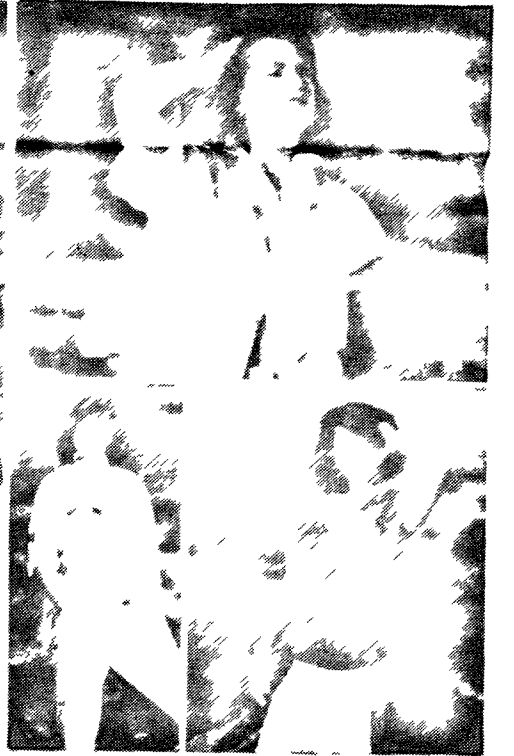
Z wyrazem sympatii

HALKA SIERMIĘGA

STYLE IS NOT A SIZE

...ing exciting is happening. A new wave of designers is...
 ...and eager to show...
 ...pride in these...
 ...however look like a manikin...
 ...for the first time in her life...
 ...She is one of the 40 million American...
 ...seems leading fashion names...
 ...designers are creating up...
 ...for the large size woman. There is an...
 ...fashionable and look attractive no matter what size...
 ...Maybe it's an outgrowth of the woman's liberation...
 ...types are gaining a pride of self. They are no longer...
 ...arbitrary standard of beauty. What's more, the...
 ...has itself relaxed to acknowledge more diversity...
 ...It is time for the large-size woman to feel attractive. She...
 ...has been in the many roles all women find themselves in these days.

N A W E N U S



HISTORIA AUTENTYCZNA

“zgryzota jest jak cień”

Po przybyciu do Kanady zamieszkałam z mężem w małym miasteczku w Ontario. Było mi bardzo smutno.

W mieście mieszkali Polacy, ale jakos trudno było nawiązać z nimi kontakt. Starzy emigranci ingorowali nas - przybyszów z Polski. Między sobą też nie bardzo się lubili.

Marię poznałam, czekając w kolejce do lekarza. Siwa, starsza i elegancka pani odezwała się do mnie w ojczystym języku. Pani to chyba niedawno z Polski. To widać. Smutna twarz i bursztyn. Mieszkam już w tym mieście kilka lat, ale stronię od Polaków, z powodu zawiści i plotek. Ciężko mi samej po śmierci męża. Jestem wdowa od dwóch lat. Czy mogłaby mi pani napisać list po polsku? "O, tak" - odpowiedziałam - "bardzo chętnie".

"Jestem już stara, oczy i ręce zdeformowane przez reumatyzm odmawiają posłuszeństwa" - tłumaczyła. "Do Polski ten list?" "Nie, do mojego przyjaciela Konstantego do Chicago".

Następnego dnia zaproszona przez Marię odwiedzam jej dom położony na gorze miasta. Na zewnątrz niebystwo okazały, ale w środku pięknie urządzone i czyste.

Olsnienie

Na półkach polskie książki, wewnątrz domu wypełnione stylowymi meblami i pamiątkami z Polski. Wszędzie pełno kwiatów, dom otoczony zielenią. W living room portret mężczyzny w mundurze otoczony kirem.

"To mój drugi mąż, nieboszczyk John Kanadyjczyk, który przywiódł mnie na tę ziemię" - oświadcza mi Maria ocierając łzy. Dobry John. Przeżyłam z nim 35 lat, z pierwszym mężem tylko 9 - w Polsce. Mój pierwszy mąż zginął podczas ostatniej wojny.

"No, napijmy się czegoś" - zaprasza Maria do stołu i nalewa koniak do kryształowych kieliszków.

"Za pani zdrowie i pomysłność na emigracji. Nie jest nikomu lekko na początku, o nie, ale nie można wcale temu zaprzeczyć, że czas niejedno może uleczyć".

"Ja też bardzo tęskniłam za Polską, gdy wywiezli mnie do Niemiec, a i tutaj w Kanadzie też wylewałam łzy. Wszystko to mnie, moje dziecko. Ja już nigdy nie zobaczę Polski. Stara jestem, dożyję w tym mieście do końca moich dni, a potem spocznę obok Johna. Chciałabym się jeszcze spotkać z Konstantym. To mój przyjaciel z Polski. Jego los ciężko doświadczyl, dlatego znalazł się na emigracji. Nie, nie będę pani mówić o nim. Niech on sam opowie o swoim życiu, jak przyjedzie".

Zaprzyjazniłam się z Marią. Gdy miałam trochę wolnego czasu biegłam do mojej znajomej. Siadałam na tarasie jej domu i podziwiałam piękny widok na Georgian Bay. Odpoczywałam w obecności tej starej kobiety. Powoli, ciągnęła tęsknota za najbliższymi w Polsce i osamotnienie zaczęło mnie opuszczać. Poznałam też córkę Marii z pierwszego małżeństwa urodzoną w Polsce i syna Kanadyjczyka. Byli dla mnie bardzo życzliwi. Oni też oczekiwali Konstantego i często rozmawiali o nim z Marią.

"To dobry człowiek, uczciwy Polak. krzywdy nigdy nikomu nie zrobił i tyle wycierpiał" - mówili.

Mineło pół roku i Konstanty przybył w odwiedziny do Marii. Nie od razu chciał mówić o sobie. Był cichy, skryty i przygnębiony. Maria z Konstantym wspominali swoje młode lata spędzone w Polsce. Plakali. "Kostus, musimy odejść na nas już czas. Ja tutaj zostanę na tej ziemi, która mi dała szczęście a ty do Polski wracasz - też dobrze" - powiedziała Maria w sierpniowy wieczór. To wszystko jedno gdzie człowiek znajdzie się po śmierci, wszędzie do nieba czy do piekła trafi. "Dla mnie nie" - odpowiedział Konstanty. Ja za polską ziemią 50 lat tęskniłam i niech ona mnie przyjmie po śmierci. Grobowca nawet nie zamówiłam. Po co? Ech, Mario. różny los wypędzał ludzi z kraju do Ameryki. Jedni szukali chleba, inni przyciągał bogactwa. Ja musiałem opuścić kraj, żeby ratować swój honor. Nie miałem innego wyjścia, dobrze wiesz Mario jak to było. Ty nigdy nie przypuszczałaś, że znajdziesz się tutaj i podzielisz moją emigrancką los. Nigdy!"

Udało mi się w końcu poznać biografię Konstantego. Maria i Konstanty mieszkali przez 20 lat w jednej wiosce w okolicach Włocławka. Konstanty urodził się w 1894 roku. Kochał bardzo swoje rodzinne strony i mało wyjeżdżał do szkoły prawie nie chodził. Maria i Konstanty żyli w zaborze pruskim. "Nie było nam łatwo

przed wojną, o nie, pracowaliśmy ciężko - wspominał. W wiosce wszyscy się znali i przyznawali ze sobą oraz pomagali wzajemnie w razie potrzeby. Zakonczenie I wojny światowej przyniosło nam wolność, mnie szczęście, ale później i emigrację. Byliśmy z Edwardem przyjaciółmi i sąsiadami. On miał żonę i dwoje małych dzieci, ja byłam kawalerem.

W 1914 r. Edward poszedł na wojnę i zginął. Pomagałem jego żonie w gospodarstwie. Coż może zrobić kobieta sama gdy zostaje na łasce losu? Zresztą byliśmy sąsiadami, nasze gospodarstwo nie było duże i zawsze znalazłem czas dla Kasi (bo tak miała imię). Polubiłem tę kobietę. Była cicha i pracowita. Nie biegała na zabawy, cały wolny czas poświęcała dzieciom i pracy w domu. Była bardzo ładna. Miała duże niebieskie oczy i jasne piękne włosy. Pokochałem ją. Wiedziałem jednak, że istnieje granica, której nie wolno mi przekroczyć ze względu na jej męża i mojego przyjaciela. Dałem mojemu ojcu słowo honoru, że nie wyrządę jej krzywdy. W 1916 r. nadszedł list, że Edward poległ na wojnie. Kasia bardzo rozpacziała nad losem swoim i dzieci. W mroźny zimowy wieczór w lutym 1916 r. oświadczyłem się Kasi. Było mi jej bardzo żal. Nie chciałem, żeby płakała i cierpiała. Bardzo ją kochałem i przyrzekłem opiekować się dziećmi - dziewczynką i chłopcem. Poczekałszy do wiosny i na Wielkanoc wzięliśmy ślub. To było bardzo dawno, ale ten dzień mam jeszcze przed oczyma. Byłem szczęśliwym i widziałem szczęście w jej oczach. Niektórzy moi przyjaciele szemrali po cichu, że niepotrzebnie biorę sobie wdowę i dwoje dzieci pod opiekę. To wszystko było dla mnie bez znaczenia, co mówili. Mineły cztery lata od naszego ślubu. Doczekaliśmy się syna i córki z naszego małżeństwa. Niespodziewanie nadeszła wiadomość, że Edward żyje i wraca z niewoli do domu. Mamy go odebrać z Kasią na stacji kolejowej we Włocławku. Po powrocie do domu musieliśmy jakos rozstrzygnąć nasz problem. Poszliśmy do księdza. Kasia płakała, ja nie mogłem głosu z siebie wydobyć. Ksiądz oświadczył, że skoro ślub trzeba unieważnić, decyzję pozostawił Kasi. Zostaną z Konstantym, mamy już dwoje dzieci - odpowiedziała stanowczo Kasia. O nie, odrzekł Edward. Ze mną też masz dzieci, ja jestem pierwszy i to jest moje gospodarstwo po rodzicach. Obydwoje z Konstantym jesteście biedni, ja nie opuszczę mojego domu i tobie nie pozwolę. Niech Konstanty odejdzie, ja wychowam jego dzieci i nie zrobię im krzywdy. Kasia zemdlła przed ołtarzem, ja gorzko zapłakałem, ale nie pogodziłem się z nową sytuacją. Odszedłem do moich rodziców, tydzień w łozku leżałem bez życia.

Ojciec Marii poradził wtedy moim rodzicom, wyslijcie go do Ameryki. Chłopak o zgrzyotach zapomni, a i może się ożeni w świecie. Rodzice mieli trochę pieniędzy odłożonych na kupno ziemi, zgodzili się na moją podróż. Ojciec odwoził mnie do Hamburga na statek. Pozegnałem się z Kasią i moimi małymi dziećmi. Oświadczyłem jej, że nigdy się nie ożenię i może kiedyś Bog znowu złączy nasze losy. Gdy Edward będzie nie-dobry dla Ciebie Katarzyno, przyjadę z drugiego końca świata i zabiorę Cię do Ameryki. Z Edwardem nie pozegnałem się. W początkach grudnia 1921 roku dotarłem do Ameryki. Razem ze mną przybyła grupa biednie ubranych Polaków do prac na farmach w Ameryce. Ja nie miałem żadnego kontraktu, jechałem bez celu. Szczęście jednak czasem w życiu zaswieci człowiekowi. Tak było ze mną. Gdy przybyliśmy do Chicago na spotkanie z nami przyszła grupa Polaków z Towarzystwa Wzajemnej Pomocy. Wśród nich była kobieta przystojna i elegancka. Na imię miała Ewelina i była żona hrabiego który zwiędzał Amerykę. Gdy popatrzyła na nas powiedziała "Nędza z biedą z Polski idą. Trzeba im jakos pomoc. To rodacy". Stałem smutny i wycieńczony długą morską chorobą obok grupy emigrantów "za chlebem". Ewelina podeszła do mnie i zapytała życzliwie - ma pan kontrakt na pracę? Nie? Umie pan czytać i pisać? Nie! To co by pan chciał robić tutaj w Ameryce? Odpowiedziałem szczerze - nie wiem? Dlaczego pan przyjechał? Musiałem - odrzekłem Ewelina już więcej nie pytała. Otworzyła torebkę wyjęła zwitek banknotów i podała mi. Nie chciałem przyjąć pieniędzy za darmo. Teraz ja zapytałem, co mogę zrobić dla Pani i za to pocałowałem ją w obydwie ręce. Ewelina pomyslała i po chwili rzekła do mnie: Może pan jechać z nami na Florydę i pomoc moim znajomym przyzwany pomaranczy. I tak rozpoczęło się moje życie na amerykańskiej ziemi. Nie nie jechałem razem z Ewelina i jej mężem. Pan hrabia nie interesował się lo-



sem Polaków tak jak jego żona. Miał jej to nawet za złe i często wspominał.

Floryda to był zupełnie inny świat, inna ziemia i klimat. Pierwszy raz w życiu widziałem i jadłem pomarańcze. Poprosiłem p. Ewelinę o napisanie listu do Polski do zony i do rodziców. Wtedy Ewelina zdecydowała, musi się pan nauczyć czytać i pisać po polsku i po angielsku. Załatwiła mi nauczycielkę języka angielskiego, a po polsku uczyłem się razem z grupką dzieci Polaków zatrudnionych na farmach. Po roku napisałem list sam do kraju. Wiodło mi się dobrze, chociaż pracowałem ciężko. Zylem nadzieja, że pojedę odwiedzić najbliższych, że może jednak zabiorę Kasię do Ameryki. Nie mówiłem nikomu z wyjątkiem Eweliny o moim życiu. Polacy zenili się, zakładali rodziny, a ja byłem sam. Mineło dziesięć lat, miałem już trochę pieniędzy i postanowiłem pojechać do Polski. Wybrałem się w podróż "Batorem". Rodzice bardzo się cieszyli. zobaczyłem moje dzieci i Kasię. Byłem w Polsce trzy miesiące.

"Pamiętam Twój przyjazd Kostus" - mówi Maria. "W kumy Cię poprosiłam do mojej córki. Wiesz, jakos inaczej na Ciebie patrzyła. Wiesz, że Kasia zdradzała Edwarda z Tobą, a on jej nigdy tego nie mógł wybaczyć. Pamiętam też nasze rozstanie w Polsce, kiedy zabierałaś syna i odjeżdżałaś znowu do Ameryki. Nie płacz Mario, mówiłaś, przecież znowu się kiedyś spotkamy, opiekuj się tylko Kasią i pisz mi o wszystkim".

No i spotkaliśmy się. Na emigracji, w Kanadzie, w 1949 r. Konstanty i Maria zamilkli. "Nalej Aniu cos mocnego" - powiedziała jakos cicho. Zgryzota jest jak cień, który nie opuszcza człowieka. "Tak, opiekowałam się Kasią do śmierci. Razem nas do Niemiec na przymusowe roboty zabrali. Twoja i moja córka pojechały z nami. Kasia umarła na tyfus w Niemczech, ja jakos przetrzymałam chorobę. Przed śmiercią wzywała Ciebie wiele razy i w chwilach przytomności mówiła, że żałuje, że nie pojechała z Tobą do Ameryki. Ech, mówi Konstanty, w obliczu śmierci człowiek pewne sprawy widzi inaczej, chciałby życie cofnąć, ale jest już za późno. Proponowałem jej to kilka razy, ale nie mogła się zdobyć ze względu na dzieci na tę decyzję. Całe życie tylko ją kochałem i pragnąłem jej powrotu. Bog chciał, że stało się inaczej.

Spotkałem jeszcze raz Edwarda po wojnie w Polsce. Nigdy nie podaliśmy sobie ręki i nie przebaczyliśmy sobie wzajemnie tego co się stało.

Moja córka została w Polsce, syn jechał do Ameryki. Gdy zabralam go z Polski postanowiłem, że jego los będzie inny niż mój. Wychowałem swojego syna. Jest inżynierem, założył własną firmę, dobrze mu się wiedzie. Wracam wkrótce do Polski. To nasze ostatnie spotkanie Mario. Pozegnaliśmy z Marią Konstantego na lotnisku. Maria długo nie mogła się uspokoić po wizycie przyjaciel. Córka zdecydowała, że powinna pojechać na pół roku na Florydę. Po odjeździe Marii było mi smutno, opiekowałam się jej domem i odbierałam listy. Którego dnia nadeszła kartka z Polski. Córka Konstantego zawiadomiła o śmierci Ojca. Nie pokazaliśmy jej kartki Marii. Chcieliśmy jej tego oszczędzić. Nigdy jej o tym nie powiedzieliśmy. Pewnego sierpniowego dnia, w dzień jej imienin, pochowaliśmy Marię na wzgórzu obok Johna. Włożyliśmy do trumny trochę kwiatów polnych i częśćkę ziemi przywiezionej z Polski. Resztę rozszpaliliśmy na grobie. Przyjechał też na pogrzeb Marii syn Konstantego. Mówił pięknie po polsku, gdy ją w domu pogrzebowym zegał. Do mnie mówił już inaczej niż jego prosty ojciec. "Emigracja to jedno z bolesnych znamion naszego losu. Nie można oddzielić naszych losów od dalekiej Ojczyzny. To burzliwe dzieje Polski sprawiają, że zawsze była i jest emigracja. Musimy się z tym pogodzić, jeżeli nic nie możemy zmienić".

ANITA PAWLAK

WESOŁYCH I ZDROWYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

z y c z y



HMT
EAGLE
REAL ESTATE LTD

3290 Lakeshore Blvd W., Etobicoke, Ont

CAŁE BIURO
I WSZYSCY
SALESMENI



DARRELL KENT REAL ESTATE LIMITED

268 JANE STREET, TORONTO



Z OKAZJI ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH

wszystkiego najlepszego oraz
pomysłnych transakcji kupna
- sprzedaży nieruchomości

Tel dom 769-9499, z y c z y
biuro 766 - 4088 Zygmunt Przetakiewicz



NAJSERDECZNIEJSZE
ŻYCZENIA
Z OKAZJI
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
s k ł a d a



Turner and Porter

Zakłady Pogrzebowe
Rzetelna i przyjacielska
obsługa od 1874 roku
Toronto

WESOŁYCH I ZDROWYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
z y c z y

Przedstawiciel **CHOLKAN**
JOHN WOLWOWICZ

UWAGA!

Potrzebne duże budynki apartamentowe
(3, 4, 6 i 8-plex) Chętni z gotówką do zainwe-
stowania czekają

Dzisiaj ogłoszenie - jutro sprzedaż!

TEL 236 - 2666

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
s k ł a d a

PROVIDENT REALTY

**BOŻENA
KASPROWICZ**

pomoże w kupnie i sprzedaży nieruchomości
695 St. Clair Ave. West

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
Z Y C Z Y

JOHN (JAN) BARANOWSKI

WRAZ Z 40 SPRZEDAWCAMI



217 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.
TEL 532 - 4441

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
s k ł a d a
SWEJ KLIENTELII I CAŁEJ POLONII

**HUMBERVIEW
INSURANCE**

337 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont
TEL 531 - 4647

Ubezpieczenia chorobowe dla odwiedzających Kanadę

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

s k ł a d a

**Kongres Polonii Kanadyjskiej
OKRĘG TORONTO**

OŚRODKI POMOCY IMIGRANTOM

OSRODEK POMOCY BIURO POMOCY
POLSKIM IMIGRANTOM SPOŁECZNEJ
206 Beverley Str 30 Marmaduke Str
TEL 979-9634 TEL 533 - 9471

W Dniu Zmartwychwstania Pańskiego
z głębi naszych serc płynące życzenia
WESOŁEGO ALLELUJA
całej Polonii, Członkom i Sympatykom oraz
wszystkim Ofiarodawcom
SKŁADAJĄ

Członkowie i Zarząd
Wawel Villa Inc.

Wawel villa, inc.

SENIOR CITIZENS CENTRE

880 CLARKSON RD SOUTH — MISSISSAUGA,
L5J 4N4

Tel. 823-3650



Credit Union

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM SWOIM CZŁONKOM I
ORGANIZACJOM, JAK I CAŁEJ POLONII
SKŁADA

**POLISH ALLIANCE TORONTO
CREDIT UNION LTD**

(Wejście od wschodniej części budynku)

TEL. 762 - 9523

3-miesięczne certyfikaty 9½% ~ rocznie
Pozyczki personalne

i hipoteczne ubezpieczenia na życie

BEZPŁATNE PERSONALNE KONTA CZEKOWE
CODZIENNIE od 12 do 2 30 po poł i od 7 30 - 9 wiecz
WTORKI tylko od 12 do 2 30 po poł oraz SOBOTY
od 10 do 12 30

Od 1 MARCA do 30 KWIECZNIA 1986
w każdy czwartek

PORADY PODATKOWE

udzielane bezpłatnie przez

pana K POMIANOWSKIEGO C G.A.

Byłego pracownika "REVENUE CANADA"
Członkostwo w jakiegokolwiek organizacji polonijnej
nie jest warunkiem członkostwa w naszej Credit Union

2150 Bloor St. West, Toronto

SERDECZNE ŻYCZENIA
RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

**INSTITUTE OF TECHNICAL
TRADES**

734 Kipling Ave., Toronto,
TEL. 255-2369

po godzinach TEL 921-3886
Informacji udzielają MARK NIEWIADOMSKI
lub ANDRZEJ MAJ

ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
z y c z y

**LECH
W. PRUSIŃSKI**

Immigration Consultant

Porady w sprawach emigracyjnych

Prosimy o telefoniczne uzgadnianie wizyt
Biuro 192 Garden Ave., Toronto, Ont
TEL 588 - 1659



**Copernicus Lodge
Auxiliary**

wraz z życzeniami kierujemy gorące podzięko-
wania dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzy
poświęcają swój wolny, osobisty czas, udzielają
nam wsparcia w pracy dla mieszkańców polskie-
go domu Spokojnej Starości

COPERNICUS LODGE

66 Roncesvalles Ave Toronto, Ont. M6R 3A7
TEL 536 - 7122

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA BEZ TAJEMNIC

czyli

CO POWINIENES
WIEDZIEĆ O

CONDOMINIUMS

Za jedyne \$ 25 kandydaci na kupno mieszkania własnościowego (condominiums) mogą otrzymać bardzo ważną informację, która może im oszczędzić dużo kłopotów. Pakiet z informacjami, tzw. „estoppel certificate” przygotowuje na żądanie zainteresowanych kupnem każda korporacja.

Informacje zawierają raporty finansowe korporacji i sumy określające wielkość obciążen mieszkania oferowanego na sprzedaż. Kopie innych dokumentów są również dołączone, wraz z przepisami prawnymi i administracyjnymi. „Condominiums” prowadzą komitety wybrane przez właścicieli ze swego grona. Składają się z dwóch rodzajów nieruchomości - indywidualnych po-

mieszczen mieszkalnych i wspólnego terenu („common areas”), należącego do wszystkich właścicieli. W większości przypadków do „common areas” należy wszystko poza wnętrzem mieszkań, nawet zewnętrzne ściany i dachy. Wszyscy właściciele są zobowiązani do utrzymywania w należytym stanie swoich własnych mieszkań i płacenia ustalonej stawki do specjalnego funduszu na utrzymanie i naprawę własności spółdzielczej.

„Estoppel Certificate” wykazuje sumę miesięcznych opłat na ten fundusz, czy obecny właściciel zapłacił ostatnią składkę i kiedy trzeba się spodziewać podwyżki tej stawki. Znajdziemy tam także informacje o poważniejszych remontach i dobudowach. „Estoppel” musi być wydany razem z kopią deklaracji, która określa dokładnie „common areas” i indywidualne pomieszczenia.

Prócz zarządzania wspólnym terenem komitet jest odpowiedzialny za egzekwowanie przepisów prawnych i administracyjnych spółdzielni. W wielu wypadkach przepisy te określają życie w indywidualnych mieszkaniach. Na przykład, zabrania się posiadania zwierząt domowych. Inne mogą żądać, żeby właściciele dostali pozwolenie od komitetu na zasadzenie kwiatów, zamontowanie zmywarki do naczyń, albo przesunięcie wewnętrznych ścian.

To jest dodatkowy powód, że „estoppel” jest bardzo ważny przed podpisaniem oferty kupna. Powinniśmy być pewni, że możemy pogodzić się z tymi przepisami. Nie chcemy się dowiedzieć później, że nasze ukochane pudło nie mogą się z nami wprowadzić. Możemy się również dowiedzieć, trochę za późno, że podziemny

garaz potrzebuje generalnego remontu i każdy właściciel mieszkań w budynku musi wpłacić gotówką \$ 2000 na pokrycie kosztów. Dużo ludzi nie żąda „estoppel certificate” dopóki nie podpiszą oferty. W tym czasie już jest za późno, żeby się wycofać. Jeżeli zaakceptowana, oferta jest zwykle obowiązująca.

A więc natychmiast, gdy znajdziemy pomieszczenie, które chcemy kupić, żądajmy „estoppel certificate” nim cokolwiek podpiszemy. Spółdzielnia jest zobowiązana prawnie do dostarczenia tych dokumentów w ciągu siedmiu dni, za dozwoloną maksymalną opłatą \$ 25. Jest to bardzo niska cena za kłopot z głowy.

Nawet po otrzymaniu „estoppel” nie trzeba się spieszyć do składania oferty. Zaangażujmy adwokata, doświadczonego w kupnie i sprzedaży condominium i niech on wszystko sprawdzi dokładnie. Jeśli wszystko jest w porządku i jesteśmy przekonani, że spółdzielczy sposób życia będzie nam odpowiadał, adwokat nam pomoże przygotować ofertę kupna. Kupno nowo skonstruowanego condominium różni się trochę od kupna używanego, ale także wymaga bardzo skrupulatnego przestudiowania.

Broszura zawierająca więcej informacji o kupowaniu condominium - nowych i „resale” - jest do otrzymania od Ministry of Consumer and Commercial Relations. Po kopie broszury albo odpowiedzi na konkretne pytania należy zwrócić się do

Mike Armstrong
Business Practices Division
MCCR, 5th floor
555 Yonge St., Toronto, Ont. M7A 2H6
TEL (416) 963-0302

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM KLIENTOM ŻYCZY

POLIMEX

2053 DUNDAS ST W, TORONTO, ONT M6R 1W8
TEL 537-7914

paczki do Polski

UWAGA MISSISSAUGA I OKOLICE
POLIMEX FORWARDING INC

1575 SISMET RD UNIT 7, MISSISSAUGA, ONT
TEL. 624-1965



OFICJALNY PRZEDSTAWICIEL
• PACZKI • SAMOCHODY • LEKI •
MASZYNY ROLNICZE • SPRZĘT
GOSPODARSTWA DOMOWEGO • BONY
DOLAROWE itp

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

PIAST ENTERPRISES LTD.

Paczki do Polski

1570 Bloor St W - Toronto, Ont
TEL 531-8786

TM

WISLA PARCEL SERVICE

49 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario M6R 2K5
Tel 534-9864

PACZKI DO POLSKI

SKŁADA

SERDECZNE ŻYCZENIA RADOSNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH ŻYCZY



**LISA BURAKIEWICZ
dermatone**

ZAKŁAD KOSMETYCZNY

- Pielęgnacja twarzy, rąk i stóp
- Usuwanie zbędnego owłosienia
- Specjalistyczna aparatura
- Jakościowe kosmetyki
- Wizyty prosimy zamawiać telefonicznie

2198 Bloor St. W., Toronto
TEL. 766-1867

WSZYSTKIM KLIENTOM I CAŁEJ
POLONII SERDECZNE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNE SKŁADA

SIMPSON TV STEREO

SPRZEDAŻ — OBSŁUGA

Kolorowe telewizory, magnetowidy, radia
stereofoniczne, magnetofony, kalkulatory itd
187 RONCESVALLES AVE TORONTO
TEL 533-333, 534-4444

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

Jolanta Interiors POLSKA FIRMA

specjalizująca się w architekturze wnętrz
udzieli Ci porady jak urządzić gustownie i
wygodnie Twoje mieszkanie lub dom
Sprzedajemy nowoczesne zasłony okienne
tzw VERTICAL, HORIZONTAL,
BLINDS po bardzo dogodnych cenach
Szeroki asortyment prezentów
na każdą okazję

2368 Bloor Str W Toronto, Tel 762-9638

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNE
SKŁADA

BISTRO

EUROPE

Europejska atmosfera • Znakomite
miejsce na spotkanie • Coś na żąb

2390 Bloor West
Toronto Ontario M6S 1P5
Tel (416) 767-0848

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII
ŻYCZY

PETIT PARIS

Doskonałe ciasta i torty - na sposób wiedeński
oraz kawa i kanapki

2384 Bloor St W. - Tel 769-9881

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

REL.APPL CENTRE

2345 G DUNDAS STR W Toronto
TEL 532-7319

- Wysyłamy paczki do Polski
 - Sprzęt elektryczny, gospodarstwa domowego
 - Reperacje sprzętu domowego
 - Wywołujemy, robimy odbitki zdjęć kolorowych
- BARDZO NISKIE CENY**

ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII

KOMIS

Posiadamy w dużym wyborze

- wyroby rękodziełnictwa artystycznego • obrazy olejne • bursztyny i wyroby ze srebra • przyjmujemy w Komis kostiumy ludowe dla grup artystycznych jak bluzki haftowane, spodnice, kapelusze goralskie, ciupagi, kierpce i kompletne stroje krakowskie • oraz przyjmujemy zamówienia
- Posiadamy w dużym wyborze • kosmetyki i kremy polskie • zioła polskie - duży wybór • treпки skórzane do użytku dziennego i bambosze futrzane

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową na zamówienie
139 Roncesvalles Ave., TEL 534-9362

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SWEJ KLIENTELI I CAŁEJ POLONII
składa

KOMIS - CHANCE

305 Roncesvalles Ave., Toronto
TEL. 533-0751

NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

KARL'S BUTCHER & GROCERY

Właściciel KAROL JARZĄBEK

Posiadamy na składzie zawsze świeże mięsa,
wędliny własnego wyrobu smaczne i świeże,
oraz importowane z Polski i Europy artykuły
spożywcze

105 Roncesvalles Ave. Tel. 531-1622

ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
ŻYCZY

ASTRA MEAT PRODUCTS

SŁUZY KLIENTOM PONAD 25 LAT
Posiada duży wybór wspaniałych zawsze świeżych
wędlin, smaczną polską kielbasę oraz wiele
importowanych artykułów spożywczych

EDWARD REMBACZ

ZAPEWNIĄ PAŃSTWU MIŁĄ
I UPRZEJMĄ OBSŁUGĘ

2238 BLOOR ST. WEST, TORONTO
TEL. 763 - 1093



Wesołych Świąt

COPERNICUS MEAT PRODUCTS

79 Roncesvalles Ave TEL 536 - 4054

Posiada świeże mięso wykrojone na życzenie
Szynki, boczki, balerony, kielbasy na sposób polski
oraz wiele innych wędlin i delikatesow - ogorki kiszzone,
kapustę z beczki, sardynki, pierogi

T S PAKULSKI

z y c z y

SWOIM KLIENTOM I CAŁEJ POLONII
WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

WSZYSTKIEGO NAJLEPSZEGO
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

TOLA'S GIFT TOLA'S GIFT & DELICATESSEN

167 Roncesvalles Avenue
Toronto, Ontario
Tel 534-2231

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
CAŁEJ POLONII I SWYM KLIENTOM
ŻYCZY

M-C Dairy Co.Ltd. Products

Dostarczamy wszystkie znane produkty mleczne
do każdego sklepu w Toronto Wyrabiamy
kwasną smietanę, jogurt, sery oraz bryndzę
Żądajcie naszych wyrobów w swoich sklepach
212 Mavety St - TEL. 766-6711

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM I
CAŁEJ POLONII ŻYCZY

SUPERIOR SAUSAGE CO.

Właściciel EMANUEAL MIKA I STASZEK HEJNO

Dostarczamy doskonale wędliny do sklepów,
na wesela i zabawy po cenach hurtowych

1004 Dundas St W - Toronto, Ont.
Tel.. 531 - 8422, 531 - 3022

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZY

ONTARIO MEAT PRODUCTS LTD.

783 Queen St W Tel 364 - 7720
157 Roncesvalles Ave Tel 535-4648
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ
KONKURENCYJNE CENY!

RADOSNYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ŻYCZĄ SWEJ KLIENTELI I CAŁEJ POLONII

MIDLAND MEATS

Właściciele
LUDWIK MAJEWSKI i
Edward Warpas

Wędliny własnego wyrobu według najlepszych
receptur Zawsze duży wybór świeżego mięsa i wędlin
Szybka i miła obsługa

289 Roncesvalles Ave, Toronto, Ont
Tel 532-3801 M6R 2M3

SERDECZNE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKIEJ NOCY
SKŁADA

ARMADALE MEAT PRODUCTS LTD.

Właśc J LECHNOWSKY

Najlepszej jakości wędliny w Toronto i okolicy

Tel. (416) 767 - 3424

2404 Bloor St. W. - Toronto, Ont

QUALITY SAUSAGE MEAT PRODUCTION Ltd.

2913 Dundas St. W
Tel 767 - 4966

Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM NASZYM KLIENTOM,
PRZYJACIOŁOM I ZNAJOMYM ŻYCZYMY
WESOŁYCH ŚWIĄT ORAZ SMACZNEGO JAJKA
Specjalne świąteczne ceny

WESOŁYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
SKŁADA

PASTRY CHEF

EUROPEJSKA PIEKARNIA I DELIKATESY
Własnego wypieku wszelkiego rodzaju torty,
ciasta, makowniki i inne smakołyki,
wszystko na sposób europejski
Domowego wyrobu pierogi i salatk

2202 Bloor St. W. - Tel. 763 - 2521
Toronto 9, ont.

WIELKANOCNE "MAŁE CO NIECO"

Najbardziej uroczystym posiłkiem świąt Wielkanocnych jest, oczywiście, śniadanie wielkanocne. Oprócz tego, że uroczyste, jest ono suto. Dawniej do potraw obowiązkowych należało prosię pieczone, takiz indyk lub udziec cielęcy z borówkami oraz półmiski wędlin rozmaitych: szynki, baleronów i

kielbas - z cwikłą. Nie licząc bab drożdżowych z kopy jaj na 1 kg mąki, kilku mazurków i lza się w oku kręci, gdzie oni to wszystko miescili.

Dzis można dokonac wyboru. Zrezygnowac z prosiaka, zamiast udzca cielęcego proponujemy

Mostek cielęcy faszerowany

Można go podać na zimno lub gorąco. Kupujemy duży płat cielęciny z zebraami (ok 2 kg). Po umyciu rozłożyć go płasko na stolnicy i bardzo ostrym nożem przeciąć błonę na kostkach zebrowych. Pomagając sobie czubkiem noża zsunąć błonę z zebra, a te ostatnie "wyłuskac" i usunąć. Teraz pod błoną okalającą zebra podciąć tkankę łączną, aby utworzyła się "kieszon" sięgająca grzbietu i natrzec mięso (w

środku "kieszoni" też) solą wymieszaną z posiekanyim czosnkiem, odłożyć na godzinę. Farsz przygotowujemy w sposób następujący: 15 dag mielonej cielęciny, 10 dag mielonej wątróbki, 25 dag mielonej wieprzowiny, kawałek suchej bułki namoczonej w mleku i odcisniętej, posiekany ząbek czosnku i dwie łyżki siekanej pietruszki wymieszać z trzema żółtkami i na koncu dodac pianę z 1 białka. Nałożyć farsz do "kieszoni", spiąć szpilkami i piec ok 90 min w temp 375°C polewając tłuszczem.

Oczywiście bab też piec będziemy, a już na pewno nie z kopy jaj. Ale do zrobienia kilku mazurków namawiam. Najśrodszy jest

MAZUREK KAJMAKOWY

Pół litra mleka lub świeżej słodkiej smietanki gotowac az do znużenia z 40 dag cukru, z łyżeczką masła i wanilią. Mieszać wciąż, bo się łatwo przypala. W koncu zbrązowieje, zgęstnieje i jeśli kropka na talerzu nie rozplywa się - jest gotowy. Tzn trzeba jeszcze utrzec 5 dag masła na pianę i dalej uciierać dodając powoli ciepłą masę kajmakową. Naturalnie można dodac czekoladę tartą, kakao, orzechy, migdały, skorkę pomaranczową i nazwac wtedy mazurek zależnie od smaku. Inny, równie pyszny jest

MAZUREK MAKARONIKOWY

Bardzo łatwy zresztą. Bierzemy 25 dag mielonych migdałów z 5 białek ubitę sztywną pianę, dodac szklankę cukru ubijając dalej i cukier waniliowy z migdałami. Tę masę rozsmarowujemy na wafkach lub na kruchym upieczonym spodzie. I zapiekamy w ledwo ciepłym piekarniku przez 45 min, az masa się zrumieni i wyros-

nie. Do obu mazurków potrzebne jest kruche ciasto lub wafle jako spód. Upieczone mazurki polewa się

CZEKOLADOWĄ POLEWĄ
¼ szklanki słodkiej smietanki, tabliczka czekolady, łyżeczka masła i cukier do smaku.

Baba wielkanocna - bogata

SKŁADNIKI 24 żółtka, 30 dag cukru, łyżka wanili, 25 dag mąki pszennej, 10 dag roztopionego masła

ZACZYN 6 dag drożdży, ½ szklanki letniego mleka, łyżka mąki, łyżeczka cukru

Warunkiem, aby ciasto się udało jest jednakowa - POKOJOWA - temperatura wszystkich składników. Najpierw robimy zaczyn: mąkę rozprowadzic mlekiem z cukrem i dodac drożdże. Odstawic w ciepłe miejsce. Żółtka ubic z cukrem na parze lub wręcz ubijac wstawiając naczynie do garnka z wrzącą wodą. Gdy masa zbieleje i zgęstnieje, dodac drożdże (pod warunkiem, że zaczyn ruszył) ubita na proszek żylkę wanili, mąkę. Ubijac ok 10 min (nawet mikserem na pewno dluzej niz 5 minut) i dodac masło, ubijac jeszcze ok 30 minut (mikserem 10-15). Odstawic ciasto do rosnienia w ciepłe miejsce, gdy podwoi swoję objętosć delikatnie przelozyc do formy (powinna miec karbowane brzegi). Nie nakładac ciasta więcej niz do 2/3 wysokości. Zostawic do rosnienia. Gdy ciasto wypelni formę b 'delikatnie wstawic do piekarnika i piec ok 60-70 minut w temp 400°F (400°F). Gorącą babę wyjac z formy i posypac cukrem pudrem lub zimną polukrowac.

SMACZNEGO I
WESOLYCH ŚWIĄT!

(er)



WESOLYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

zyczy
KLIENTELI I CAŁEJ POLONII
**M. GRANOWSKA
SPECIALTIES**

Własnego wypieku torty, pierniki, makowce, serniki, pączki. Przyjmujemy zamowienia na torty weselne, urodzinowe. Doskonałe lody własnej produkcji.

175 Roncesvalles Ave Toronto, Ont.
TEL. 533-7755

RADOSNYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
ZYCZY

**Roncesvalles
Bakery & Appetizer**

Dwa razy dziennie świeży chleb i ciasta
Specjalność - świeże wędliny oraz codziennie świeże ryby
Importowane towary polskie i europejskie

173 Roncesvalles Ave Toronto, Ont
TEL. 535-7143

NAJLEPSZE ZYCZENIA
ŚWIĄTECZNE SŁE SWEJ
KLIENTELI I POLONII

**THE FUTURE
BAKERY**

świeży chleb

Dostarczamy świeży chleb
do sklepów i domów

739 QUEEN ST W - TORONTO
TEL 368 - 4235

WESOLYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH
WSZYSTKIM SWOIM KLIENTOM
I CAŁEJ POLONII
ZYCZY

**Ontario Bread
Co. Ltd.**

178 Ossington Ave Toronto, Ont.
Tel 532 - 4929

NAJSERDECZNIEJSZE ZYCZENIA Z OKAZJI
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH SWOJEJ
KLIENTELI I POLONII
SKŁADA

**OLD POLAND
RESTAURANT**

Właściciele K i S KOSAŁKA

Polska kuchnia - smaczne i świeże polskie i europejskie
dania

Zawsze dobrze zjesz w naszej restauracji

299 Roncesvalles Ave., Toronto, Ont.

WESOLYCH ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

zyczy
SWEJ KLIENTELI I CAŁEJ POLONII

**ANITA'S
BAKERY & DELICATESSEN**
Właściciel: B.W. SZUMSKI

Znana całej Polonii nasza piekarnia - zawsze
zapewnia świeże pieczywo, przerożne ciasta i ciasteczka
Specjalność - torty weselne i pączki

2230 Bloor St W. - TEL 769-5851
(przy Runnymede)



**NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**

*Pacjentom, Przyjaciółom, Znajomym
oraz całej Polonii przesyła*

Dr. S.M. KLODAS
lekarz rodzinny

2333 DUNDAS STR W pok 404, 4 piętro
Toronto, Ont M6R 1X6, Tel 535-6009

**SERDECZNE ŻYCZENIA WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**

*Przyjaciółom, Pacjentom, Znajomym i całej Polonii
słę*

Dr Maria D. Pietraszek

Lekarz rodzinny

2 Jane St Suite 203, Toronto, Ont ,
TEL 763 - 5956

**WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH**
zyczy

wszystkim swoim Pacjentom i całej Polonii

**Dr. Waldemar
KOZERAWSKI**

2299 Dundas St W suit 102

TEL 532-6837

45 Overlea Boulevard, suite B-9

TEL 425-4114

**RADOSNYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH**
Z Y C Z Y

**Dr. V T , BLOK
GŁOWCZYŃSKA, M A., O D**

Optometrysta - Okulista

Badania i ćwiczenia oczu, okulary, contact lenses

2391 - A Bloor St W (Jane Subway)

TEL. 766-5580

Herbata

W handlu światowym występuje pięć zasadniczych gatunków herbaty czarnej

- Tips, czyli herbata kwiatowa, z nierozwiniętych pączków liściowych, występujących na koncu gałązki krzewu herbacianego,

- Flowery Orange Pekoe, z nierozwiniętych pączków i pierwszych listków na gałązce,

- Orange Pekoe, z drugich liści,

- Pekoe, z trzecich liści,

- Pekoe Souchong, z czwartych liści,

- Souchong, z pozostałych liści gałązki krzewu herbacianego

Na ogół w handlu występują mieszanki tych gatunków

Aby uzyskać herbatę czarną, a więc taką, jaką lubiliśmy w Polsce, liście poddaje się specjalnej obróbce. Najpierw liście wędzną na matach lub siatkach drucianych, następnie są skręcane ręcznie lub mechanicznie, po czym liście rozbija się na siatach, ochładza i przenosi do komory fermentacyjnej. Gdy po czterech godzinach ściemnieją i uzyskają aromat i smak, liście suszy się podmuchami gorącego powietrza, oddziela liście całe od pokruszonych i pakuje

Herbata zielona jest preparowana inaczej niż czarna. Liści po zbiorze nie suszy się lecz poddaje blanszowaniu, czyli działa się na nie parą wodną. Następnie bez fermentacji liście skręca się i suszy. Herbata zielona daje słomkowy napar i nie ma aromatu. Ma natomiast walory lecznicze łagodzi stany zapalne przy reumatyzmie, zwiększa elastyczność ścianek naczyń krwionośnych, co ma bardzo ważne znaczenie w leczeniu miażdżycy i nadciśnienia, normuje ciśnienie, może być stosowana w leczeniu zaburzeń żołądkowo-jelitowych i starczego zwapnienia włosowatych naczyń krwionośnych

Herbata zawiera dwa główne, farmakologicznie czynne składniki: kofeinę (trójmetyloksantynę) oraz teofilinę (dwumetyloksantynę). W filiżance średnio mocnej herbaty znajduje się 25-50 mg teiny (kofeiny), czyli dwa do trzech razy mniej niż jest jej w szklance kawy. Herbata, podobnie jak kawa i coca-cola, charakteryzuje się działaniem pobudzającym. Oddziaływanie to jest zależne od osobistej wrażliwości każdego człowieka oraz od ilości wypitej

herbaty. Nadużywanie tego napoju może prowadzić do stanu przewlekłego zatrucia objawiającego się niepokojem wewnętrznym, zaburzeniem snu, lękami, trudnością koncentracji, goniową myślą. Nie powinno się pic herbaty zbyt gorącej, albowiem choć pobudza ona czynności wydzielnicze żołądka, to w dalszej konsekwencji powoduje uszkodzenie błony śluzowej, a czasami nawet jej zanik. Powinno się więc pic herbatę lekko przestudzoną, ewentualnie można wrzucić do szklanki kostkę lodu, jak to czynią Amerykanie. Przyjmuje się, że objawy zatrucia herbatą mogą wystąpić po wypiciu 20 filiżanek napoju, natomiast ciężkie objawy, prowadzące do porażenia osrodką naczyniowo-sercowego lub oddechowego występują po spożyciu aż 200 filiżanek herbaty, oczywiście w krótkim czasie. Herbata spożywana w umiarkowanych ilościach pobudza osrodkowy układ nerwowy, mięsień sercowy, gruczoły trawienne, a także powoduje rozluźnienie mięśni gładkich m.in. oskrzeli i przewodu pokarmowego. Wpływa również na korę mózgową, powodując przyspieszenie procesów myślenia, zwiększenie koncentracji, ułatwiając zapamiętywanie i przypomnienie

**ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**
zyczy

**AKRON
PHARMACY LTD.**

WASZA POLSKA APTEKA W MIMICO

Właściciele

Jan KLIMASZEWSKI

i Borys SEMCZYSZYN, B Sc, Phm.

2318 Lakeshore Blvd (rog Burlington) -

TEL. 259 - 6361

2425 Bloor Street West -

TEL. 766 - 2401

**NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**
składa

**Dr BOGDAN
PIETRASZEK**

"FAMILY DOCTOR"

przyjmuje w gabinecie przy

190 FERN Ave., Toronto

naprzeciwko Credit Union

TEL. 532 - 4317

od poniedziałku do piątku od 10 do 18,

w soboty od 9 do 14

ODBYWA TEŻ WIZYTY DOMOWE

**NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA
Z OKAZJI ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**

*wszystkim Przyjaciółom, Pacjentom i całej Polonii
składa*

Jerzy Rytwinski
z RODZINĄ

Właściciel Laboratorium Dentystycznego

404½ Roncesvalles Ave, Toronto, Ont

M6R 2M9 - TEL. 531-8545

**WESOŁYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH**
Z Y C Z Y

**Richarda D. RUSS,
D.D.S.**

chirurg dentystyczny

50 Cumberland Str Toronto

TEL 921 - 1224

WSZYSTKIM
SWOIM PACJENTOM

SERDECZNE ŻYCZENIA
ŚWIĄTECZNE

składa

**Dr. Leszek
PORCZYŃSKI**

**ZDROWYCH I WESOŁYCH
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**
Z Y C Z Y

**DENTURE THERAPY
CLINIC**

Jan M. WISNIEWSKI D T.

Pierwsza polska protezownia dentystyczna

2337 Dundas St W - Toronto, Ont.

(Bloor - Dundas Square Bldg)

TEL (416) 533-8811 M6P 1W7